Numer niedzielny 15 groszy

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 26 | Ł. | Rok 67 | Niedziela, dnia 31 stycznia 1937 (powtórny)



Odczyt ks. dr. Trzeciaka w Łodzi na temat: „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej" cieszył się niezwykłą frekwencją publiczności chrześcijańskiej, rekrutującej się ze wszystkich warstw społecznych. Wielka sala zapełniona została do ostatniego miejsca, a wiele osób musiało odejść z powodu braku pomieszczenia. Odczyt zasłużonego i znanego powszechnie kapłana spotkał się z gorącym przyjęciem i burzą oklasków. Na zdjęciu fragmenty z sali odczytowej z udziałem ks. dr. Trzeciaka w Łodzi.

13 wyroków śmierci w Moskwie

Radek dostał 10 lat więzienia

Moskwa. (PAT) Dziś o godzinie 3.15 rano sąd ogłosił wyrok w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

13 oskarżonych z Piatakowem, Sierebriakowem skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Radek, Sokolnikow i Arnold dostali po 10 lat więzienia, Stroiłow — 8 lat więzienia. Wszyscy czterej są pozbawieni praw na przeciąg 8 lat.

Radek według krążących w Moskwie pogłosek zwrócił się przed wydaniem wyroku do Stalina. Prawdopodobnie część skazanych na śmierć będzie ułaskawiona.

Poza tym wyrok zawiera formułę, która była również umieszczona w poprzednim procesie Kamieniewa, Zinowiewa i towarzyszy, że w razie pojawienia się na terytorium sowieckim Trockiego i syna jego Siedowa, zostaną oni oddani pod sąd.

Wyrok jest ostateczny i nie podlega apelacji.

Warszawa (Tel. wł.) Według doniesień z Moskwy GPU z polecenia Stalina aresztowało wdowę po Leninie Krupską. Prócz tego aresztowano wdowę po rozstrzelanym Zinowiewie i siostrę Trockiego. (w)

Od Administracji

W związku z reorganizacją techniczną „Orędownika", której dokonujemy z dniem 1 lutego bm. oraz w związku ze zmianą dotychczasowego sposobu datowania, numer dzisiejszy „Orędownika" nosi tę samą datę, co numer wczorajszy: 31 stycznia 1937 (powtórny).

Jutrzejszy numer „Orędownika" będzie miał datę poniedziałkową, 1 lutego. W dalszym ciągu „Orędownik" będzie miał stale datę tego dnia, w którym dochodzić będzie do rąk naszych Czytelników. Dotychczasowe podwójne antydatowanie likwidujemy.

Niemcy pod znakiem uroczystości narodowo-socjalistycznych

Czwarta rocznica rządów Hitlera

Pochody i demonstracje w całym kraju — Posiedzenie Reichstagu — Wielka mowa Hitlera o polityce wewnętrznej i zagranicznej Rzeszy

Berlin. (Tel. wł.). W sobotę całe Niemcy stały pod znakiem czwartej rocznicy objęcia władzy przez Hitlera. Wszędzie odbywały się pochody i demonstracje. W całej Rzeszy panował nastrój świąteczny.

Punktem kulminacyjnym było przemówienie Hitlera, którego słuchały całe Niemcy. W godzinach od 13 do 16 została wstrzymana praca we wszystkich fabrykach i zakładach, pozamykane były składy, a załogi fabryczne i personel handlowy słuchały oświadczenia kanclerza przy głośnikach.

Rano odbyły się w Berlinie przewidziane programem specjalne manifestacje oraz defilady przy udziale wszystkich dygnitarzy z Hitlerem na czele.

Berlin. (Tel. wł.). Przed operą Krolla, gdzie odbędzie się posiedzenie parlamentu, panował od rana ożywiony ruch. Na chodnikach poustawiano koksowniki, gdyż panował silny mróz.

Posłowie zaczęli zjeżdżać już od godziny 12. Salę obrad pięknie udekorowano kwiatami. Za stołem przewodniczącego umieszczono olbrzymiego orła, którego rozpiętość skrzydeł wynosi 11 metrów.

Porządek przewidywał cztery punkty.

Berlin. (Tel. wł.) Obrady zagaił Goering, który udzielił głosu Frickowi jako przywódcy frakcji.

Frick wniósł o wybór dawnego prezydium z Goeringiem jako prezydentem Reichstagu. Następnie wniósł o przedłużenie dotychczasowych pełnomocnictw o dalsze cztery lata, co Reichstag jednogłośnie przyjął.

Cała ta procedura trwała zaledwie 7 minut.

Berlin (PAT) Szeroka opinia publiczna, a również szereg osób z niemieckich kół politycznych, wysuwało na tle zapowiedzianego z rozgłosem posiedzenia Reichstagu daleko idące wnioski co do uchwał i nawet zmian wewnętrzno-politycznych, które nastąpić miały w Rzeszy.

Mowa Hitlera

Po rozpoczęciu posiedzenia Reichstagu wkroczył na trybunę kanclerz Hitler, powitany hucznymi oklaskami posłów, gabinetu i gości.

Pierwsza część mowy kanclerza poświęcona była wewnętrznej polityce Rzeszy. Kanclerz wskazał na wstępie na powody, które doprowadziły do konieczności objęcia rządów przez partię narodowo-socjalistyczną w Niemczech. Przywrócenie porządku nastąpić mogło wyłącznie przez radykalne usunięcie przyczyn rozkładu. Nikt nie powinien wątpić, że w ubiegłych czterech latach nastąpiła w Niemczech faktyczna rewolucja, niepodobna do żadnej z innych rewolucyj dotychczasowych, „gdyż rewolucja narodowo-socjalistyczna była w pierwszym rzędzie rewolucją rewolucyj".

Rewolucja narodowo-socjalistyczna

W dalszym ciągu uzasadniał kanclerz to swoje zapatrywanie na rewolucję narodowo-socjalistyczną innym krwawym przewrotem, wskazując na zbrodnie i morderstwa, popełniane obecnie w Hiszpanii. Cała rewolucja narodowo-socjalistyczna natomiast kosztowała mniej ofiar, niż przyniósł ich rok 1932 w samych szeregach narodowo-socjalistycznych".

„Sens rewolucji narodowo-socjalistycznej — mówił kanclerz Hitler — polegał na proklamowaniu w żądaniach partii rzeczywistego odnowienia dawniej obowiązujących zapatrywań i urządzeń. Narodowo-socjalistyczny program stawia na miejsce liberalistycznego pojęcie o jednostce, marksistowskiego pojęcia o ludzkości — naród, wywodzący się z krwi i związany z ziemią".

„Najbardziej rewolucyjnym momentem narodowego-socjalizmu jest, że otworzył on oczy zrozumieniu, iż wszystkie błędy i omyłki ludzkie ograniczone są w czasie i przeto dadzą się naprawić z wyjątkiem jednego błędu na temat znaczenia zachowania swej krwi i danej mu przez Boga postaci w danym mu przez Boga istnieniu.

O rozkładowej roli Żydów

„My, ludzie, nie możemy o tym rozsądzać, dlaczego Opatrzność stworzyła rasy, lecz wyłącznie uznać, że karze ona tego, który lekceważy ich stworzenie. Oświadczam tu proroczo — oświadczył kanclerz — podobnie jak odkrycie, że ziemia obraca się dokoła słońca doprowadziło do przewrotu zapatrywań na całokształt zagadnień, doprowadzi narodowo-socjalistyczna nauka o krwi i rasie do przewrotu poznania i przez to do odmiennego przedstawienia obrazu historii przeszłości ludzkiej". Uniemożliwi to również, „aby naród żydowski pod maską uczciwego obywatela świata prowadził rozkładową działalność wśród innych narodów i przez to starał się je opanować".

„Świat nie rozumie jeszcze rewolucji niemieckiej — oświadczył kanclerz. — Mówi się o demokracji i dyktaturze. Wynik przewrotu niemieckiego nazwany być może w najwyższym znaczeniu tego słowa demokratycznym. Każdy obywatel niemiecki dziś może bowiem do najwyższego stanowiska w państwie".

„Miliony robotników niemieckich — ciągnął dalej kanclerz Hitler — wie-

dzą o tym, że na czele Rzeszy nie stoi żaden obcy literat lub międzynarodowy apostoł rewolucji, lecz Niemiec z ich własnych szeregów. Ze wszystkich tych, którzy tak często i chętnie usiłują wysunąć rządy demokratyczne w przeciwstawieniu dyktaturom, nikt nie ma bardziej prawa mówić w imieniu swego narodu jak ja" — oświadczył kanclerz.

Reasumując, kanclerz Hitler wskazał: 1) jedynym suwerenem jest naród niemiecki, 2) wola narodu znajduje swój wyraz w partii, 3) odpowiednio do tego istnieje tylko jeden prawodawca, 4) istnieje tylko jedna egzekutywa. Naród jest czynnikiem podstawowym. Partia, państwo, armia, gospodarstwo i wymiar sprawiedliwości są zjawiskami wtórnymi, środkami do jedynego celu — utrzymania tego narodu.

Kanclerz przeciwstawił się dalej dotychczasowej koncepcji o źródłach i funkcji prawa, wskazał przy tym na ostatnio wydane ustawy prawodawcze, zapowiadając dalsze zarządzenia w tym kierunku.

Okres załamania się gospodarstwa Niemiec

Przechodząc do strony gospodarczej w ubiegłym czteroleciu, wskazał kanclerz na całkowite załamanie się gospodarstwa niemieckiego w chwili objęcia przez niego władzy. 6 milionów bezrobotnych i przeznaczony na zagładę stan chłopski — oto sytuacja, jaką zastał kanclerz w r. 1933. Usunięcie tego stanu rzeczy było trudne i tym trudniejsze, że szereg fachowców nie wierzył w możliwość ratunku. Również i system parlamentarny nie przyczyniał się do ułatwienia sytuacji. Kanclerz wskazał, że nie jest fachowcem gospodarczym, a tym bardziej teoretykiem. Obok pewnych koniecznych metod powstają jednak dogmaty, i to jest błędem. Chcieć robić z metod dogmaty, znaczy odbierać ludzkim zdolnościom i pracy ich elastyczność i siłę, która jedynie umożliwia przeciwstawienie się zmiennym wymogom różnymi środkami.

Jeden niezmienny czynnik — naród

Polityka gospodarcza Trzeciej Rzeszy wychodzi z założenia, że w stosunkach między gospodarstwem i narodem istnieje tylko jeden niezmienny czynnik. Czynnikiem tym jest naród. „Narodowy socjalizm jest, jak wiemy, najzaciętszym wrogiem poglądu liberalistycznego, głoszącego, że gospodarstwo istnieje dla kapitału, a naród dla gospodarstwa". „Dziś już nie może istnieć wolna, to znaczy na siebie samą zdana wyłącznie gospodarka, nie tylko dlatego, że byłoby to politycznie nie do zniesienia, lecz również i dlatego, że i gospodarczo zapanowałyby warunki nie do zniesienia". „Wyratowanie naszego narodu nie jest problemem finansowym, lecz wyłącznie problemem z jednej strony wykorzystania i wprowadzenia w akcję własnego zapasu siły roboczej, z drugiej zaś wykorzystania naszej ziemi i jej skarbów".

Kanclerz wskazał na olbrzymi wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach w ciągu ostatnich czterech lat. Najpotężniejszy wyraz w tym planowym kierowaniu naszym gospodarstwem stanowi plan czteroletni. Na podstawie jego zapewnia się robotnikom niemieckim, wychodzącym z przemysłu zbrojeniowego, stałe zatrudnienie w życiu gospodarczym.

Program gospodarczy hitlerowskich Niemiec

Mówiąc o programie gospodarczym, kanclerz oświadczył: „Nowe państwo nie będzie i nie chce być przedsiębiorcą. Będzie ono regulowało ukształtowanie siły roboczej narodu tylko o tyle, o ile konieczne jest to dla dobra wszystkich. Nie będzie ono usiłowało w żadnym razie biurokratyzować życia gospodarczego. Każda realna i praktyczna inicjatywa przeprowadzona będzie w swoich wynikach gospodarczych dla dobra wszystkich."

„Partia narodowo-socjalistyczna — ciągnął kanclerz dalej — dała wreszcie państwu wytyczne dla wychowania naszego narodu".

Wychowanie młodzieży

Tu przeszedł mówca do wychowania młodzieży, oświadczając: „Wychowanie młodzieży, młodzieży hitlerowskiej, służby pracy, partii, armii — wszystko to są instytucje tego wychowania i kształtowania naszego narodu". „Całokształt niemieckiego wychowania łącznie z prasą, teatrem, filmem i literaturą, prowadzony jest dziś wyłącznie przez Niemców".

W drugiej części przemówienia kanclerz Hitler zajął się polityką zagraniczną Rzeszy, kokietując tutaj Polskę. Ze względów technicznych tę część przemówienia Hitlera podamy w następnym numerze „Orędownika".

Niemcom nie wolno będzie przyjmować nagrody Nobla

Hitler ufundował niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i kultury w wysokości 100 tys. marek

Berlin. (PAT). Dziś ukazał się dekret, podpisany przez kanclerza Rzeszy, zakazujący raz na zawsze przyjmowania nagrody Nobla przez obywateli niemieckich.

Dekret ten brzmi:

„Dla uniemożliwienia raz na zawsze gorszących precedensów stwarzam z dniem dzisiejszym niemiecką nagrodę narodową w dziedzinie sztuki i kultury. Nagroda w wysokości 100.000 marek przyznawana będzie corocznie trzem zasłużonym Niemcom. Przyjmowanie nagrody Nobla przez obywateli Rzeszy zostaje zakazane raz na zawsze. Wykonanie niniejszego powierzam ministrowi propagandy. Podpisano: Adolf Hitler."

Wyrok w głośnym procesie o nadużycia

Pełnomocnik firmy Allart, Musiałowicz, skazany za przywłaszczenie po nad 30 tysięcy zł na dwa lata więzienia

Łódź, 30. 1. Sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w firmie Allart, Rousseau i Co. Oskarżony pełnomocnik firmy Allart, Mieczysław Musiałowicz nie stawił się i nadesłał świadectwo lekarskie, że jest chory. Sąd okręgowy w Łodzi uznał 27-letniego Mieczysława Musiałowicza winnym przywłaszczenia kwoty ponad 30 tysięcy złotych na szkodę firmy i skazał Musiałowicza na 2 lata więzienia i 1.000 zł grzywny z zamianą na dalsze 50 dni więzienia, oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat pięć.

W motywach wyroku sąd wziął pod uwagę wybitnie złą wolę oskarżonego Musiałowicza co do wyrządzonych przez niego strat na szkodę firmy i wobec tego uznał za stosowne wymierzyć mu karę 2 lat.

Fińskie lodołamacze w Gdyni

Gdynia, 30. 1. — Wskutek przeciągających się mrozów praca portu gdyńskiego została poważnie zahamowana. Ruch statków słabnie.

Statki zawijają do Gdańska z bardzo wielkim opóźnieniem. W porcie samym holowanie statków napotyka na bardzo duże trudności. Mało ruchliwe baseny — rybacki i Prezydenta — są pokryte całkowicie lodem.

Zarząd portu w przewidywaniu, że ruch statków w porcie w obecnych warunkach się nie utrzyma, sprowadza z Finlandii dwa silne lodołamacze, przy pomocy których ma się nadzieję podtrzymać pracę portu gdyńskiego. (p)

Gość rumuński

Warszawa (PAT). Dn. 31 bm. przybywa do Warszawy gubernator generalny rumuńskiego handlu narodowego (Banca Nationala) p. Mititza Constantinescu.

Niepunktualność i brak pracowitości posłów

Warszawa. (Tel. wł.). Po ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji przewodniczący poseł Świdziński zwrócił się do przedstawicieli rządu i urzędników sejmowych z prośbą o pozostawienie posłów w własnym gronie, aby mógł z nimi odbyć poufną, wewnętrzną naradę.

Konferencja wewnętrzna była bardzo krótka, a polegała na odprawie, dokonanej przez prezesa komisji. Pan Świdziński zwrócił się z krytyką działalności posłów, zarzucając im niepunktualność i brak pracowitości. (w)

Książęca para w Krakowie

Warszawa. (Tel. wł.). Książęca para holenderska przybyła do Zakopanego i zamieszkała w jednym z prywatnych pensjonatów.

Goście byli na Kasprowym Wierchu, zwiedzili Morskie Oko, a następnie odjechali torpedą do Krakowa, gdzie spędzą niedzielę. Pobyt w Krakowie obliczony jest na dwa dni. (w)

Koniec przesilenia rządowego w Japonii

Tokio. (PAT.) Władze wojskowe zezwoliły gen. Sugiyama, inspektorowi generalnemu szkolnictwa wojskowego, na objęcie stanowiska ministra wojny w gabinecie Hayashi. Koła dobrze poinformowane sądzą, że gen. Hayashi przedstawi w niedzielę cesarzowi listę nowego rządu.

Wiadomości

W Niemczech zmarł „największy" żołnierz wojny światowej Peter Zimmermann który liczył przeszło 225 cm wzrostu. Upodobał go sobie ówczesny król bawarski, który kazał mu uszyć specjalny mundur.

*

Ubiegłej nocy zmarł w Paryżu znany literat Henri Duvernois.

*

Znany angielski korespondent wojenny sir Percival Phillips zmarł w 59 roku życia w Londynie.

*

Jeden z wybitnych polityków hiszpańskich miał podobno podjąć się pośrednictwa u rządu narodowego w sprawie zlikwidowania wojny domowej.

*

Projekt rządu angielskiego o kontroli granic morskich i lądowych w Hiszpanii wywołał we Francji wiele zastrzeżeń, a to ze względu na to, że nie przewiduje on dopuszczenia do kontroli Sowiety. Poza tym budzą obawy powierzenie obrony ważnych punktów strategicznych na morzu Śródziemnym Niemcom i Włochom, w ten sposób bowiem Niemcy wciągnięte zostałyby w politykę śródziemnomorską.

MANDATY na zapas

Niedawno donosiła prasa o wypadku, który każdego człowieka choćby nieco wrażliwego, musiał chwycić za serce. Wypadek, boleśnie ilustrujący nasze czasy.

Przed inowrocławskim sądem grodzkim stanął 74-letni Mayer, właściciel maleńkiego gospodarstwa pod Gniewkowem. Starzec znalazł się w sądzie po raz pierwszy w swym długim życiu.

Strach przed karzącą ręką sprawiedliwości i zniecierpliwienie jego były tak wielkie, że staruszek już przed rozprawą popadł w płacz, a kiedy zasiadł na ławie oskarżonych nie mógł powstrzymać się od rzewnego szlochu.

Straszny to musiał być widok: starzec płaczący jak dziecko.

O cóż to był oskarżony?

O usunięcie zajętych przedmiotów spod węzła egzekucyjnego. Wina została udowodniona. Skazano go na dwa tygodnie aresztu. Sąd musiał dojść do przekonania, że był winien.

Starzec popadł w przygnębienie. Nie pomogły słowa pociechy zgromadzonej na sali publiczności, która widząc rozpaczającego starca, chciała ulżyć jego cierpieniom.

Dalsze cierpienia skazanego stały się już tragiczne.

Mayer udał się po wyroku pieszo w drogę powrotną do domu. Jednak nie danym mu było wrócić do rodzinnej zagrody. W połowie drogi padł całkowicie wyczerpany fizycznie. Dobrzy ludzie zabrali jego starany organizm i zanieśli go do pobliskiej chałupy włościanina.

Tu powiedział tylko kim jest, poczym wyzionął ducha.

Niewątpliwie popełnił przestępstwo, skoro został skazany, zresztą na stosunkowo niewysoką karę dwóch tygodni aresztu.

I nie o to nam chodzi.

Bolesnym jest fakt, że ten człowiek żył lat 74 i w tym długim życiu nie był ani razu przed sądem, bolesny jest właśnie powód, dla którego wezwano go przed oblicze wysokiego sądu.

Sekwestrator zajął jego ruchomości. Widocznie za zaległe podatki. Był niewątpliwie biedny, gdyż posiadał tylko drobne gospodarstwo, a więc zaległości jego nie mogły być wielkie.

Człowiek, który przez długie życie nie tylko nie był karany, ale nawet ani razu w sądzie, musiał być niewątpliwie dobry i uczciwy.

O tym chyba nikt nie wątpi.

Mało tego. On musiał być szczególnie uczciwy, skoro bał się sądu, i wymiaru kary do tego stopnia, że nie mógł powstrzymać się od płaczu, skoro po niskim zasądzeniu, życiem przypłacił swoją boleść, strach a może i wstyd.

Otóż człowiek „usunął zajęte przedmioty spod węzła egzekucyjnego"...

Nie podobna uwierzyć, aby uczynił to przez złośliwość czy wyłącznie z chęci ratowania dobytku.

Przeżywamy czasy naprawdę grozą przejmujące. Ludziom dzieje się okropnie.

Starzec zawinił i tę winę opłacił najdroższą daniną. Dokonał przestępstwa, lecz do tego musiał go ktoś doprowadzić, skoro dotąd sprawował się nienaganie. Wielką odpowiedzialność mają ci wszyscy, którzy bliźnich zabijają nie tylko moralnie...

Nie ulega wątpliwości, że nie tylko złe otoczenie psuje ludzi, ale również ciężkie czasy. Te czasy trzeba zmienić, trzeba przede wszystkim naprawić anormalne stosunki, aby ludziom nie dawać możności ucieczki niekiedy do ostatnich granic, aby nie dawać im wyboru, kto wie, czy nie koniecznej a mimowolnej drogi do przestępstwa.

*

Jeden z sympatycznych czytelników z Kcyni przesłał mi bardzo długi i serdeczny list. Poniżej przytaczam urywek tego listu:

„Dnia 16 grudnia 36 r. odbył się pogrzeb cenionego obywatela — powstańca śp. Jana Ronkego z Kcyni. W kondukcie żałobnym wzięło liczne udział m. i. Stronnictwo Narodowe, którego zmarły był gorliwym członkiem. Na czele S. N. kroczyli z wieńcem i sztandarem członkowie S. N.: Teofil Berkowski, Julian Bucholz, Franciszek Herman, oraz Kazimierz Zieliński. Wspomniani byli ubrani w tzw. „latówki" przypominające jedynie kolorem mundury S. N. czyli bez jakichkolwiek odznak itp.

„Starostwo szubińskie dzięki gorliwości komendanta policji państw. nadesłało wyżej wymienionym członkom mandaty karne, nakładając kary od 5 do 15,— złotych.

„Wspomnieć należy, (co może mieć miejsce jedynie w dobie „radosnej twórczości"), że mandaty karne wypisano już dnia 4 stycznia 1936 roku a zatem o blisko 12 miesięcy przed śmiercią i wzięciem udziału w pogrzebie przez owych członków.

„Ukarani członkowie uzbrojeni w cierpliwość prawdziwego Polaka-narodowca, dla których podobne mandaty nie są czemś nowym z jeszcze większą gorliwością i otuchą pracować będą nadal dla idei narodowej, oświadczając, że jaśniejsza przyszłość zależy od gorliwości do ofiar.



Z okazji swego pobytu w Łodzi ks. prał. dr. Trzeciak złożył „Orędownikowi" swoją podobiznę z następującą dedykacją: **„Głównym zadaniem obecnego pokolenia jest praca nad odżydzeniem Polski". — Ks. Trzeciak.**

Przebłyski

Dziękujemy za uznanie

Obok pism humorystycznych, reprezentujących pewien poziom kulturalny wyższy lub niższy, co trzeba im przyznać bez względu na kierunek polityczny, a do których przede wszystkim należy zaliczyć „Szarżę" oraz bolszewizujące „Szpilki", są inne humorystyczne pisma, właściwie żadnego poziomu nie reprezentujące. Do tej ostatniej kategorii należą przede wszystkim „Wolna Myśl — Wolne Żarty", oraz „Wolny Człowiek" — „Zew Sumienia", przy czym „Wolny Człowiek" tyle niżej stoi od „Wolnych Żartów", że usiłuje uchodzić za tygodnik poważny.

W ostatnim numerze tego „organu" obok reklamy jakiegoś preparatu, który ma zapewniać kobietom bezwzględne powodzenie w miłości (?!!!) znaleźliśmy artykulik niejakiego Sulimy, poświęcony osobie posła Budzyńskiego. Trudno zrozumieć dokładnie o co tu autorowi chodzi, gdyż wywody są dość „metafizyczne", ale jeden ustęp zwraca uwagę. Oto jak on brzmi:

„Udało mu się zasuggerować szarych ludzi wielkimi imionami: płk. Sławek, rząd (że niby życzą „sobie, aby on — red. W. Budzyński został posłem) więc posłem został musiał, lecz nie uda mu się zasuggerować premiera, że on i jego piątka jakiejkolwiek masy polskie reprezentują (te na odcinku endeckim — obecnie — wiadomo.)"

Co do pierwszej części tej notatki trudno nam coś konkretnego powiedzieć, gdyż nie jesteśmy fachowcami w tej dziedzinie. Ani mesmeryzmem, ani sugestią, ani inną teozofią się nie zajmujemy. W tym wypadku „Zew Sumienia" jest o wiele bardziej od nas kompetentny. Ale swoją drogą nie sądzimy, aby poseł Budzyński trudnił się takimi praktykami. Prawdopodobnie redaktorzy pisma, reklamującego w XX wieku lubystek, trochę się i w tym wypadku mylą...

Charakterystyczne natomiast jest zakończenie. A więc „Zew Sumienia" przyznaje, że masy polskie są w „endecji"! Któż więc jest na lewicy? Jakie masy? Chyba żydowskie, bo przecie Ajnosów, Kabylów czy Uzbeków w Polsce niema! Dziękujemy za uznanie, ale czy za takie szczere stwierdzenie stanu rzeczy będą „Wolnemu Człowiekowi" równie wdzięczni i sprzymierzeńcy z obozu skrajnej lewicy, którzy to pismo popierają. Mocno wątpimy!

Co naprzykład o tym myśli bratni „Łodzianin", albo „Walka Ludu" (Izraela)? **m-t.**

Do Berezy

Łódź. (PAT) Zostali wysłani z Łodzi do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej za udział w akcji wyżwrotowej Kurant Abram, Najman Chaim, Rapaport i Baum Andzel.

Sprzedał — więzienie

Warszawa (Tel. wł.) Przybyłemu z Mławy Lejbie Zimmersteinowi który uzyskał spadek 8 tys. zł., jakiś inny Żyd sprzedał więzienie na Pawiaku. Podpisał z nim umowę a Zimmerstein wpłacił 3 tys. zł. (w)

Patentowi „obrońcy" polskiego robotnika

Tate fabrykant i syn obrońca ludu...

Gdyby nie tragizm wewnętrznych stosunków polskich możnaby się z tej szopki zaśmiewać...

Łódź, w styczniu.

Loos Josek, Rafał Kempner i Kazimierz (?) Hartman — wszyscy trzej adwokaci żydowscy — stanowią czołową grupę łódzkiej P. P. S.

Tak, gdyby nie tragizm wewnętrznych stosunków polskich możnaby się z tej szopki zaśmiać. Bo przyjrzyjmy się bliżej: kapitalista, fabrykant i posiadacz większych majątków w Polsce to Żyd. Wyzyskiwany — to polski robotnik — a „obrońcą" jego także Żydzi. To też nic dziwnego, że od kilkunastu lat coraz częściej i gęściej prowodyrzy pchają robotnika do strajków w warunkach jak najmniej sprzyjających, z których, niestety, robotnik wychodzi pokonany i jeszcze więcej zbiedzony.

Kto chce się choć przez chwilę zastanowić nad tymi zjawiskami, ten łatwo zrozumie, dla czego tak jest. — Przecież inteligent-Żyd, to spotęgowany talmudysta, któremu już nie wystarczy samo zawładnięcie naszymi dobrami materialnymi. On łaknie władzy, a ściślej mówiąc, dyktatury żydowskiej, która dla naiwnych nazywa się dyktaturą proletariatu.

Aby dyktaturę żydowską doprowadzić do skutku, potrzeba pieniędzy i rozumu. A że bogaci Żydzi nie zawsze grzeszą wielkim rozumem — żydostwo podzieliło się rolami. Tate fabrykant, równocześnie wyzyskiwacz i obdzierca polskiego robotnika, a więc wywołujący rozgoryczenie i niezadowolenie wśród mas robotniczych (co oczywiście idzie na karb Polski), a synek jego patentowany „obrońca" robotnika i podżegacz do wywoływania zaburzeń, rozruchów, a wreszcie rewolucji.

Finał tych dwóch ról żydowskich, to rządy komunistyczne w Rosji, Hiszpanii i pół komunistyczne we Francji. Po zrealizowaniu zamierzonych planów następuje bardzo przykładne współżycie wyzyskiwaczy i obrońców robotnika, a skrajna nędza i niewola robotnika.

Jeśli już mowa o przywódcach P. P. S. i to naczelnych, wypada słów parę powiedzieć i o samej P. P. S.

Co to jest P. P. S.? Odpowiedź na to pytanie nie jest tak łatwa. Bo dzisiejsza P. P. S. nie jest ani t. zw. dawniejszą P. P. S., bo ta się wykończyła wraz z przewrotem majowym, ani lewym odłamem „sanacji", bo nią wzgardzili pułkownicy, ani pełną komuną, bo ma jeszcze dość duży procent Polaków, bądź co bądź chrześcijan i katolików. Najwłaściwsza naz-

Kroczyć będą nadal przez ciernie i głogi do zwycięstwa, do Wielkiej Polski".

Są ludzie — jak widzimy — obdarzeni niewątpliwym darem jasnowidzenia. Bo tego daru zaprawdę trzeba, żeby widzieć już na początku roku, co się dziać będzie na kcyńskiej ziemie pod koniec tego samego roku, aby wygrać mandat na zapas...

*

Wreszcie jeszcze jeden kwiatuszek z łączki radosnej twórczości „sanacyjnej"

Żeby nikt nie podejrzewał mnie o nadmierną fantazję, odrazu powiem, że o tej niesamowicie pikantnej i smutnej zarazem historii donosi nie kto inny jak **ich własne, „sanacyjne"** pismo. Jest to organ Związku Weteranów Powstań Narodowych pt. „Jutro".

W jednym z numerów styczniowych tego organu, w artykule pod wymownym tytułem „Źródła rozgoryczenia" czytamy:

„Biedak — druh — bezrobotny zwraca się w swej głębokiej ufności do P. Premiera z prośbą o możliwość pracy. Po pewnym czasie dostaje odpowiedź, że prośbę jego skierował P. Premier do Woj. Biura Funduszu Pracy. Z tego otrzymuje aż dwa pisma znów ,że przekazano je do ekspozytury Fund. Pracy danego miasta pow. w którym petent mieszka.

„Otrzymawszy takie doniesienia, a szczególnie aż dwa z Woj. Biura Funduszu Pracy — biedak już widział się szczęśliwcem, który otrzyma pracę — otrzyma, on, powstaniec zasłużony, tym bardziej, że czytał o okólnikach, tyczących uwzględnienia zasłużonych w walkach o niepodległość.

„I cóż się dzieje? Zamiast mu spokojnie wytłumaczyć, że pisma, które otrzymał, nie oznaczają jeszcze gwarancji pracy, otrzymuje klasyczną odpowiedź: Posadę Pan ma, tylko Pan Premier zapomniał Panu przesłać gotówkę na tę posadę".

Oto oczywiste, najbezczelniejsze kpiny z biednego „naszego człowieka", kpiny tym boleśniejsze, że urzędnik państwowy otrzymuje pensję dzięki temu, że „szary człowiek" płaci sumiennie podatki, na które niekiedy musi się ciężko napracować, że urzędnik taki potrafi zdobyć się na podobne oświadczenie wobec powstańca wielkopolskiego.

Nawiasem mówiąc, Związek Weteranów Powstań Narodowych, jak przystało na organizację „sanacyjną" zwabiał powstańców obietnicą, że otrzymają renty, krzyże posady i Bóg wie nie co.

Okazuje się, że posad jest pod dostatkiem, ale pieniędzy... zupełny brak. Pewnie nawet sam pan premier nie dużo tu pomoże.

Babcia „sanacja" zeszła już kompletnie na dziady...



Warszawa, w styczniu.

Przemysłowcy i kupcy warszawscy przepowiadają bliskie ożywienie ruchu handlowego. Ma to nastąpić już za kilka miesięcy, obecnie zaś wypada cierpliwie czekać. Przepowiednie te oparte są na wiadomościach o wyniku rozmów gospodarczych z Niemcami, a dotyczących milionowych sum, należących przedsiębiorstwom polskim, sum od lat „zamrożonych" w Trzeciej Rzeszy. Wysyłaliśmy masło, jajka, tłuste gęsi, jeszcze bardziej tłuste wieprzaki, Niemcy towar odbierali, z apetytem jedli, wytarli tłuszcz z brody i oświadczyli, że: naturalnie zapłacą, tylko nie wiadomo kiedy!

Teraz właśnie zamierzają płacić. Było z tym trochę zachodu, bo dobrowolnie nie wykazywali do tego ochoty i trzeba było wielu podróży na linii Warszawa — Berlin, Berlin — Warszawa, wielu rozmów dyplomatycznych, aż wreszcie zgodzili się „odmrozić" polskie kapitały.

Z tym płaceniem — zdaje się — nie będzie tak idealnie, bo Niemcy nie wypuszczają swej waluty po za granice państwa. Ponoć, jak twierdzą optymiści, trochę gotówki ujrzymy, ale przede wszystkim pokrycie należnych sum nastąpi w towarach. Dostaniemy więc takie maszyny, jakich nie posiadamy. Mówi się też o porcji samochodów i wogóle...



Trudno tylko zrozumieć, dlaczego miałby być zaraz taki wielki ruch, jak to sobie niejedne koła obiecują, kiedy jeszcze nie wiadomo, jakie maszyny otrzymamy i co z nimi zrobimy. — Na razie krążą pogłoski o jednym tylko konkretnym projekcie, mianowicie o wzniesieniu wielkiego sztucznego lodowiska w Warszawie. Miałoby być ono największe w Europie, z własną elektrownią i specjalnym zbiornikiem wody, zamienianym latem w pływalnie. Podobno nie byłoby trudności

wa dla dzisiejszej **P. P. S. — to przedsionek komunistyczny.**

Z kogo rekrutują się przywódcy P. P. S.? Przywódcy P. P. S. z reguły rekrutują się z Żydów z pewną domieszką sprzyciarzy Polaków, którzy na dobrych i tłustych posadach magistrackich, społecznych, czy rządowych, zagarniając wysokie honoraria za szyldzik udzielany P. P. S., krzyczą o krzywdzie robotniczej i swoich wiekopomnych zasługach, łapiąc naiwnych na niedorzeczne hasła.

Jaki jest program P. P. S.? Talmudyczny! Twierdzenie takie na pierwszy rzut oka wydaje się niedorzecznością, ale po gruntownym zastanowieniu się, dochodzimy do wniosku, że **jednak tak jest.**

Talmud każe nienawidzieć gojów i gdzie się tylko da, niszczyć ich. To samo propaguje P. P. S., tylko, że propaganda jej, obmyślana **przez** inteligentów żydowskich (**czytaj: „obrońców"** ludu) jest trochę chytrzejsza. — Nie propaguje się walki z gojami, jako walki z całą masą, ale propaguje się ją z poszczególnymi grupami, jak: „endecją", „obszarnikami", „kamienicznikami" (o domkach 3—5 izbowych na głuchym przedmieściu), praco dawcami, ale zawsze jakoś tak wypada, że tylko chrześcijańskimi. To też nic dziwnego, że przy sianiu tych haseł mówi się głośno w P. P. S. o pójściu na barykady. Przeciw komu? — **Ano, przeciw takim „burżujom", jak Kowalski, Belka, Czernik itd.**

Z tego widzimy, jaką diabelską rolę spełniają żydowscy prowodyrzy w naszym społeczeństwie. Jak z każdym dniem **wżerają się w organizm** narodu polskiego i wszelkimi możliwymi sposobami podgryzają korzenie polskiego patriotyzmu i przywiązanie do Ojczyzny. Jak ogłupiają zbiedzone i przez Żydów wyzyskiwane **masy po to,** by przy nadarzającej się sposobności wyprowadzić je na ulicę, na wymarzone barykady, w celu przelewania krwi wyłącznie chrześcijańskiej — w imię dyktatury żydowskiej.

K. P.



Idylla kapitalistyczno-socjalistyczna

Ciężkie czasy — Socjaliści i kapitaliści „in flagranti" Stare armaty i... mdłości — Obrońcy dyr. Roedera — Biura fabryczne ściągają składki i wydają deklaracje

Częstochowa. **Nie mają stanowczo szczęścia ani zręczności socjaliści.** Sielankowe pożycie **demagogów i agitatorów** z kapitalistami mniej bogatymi w słowa, ale zasobniejszymi w forsie, **pożycie** słodkie, choć **niemoralne ciągle** jest demaskowane.

Łapiemy na każdym **kroku towarzyszy** i kapitalistów „in flagranti". Wyłazi szydło z worka.

Czasy są ciężkie i **służba jest ciężka.** Dawniej wchodziło **się milczkiem** od tyłu, kuchennymi schodami, „forsę" się brało bez wsypy.

Byli „spece" od wielkiej **polityki** i od „forsy" i ciemne **masy, wodzone na pasku frazeologii, karmione złudnymi hasłami. Dziś mas zabrakło, zostali** „spece" na lodzie odsłonięci — **to też „wsypa" za „wsypą".**

Trzeba **bronić kapitału otwarcie** już, od frontowych drzwi. Te żydowskie drzwi są poważnie zagrożone. Obóz Narodowy szturmuje coraz silniej, to też **wypuszczono na schody** wszystkie szczekające, **socjalistyczne** pieski. Wytoczono przeciwko Obozowi Narodowemu ciężką artylerię wielkiego kalibru. W prasie „folksfrontowej" **nudne i długie artykulasy, ale oklepane jak stary „szlagier" ze zdartej gramofonowej płyty.** Ciągle jedno i to samo: „endecja — obszarnicy", „endecja — hrabiowie", „endecja broni cara". Stare rzeczy przedwojenne. Dwadzieścia lat to samo, aż wiernych towarzyszy mdli. Artykuły świetne... dla analfabetów. Od czasu do czasu wyciągnięta ręka w stronę „braci Żydów" i gromy na „chuliganerię endecką", ale to woda na nasz młyn. W Polsce zostali tylko Żydzi czystej krwi i półkrwi, **a reszta szczerych Polaków** należy duszą do „chuliganerii", a po każdym takim artykule ten i ów towarzysz niesie „Walkę Ludu" czy inny „Tydzień Robotnika" w ustronne miejsce i zapisuje się na członka „Pracy Polskiej".

Nam faktów **nie brakuje** — ciągle są nowe.

Ostatnio wsławili się socjaliści obroną dyr. Roedera. Był sobie taki dyrektor cudzoziemiec, który sobie brutalnie poczynał z polskimi robotnikami, pastwił się nad nimi. Zdawało mu się, że jest w Afryce kolonistą angielskim i ma do czynienia z Murzynami. Złożono zażalenie do inspektora pracy, dyr. Roeder musi jechać zagranicę.

Dyrekcja znalazła się w kłopocie, ale i znalazła wybawców.

Socjaliści uprosili p. inspektora, aby pozostawił tego... przyjaciela robotników.

Zadajmy drastyczne pytanie: Ile?

Albo nowy kwiateczek. Towarzysze dla uproszczenia rachunkowości i uniknięcia nie zawsze sumiennych inkasentów oraz dla wywarcia presji na „wygasłych" członkach swych związków zwrócili się do dyrekcji huty „Raków", by ta za pośrednictwem biura ściągała składki członkowskie, odtrącając je robotnikom przy wypłacie. Dyrekcja, ze względu na trudności administracyjne, nie chciała się zgodzić. Stanęła na stanowisku: „Kto do związku należy, niech sam płaci". Lecz socjaliści nie poprzestali na tym. Towarzysze zwrócili się do głównej dyrekcji „Zakładów Modrzejowskich", do których należy huta „Raków" i tam z grubszymi kapitalistami, zapewne Żydami, porozumienie poszło gładko.

Dziś panuje niezmącona niczem zgoda. Robotnikowi zapisanemu odtrąca składkę, każdemu niezapisanemu urzędnik przy wypłacie proponuje zapisanie, gdyż posiada również **deklaracje** wpisowe. Słowem nagonka na całego. Po Żydzie-fabrykancie Mojżeszu Działoszyńskim, który zmuszał robotników do wstępowania do PPS-u, przyszła kolej na „Modrzejowskie Zakłady".

Niech żyje idealna zgoda! W miłej współpracy socjalista i żydowski kapitalista dwa bratanki.

Największy jednak szkopuł w tym, że deklaracji jakoś nikt nie bierze. Lizusy dyrekcji dawno siedzą w PPS, lecz reszta się nie kwapi. Stoją twardo przy Obozie Narodowym i nie dadzą się złamać ani żydowskiemu kapitałowi, ani socjalizmowi — wiernym sojusznikom. Wobec tego, towarzysze, możeby tak z deklaracjami na ulicę? Wziąć chłopaka za parę groszy, bo ideowych u was nie ma, stanąć na rogu blisko policjanta, żeby broń Boże „endecy" kości nie naruszyli i rozdawać na prawo i lewo.

Pójdzie, na pewno pójdzie. Tylko jeden warunek: koniecznie na miękkim papierze.

R. S.

Zepsute jaja i skecz Tuwima

Ciekawy proces w Przemyślu

Przemyśl, 30. 1. 13 grudnia przybył do Przemyśla „Cyrulik Warszawski" z osławionym skeczem Hemara i Tuwima p. t. „Kariera Alfy Omegi". Na sali znaleźli się w olbrzymiej przewadze Żydzi. W pewnym momencie, kiedy na scenie znalazł się wraz z całym zespołem Dymsza, na sali rozległy się okrzyki „precz z Żydami", „nie chcemy żydowskich autorów na polskiej scenie" i równocześnie posypały się w dużej ilości zepsute jaja. Na sali powstało ogromne zamieszanie i w rezultacie przedstawienia nie dokończono. Rozpoczęły się niezwykle skrupulatne dochodzenia policyjne.

Przesłuchano kilkudziesięciu narodowców, a kilkunastu przetrzymano po kilka dni w aresztach policyjnych. Starostwo, dokąd ich później doprowadzono, skazało każdego z podejrzanych o rozbicie przedstawienia, na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu. Żaden ze skazanych wyroku nie przyjął. 28. 1. b. r. przed sądem okręgowym w Przemyślu odbyła się pierwsza rozprawa odwoławcza, przeciw absolw. Liceum Handlowego Józefowi Walczakowi ze Str. Narod., oraz przeciw członkowi „Pracy Polskiej" stolarzowi Antoniemu Wróblewskiemu. Oskarżeni do winy się nie przyznali, podnieśli jednak, że protestowali głośno przeciw żydowskimu utworowi, a kiedy Żydzi poczęli krzyczeć „precz z endecją" zareagowali na to wołaniami „precz z Żydami".

Po przemówieniu obrońcy oskarżonych mgr. Wł. Bilana, s. s. o. Ciecierski ogłosił wyrok. P Walczak został uniewinniony, a Wróblewskiego skazano na 14 zł grzywny. Jak widać surowe orzeczenie starostwa nie udało się utrzymać. W niedługim czasie odbędzie się rozprawa przeciw reszcie demonstrantów.

Wyrok na szajkę aferzystów kolejowych

Część oskarżonych sąd zasądził na 3, 2 wzgl. rok więzienia, resztę z powodu dostatecznych dowodów winy uwolnił

Łódź, 30. 1. — W piątek po kilkudniowej rozprawie, sąd okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie szajki aferzystów kolejowych, którzy wykradali przesyłki kolejowe i pod fałszywymi listami przewozowymi kierowali je pod adresem swych wspólników, narażając kolej na olbrzymie straty.

Wyrokiem sądu skazani zostali: były magazynier kolejowy Jan Ciesielski na 3 lata więzienia i 500 zł grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich na lat osiem, Żyd Dawid Byk na 2 lata więzienia i 500 zł grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich na lat pięć, Żyd Nahman Klapersak na 1 rok więzienia i 500 zł grzywny.

Pozostałych oskarżonych: Józwiaka, drugiego magazyniera oraz Wołkowiczów i drugiego Klapersaka sąd uniewinnił z braku dostatecznych dowodów.

W uzasadnieniu sąd podał, że w odniesieniu do Ciesielskiego, Byka i Klapersaka stwierdzono niezbicie, że skradli przesyłki, nadane do Tarnowa. W odniesieniu do dalszych podanych wypadków i również w odniesieniu do pozostałych oskarżonych sąd uznał, że wprawdzie kradzieże notowane były masowo, nie ma jednak bezwzględnej pewności co do udziału podsądnych w kradzieżach, choć poszlaki w tym kierunku istniały bardzo poważne.

zebrać trzy **miliony złotych,** potrzebnych na zakupienie odpowiedniego terenu i na urządzenie lodowiska, maszyny zaś i inne urządzenia techniczne dostarczyliby Niemcy, traktując to jako częściową spłatę kapitałów, należnych polskim przedsiębiorstwom. Że projekt urządzenia takiego lodowiska podoba się bardzo mieszkańcom stolicy — dziwić się nie można. **Wszak zdani dotychczas na kaprysy mrozów, korzystają jedynie z zamarzniętych stawków w parkach** miejskich, gdy tymczasem mieszkańcy innych stolic już dawno zaznały **dobrodziejstw sztucznego lodowiska. Bo to i samemu można poślizgać się, albo też popatrzeć na piękne ewolucje słynnych łyżwiarek i łyżwiarzy,** lub **rozgrzewać się zawrotnym tempem** zawodów hokejowych.

*

Warszawiacy byli przekonani, że oryginalnością stolicy — zwłaszcza dla obcokrajowców — **są** nietylko liczne dorożki **konne, stada** bezpańskich gołębi, **cała armia** różnej maści kotów, ale także chmara psów, tych wiernych przyjaciół człowieka i strażników domowego ogniska. Przecież latem co bardziej elegancka kobieta prowadzi psa na smyczy, **są** nawet takie, co pokazują się z dwoma, a nawet trzema pieskami **od razu.** No, a **elegancki mężczyzna, to już koniecznie musi za obrożę prowadzić sporego doga.** Słowem: pies tu, piesek tam, piesuchna obok. Zatrzęsienie psów!

I nagle to **olbrzymie** rozczarowanie: „Nieprawdą jest **jakoby** Warszawa (1.300.000 mieszkańców) kochała się w psach, natomiast prawdą jest, że w psach się nie kocha!"



No, bo jakżeż, przeszło milionowe miasto, i zdaje ci się, człowieku, że tyle tych psów na ulicach **widzisz, a** tu ci **statystyka** nagle wykazuje, że jest ich zaledwie... 14.000. Z tego tylko 1.500 **spełniających** właściwe zadanie, a więc psów podwórzowych, tych co to w budzie siedzą i **są uwiązane na łańcuchu** Reszta to pupile pań domu, pieszczone i kąpane, chude, częściej tłuste, ledwie odstające od ziemi, a czasami trudno się zorjentować u takiego, **gdzie ma łeb, a gdzie ogon.** I tak się **paniusie tymi pieskami chełpią,** a tu tymczasem statystyka popełnia dalszą niedyskrecję, wykazuje bowiem, że Warszawa posiada tylko trzy tysiące rasowych psów. Piękne okazy można policzyć na palcach, reszta to mieszańce różnych gatunków i ras.

O tych to pewnie psich mieszańcach mówi się: „łże, jak pies", bo udaje czystą wspaniałą rasę, a tymczasem... Ale nie róbmy przykrości właścicielom tych poczciwych czworonogów, rozwodząc się na temat: „Czy pies **rasowy** jest naprawdę rasowy?"

A — Z.

Plotki stołeczne

29 stycznia

W tych dniach pochowano śp. Mieczysława Rybczyńskiego. **Pochodził ze Lwowa. Ściągnięto go stamtąd przy organizowaniu państwa polskiego. Potrzebny był do organizowania ministerstwa robót publicznych. Właśnie on je zorganizował, choć to poszło na konto Moraczewskiego. Długie lata był wiceministrem, kilkakrotnie kierownikiem tegoż ministerstwa.** W tym charakterze zastał Rybczyńskiego przewrót majowy. Był w Belwederze i w Wilanowie. Rychło po **przewrocie** został przeniesiony w stan dymisji. Zeszedł ludziom z oczu, poświęcony pracy naukowej. Teraz zmarł. Poza skromną notatką w pewnym dzienniku — nikt o nim nie wspomniał. Taka jest wdzięczność za wytężoną, a nie reklamowaną pracę...

*

Na terenie parlamentarnym kroi się na pewnego rodzaju konflikt między rządem a — resztkami grupy „pułkownikowskiej". Grupy tej jako całość faktycznie już nie ma, gdyż wybitni jej przedstawiciele, jak pos. Miedziński, płk. Koc lub gen. Składkowski już nie wchodzą w rachubę. Ci ludzie są obecnie zbliżeni do marsz. Śmigłego-Rydza, podczas gdy reszta grupy „pułkownikowskiej" z otoczenia płk. Sławka przeciwstawia się w tej czy innej formie poczynaniom obecnego rządu.

WARSZAWIANIN

myślał o nowej sytuacji, jaka się teraz wytworzyła.

Zostawił Zdzisia samego w pokoju i poszedł do kuchni poprosić ciotkę o naparzenie kawy. Gdy wrócił przed domem zatrzymało się właśnie auto i wysiadł z niego jakiś starszy jegomość. Utykając lekko na prawą nogę, szedł w stronę wejścia.

—Wie pani, że nie zwróciłem na to uwagi. Zdawało mi się, że pani zawsze mówiła po polsku — tłumaczył się Henryk. — Trudno mu było przyznać się do tego, że jej niespodziewany powrót tak go wzruszył i ucieszył, że nie uświadamiał sobie nawet, w jakim rozmawiają języku. Alice mówiła zresztą zupełnie płynnie, niektóre tylko sylaby wymawiała twardo i rzadko znać było trud w dobieraniu słów.

— Ach, tak!? Nie pamiętał pan o mnie — uśmiechnęła się. — Oczywiście: co z oczu, to z serca, jak mówi polskie przysłowie.

Henryk szukał słów na tłumaczenie, ale nie mógł ich jakoś znaleźć. Był taki zadowolony z jej widoku, że nie pamiętał o niczem, najprostsze słowa uciekały mu z pamięci. Czuł się jak dziecko, ucieszone niespodziewanym prezentem, nie umiejące znaleść słów na podziękowanie.

— Niech mi pan powie prawdę, ale bez wykrętów — zapytała go Alice, patrząc nań badawczo, gdy usiedli przy stoliku na werandzie cukierni. — Co to za historja z Wroczyńskim?

— Naprawdę nie wiem, co pani ma na myśli — jąkał, czerwieniąc się, nie przygotowany na takie zapytanie. — Był chory, podobno na jakąś zaraźliwą chorobę. Lekarz nie pozwalał z nim się zobaczyć. Ale już

Czy pan był kiedy zakochany? — spytała nagle.

— Cóż to ma do rzeczy? — zająknął się zaskoczony Henryk.

— Nic.

Zapaliła papierosa, oparła brodę na ręce i, patrząc w okno na zapalające się światła uliczne, zaczęła mówić, powoli, bez związku, chaotycznie.

— Poco się robi masę różnych niepotrzebnych rzeczy? Poco tu przyjechałam? Ojczysty kraj mojej matki! Niewiele mnie to obchodzi. Opowiadała mi o nim zawsze z takim entuzjazmem. Nie mam nikogo na świecie. Jestem dosyć dziwną sierotą. Ojciec umarł, kiedy miałam dwa lata. Matka wyszła powtórne zamąż i umarła w kilka lat po drugim ślubie. Miałam dwanaście lat, kiedy mój ojczym znów się ożenił. Łączy mnie z nim bardzo niewiele, trochę wspomnień o matce. Z macochą nie mam nic wspólnego. Nigdy mnie nie lubiła. Wychowywałam się w pensjonatach. Prawie nie znam ich dzieci. Nie mam żadnego domu. Matka mówiła mi zawsze, że muszę poznać ojczyznę swych rodziców. Wiem, że chciała, bym wyszła zamąż za Polaka. Powiedziałam ojczymowi, że chcę jechać do Polski. Polecił mi, żebym przyjechała do jego brata, Berndorfa. Mają jakieś wspólne interesy. Część moich pieniędzy ulokowana jest tutaj. Świet-

wygodnym dla siebie projektom rodzinnym. Myśli te odmalowały się widać w jego oczach, bo Zdziś zwiesił głowę, jak potępieniec i jęknął z rozpaczą.

— Masz rację, jestem skończone bydlę. Ale co ja na to poradzę. Mam trzydzieści dwa lata, nic nie robię, nic nie umiem, całe życie byłem pasorzytem. Tu mi pakują poprostu pannę, która zapewni mi beztroskie życie — tylko obcinać kupony od różnych akcji i martwić się, jak je wydać. A z drugiej strony — ja kocham Wandę...

— Wierzę! — burknął ironicznie Bartnicki — ale panna Wanda jest pewnie biedna ,jak mysz kościelna. Z czegobyś żył biedny Zdzisiu, za co chodziłbyś po knajpach, na dancingi...

— Masz rację, że mną pogardzasz! Jestem skończone bydlę. Ale dotychczas było mi z tem dobrze. Wiesz, Henryku, nie powinieneś jednak patrzeć na mnie takim wzrokiem. Kto wie, czy w twoich oczach nie rodzi się człowiek. Powinieneś mi w tem pomóc.

— Nie jestem akuszerką — odciął Bartnicki.

— Byliśmy jednak zawsze przyjaciółmi! A nie powinno się opuszczać przyjaciela,

wierzcie mi, że robię to nietylko dla siebie! Nie odmawiajcie mi więc swojej pomocy.

— Jeśli to konieczne, w takim razie możesz liczyć na mnie — zgodził się Henryk.

— I ja się do tego przyłączę! — dodał Zdziś.

— Dziękuję wam bardzo, koledzy — z emfazą zawołał Warczewski. — Wobec tego spotykamy się jutro w hotelowej palarni.

— Cudownie! O dziesiątej punktualnie na miejscu.

— A czy ty, Zdzichu — zapytał Bartnicki — nie zamierzasz jeszcze dziś wrócić do Warszawy? Należałoby uspokoić panią Kowerską, która niepokoi się o ciebie.

— Niech się pomartwi jeszcze do jutra. Mój powrót nie przysporzy jej radości — lekkomyślnie odparł Zdziś.

— W takim razie ja pojadę do miasta; obiecałem, że natychmiast, gdy cię odnajdę zadepeszuję. Muszę dotrzymać obietnicy.

— Ach, w takim razie — zmartwił się Zdziś — to ja powinienem zadepeszować. Z jakiej racji ty masz się dla mnie fatygować...

— Tutaj jest przecież urząd pocztowy — rzeczowo wtrącił Warczewski.

— Ale w mieszkaniu pani Kowerskiej trzeba się dowiedzieć, jaki jest jej ostatni adres. Nie, Zdzichu, — zaprotestował Bartnicki — dla ciebie strata tego wieczoru była-

by poświęceniem, a ja mam kilka spraw do załatwienia w mieście, pojadę chętnie.

— Mogę cię zabrać swoją taksówką — zaproponował Warczewski.

— A ja zaofiaruję ci swoje mieszkanie, żebyś już dziś nie potrzebował wracać — dodał szybko Zdziś, zadowolony, że ocalił dla siebie jeszcze jeden wieczór w Bliskowie.

Bartnicki zgodził się chętnie na propozycję przyjaciół. Zabrał ze sobą niezbędne przybory toaletowe, uprzedził ciotkę, że nie będzie nocował w domu i wsiadł do auta z kulejącym staruszkiem.

Zdziś, uściskawszy go serdecznie na pożegnanie, powtórzył obietnicę stawienia się nazajutrz w Central-Hotelu.

W drodze Warczewski jeszcze raz objaśnił Henrykowi, na czem polegać będzie jutrzejsze jego zadanie. Według jego informacyj, jutro od rana, w mieszkaniu Berndorfa znajdować się będą ważne dokumenty dyplomatyczne, które szajka wytransportować chce zagranicę. Licząc tylko na własne siły, sprzymierzeni wtargnąć muszą do gabinetu i bodaj siłą zdobyć papiery i przytrzymać złoczyńców. Po zdobyciu takich dowodów, nawet najwyższa protekcja nie pomoże Berndorfowi wykręcić się z objęć policji.

Henryk wysiadł przed mieszkaniem Zdzisia i pożegnał się z komisarzem.

prezesowa nie dotrzymała tajemnicy? Nie! To do niej wcale niepodobne!

— Ale mnie pan wcale nie ucieszył — ciągnęła Alice. — Bo mam przed sobą szalenie nudny wieczór. Chyba, że... chyba pan będzie tak uprzejmy i zechce mi dotrzymać towarzystwa? Czy nie sprawiam panu kłopotu tą prośbą.

Bartnicki nie miał czasu zastanawiać się nad tem, czy postępuje dobrze, przyjmując propozycję Alice. Zgodził się szybko i obiecał czekać na nią za kwadrans przed cukiernią.

— Bardzo panu dziękuję! Zakomunikuję prezesowej wiadomość o Zdzichu i zaraz wychodzę.

Wydała mu się jeszcze piękniejszą, niż dawniej, gdy ją zobaczył wysiadającą z taksówki przed cukiernią. Opaliła się, a oczy nabrały specjalnego jakiegoś blasku. Z takim blaskiem w oczach wraca się zawsze z gór, gdzie wzrok przyzwyczaja się do patrzenia w odległe dale, a oczy wchłaniają w siebie odbicie słońca na dalekich szczytach.

Z lekkiem wzruszeniem uścisnął jej szczupłą dłoń.

— Pan nie zdziwił się nawet, że mówię po polsku! — powiedziała mu na powitanie — kaleczę trochę język, ale zrozumieć mnie można.

ROZDZIAŁ XVIII.

Śledztwo rusza z miejsca.

Bartnicki wiedział już od komisarza, że musi się on wystrzegać śledzących go szpiegów, i domyślił się bez trudności, że komisarz występuje i na ten raz w przebraniu. Ale Zdzisiowi ani na chwilę nie przeszło przez głowę, że stary, kulejący pan jest dawnym jego kolegą i przyjacielem.

— Panowie się przecież znają? — zapytał Bartnicki, widząc, że przeciąganie maskaradowej scenki sprawia prawdziwą przyjemność Warczewskiemu.

— Nie miałem chyba dotąd przyjemności... — bąknął Zdziś.

— Jakto?! Nie poznajesz dawnego kolegi, porucznika Warczewskiego?!

— Ach, tak! Oczywiście! — jęknął Zdziś.
— Zmieniłeś się bardzo.

— To tylko peruka i trochę szminki tak mnie zmieniło! — nie wytrzymał Warczewski i zaniósł się pełnym zadowolenia śmiechem.

— Nabraliście mnie, moi drodzy — przyłączył się do jego śmiechu Zdziś. — Po jakiego licha urządzasz tę maskaradę? — zapytał, uspokoiwszy się trochę.

— Żeby sobie umożliwić swobodę ruchów — odparł Warczewski z namaszczeniem. — Mamy do czynienia z poważnym przeciwnikiem. Czy opowiedziałeś Zdzichowi o całej aferze? — zwrócił się do Bartnickiego. — Może i on zechce nam pomóc?

— Mówił mi rotmistrz, ale tylko w ogólnych zarysach — odpowiedział za Bartnickiego Zdziś. — Nie wiem, czy przydam się wam na co, ale jeśli będę przydatny, to bardzo chętnie służę swoją osobą. W dawnych czasach z pasją czytywałem powieści detektywistyczne. Czemuż nie miałbym wypróbować sensacyjnych przygód w życiu!

Ciotka przyniosła świeżo naparzoną kawę i przywitawszy się z panami, ulotniła się znów z pokoju.

— Opowiem wam o postępach mojej pracy — zaczął Warczewski.

Krótko i treściwie wyłożył obu przyjaciołom obecny stan śledztwa, upoważniający go do rozpoczęcia energicznych kroków przeciwko szajce Berndorfa.

— Wszystkie nitki zbiegają się teraz w moich rękach, trzeba tylko zręcznie zawiązać je razem i pociągnąć za sznurek — kończył swą relację Warczewski. — Na do-

— Dzień dobry panu, tu Alice Backer! odpowiedział głos wesoło.

— Jakto?! Panie są już w Warszawie? zdziwił się Bartnicki.

— Znudził się nam wojaż i postanowiłyśmy wrócić. Właśnie przed pół godziną przyjechałyśmy z pociągu. Pani Kowerska położyła się zmęczona po podróży, a ja pokutuję tutaj po mieszkaniu.

— A ja właśnie miałem coś do zakomunikowania pani Kowerskiej...

— Może mi pan to powie, a ja powtórzę jej chętnie. Nie wymaga pan chyba, żeby chora kobieta zrywała się z łóżka i biegła do telefonu.

Henryk zastanowił się przez chwilę. Wystarczy, jeśli w najogólniejszych słowach zawiadomi prezesową o odnalezieniu Zdzisia.

— Jeśli pani taka uprzejma, to proszę powiedzieć pani Kowerskiej, że Zdzich prosił, abym na jutro zapowiedział jego wizytę.

— Aha, więc się znalazł... to jest już wyzdrowiał? — roześmiała się Alice. — A co porabia dzisiaj?

— Dziś... dziś... nie czuje się jeszcze zupełnie dobrze, ale jutro przyjdzie z pewnością — jąkał się trochę Bartnicki.

— Cóż, do licha! Ona się czegoś domyśla! — przebiegło mu przez myśl. — Czyżby

ROZDZIAŁ XIX.

Alice i Henryk.

Franciszek omal nie skakał z radości, gdy dowiedział, że jego porucznik został odnaleziony i że jutro wraca do Warszawy.

— Będę nocował dzisiaj u was! — oświadczył mu Bartnicki.

— Rozkaz, panie rotmistrzu! — służbiście wykrzyknął Franciszek.

Przede wszystkiem Bartnicki chciał załatwić wysłanie depeszy do prezesowej. Ostatnia jej kartka datowana była z Krynicy, ale panie, podróżując, tak szybko zmieniały miejsce pobytu, że lepiej było się jeszcze upewnić.

Kazał się połączyć z mieszkaniem pani Kowerskiej.

— Hallo! — odezwał się miły jakiś głos w telefonie.

Bartnickiemu dech zaparło na dźwięk tego głosu.

— Tutaj Henryk Bartnicki, — mówił zmienionym głosem — a kto tam mówi?

brą sprawę mógłbym teraz zażądać w komendzie formalnego rozkazu przeprowadzenia rewizji i aresztowania ptaszków, ale nie chcę. Wolę sam na własną rękę doprowadzić sprawę do końca i sam zebrać uznanie, na jakie uczciwie zarobiłem.

— Czy nie bezpieczniej jednak byłoby wystąpić teraz oficjalnie? — zapytał Henryk. Mimo, że Warczewskiemu udało się wciągnąć go do policyjnej akcji przeciwko Berndorfowi, nie chciał mieszać się w to ponad potrzebę. A teraz jego współpraca była już nie „sprawą“ (tym argumentem skłonił go Warczewski do udzielenia pomocy), ale popieraniem osobistych ambicyj komisarza. Warczewski obawia się, żeby inni nie sprzątnęli mu z przed nosa zasługi wykrycia szajki i dlatego chce sam wykończyć sprawę.

— Czem mniej oficjalnie, tem lepiej! — odparł jego wątpliwości Warczewski. — Nie jestem jednak zupełnie pewien, czy mimo najbardziej przekonywujących dowodów przeciwko niemu, Berndorfowi przez wpływowych przyjaciół nie udałoby się udaremnić całej akcji. Napewno uzyskanie potrzebnych rozkazów i pełnomocnictw pociągnęłoby się bardzo długo, a ptaszki wyfrunęłyby z gniazdka przed czasem. Nie moi drodzy! Wiem, że wyzyskuję waszą przyjaźń, ale,

gdy znajduje się w beznadziejnej sytuacji — ciągnął z głębokiem przekonaniem Zdziś.

— Nie widzę, żeby twoja sytuacja była taka znowu beznadziejna — przerwał mu Bartnicki. Wściekły był na gagatka, który głowił się nad tem, jak połączyć małżeństwo z miljonerką i miłość do biednej panny. — Jest tylko o tyle przykra dla ciebie, że musisz dokonać wyboru: albo ożenisz się dla pieniędzy... bo przecież nie kochasz Alice?

— Dawniej podobała mi się nawet, ale teraz myśleć o tem nie mogę...

— Ano cóż! Żeń się tedy z panną Wandą i bierz się do jakiej pracy — drwił Henryk. — A może ona ma jaką posadę, może wystarczy to wam na skromne utrzymanie?

— Otóż o to mi chodzi! — powesełał Zdziś, nie dostrzegając, czy nie chcąc dojrzeć szyderstwa w słowach przyjaciela. — Chcę zacząć pracować. Wyszukam sobie posadę. Zmienię zupełnie tryb życia. Przekonałem się w ostatnich czasach, że na skromne życie nie potrzeba wiele. Ożenię się z Wandą, bo myślę, że mnie zechce! Ale...

— Co takiego?

— Ale... ja już mam takiego pecha! Przecież istnieje jeszcze Mitzi, moja dawna żona!

— Dowiadywałem się o nią — z nagłą serdecznością w głosie uspokoił przyjaciela Bartnicki. — Możesz być zupełnie spokojny.

po drugie — jeśli w tem jest jakaś tajemnica, to nie moja; nie mogę więc jej zdradzać.

Alice zrezygnowała z indagacji. Doszła widać do wniosku, że nic nie wyciągnie z Bartnickiego. Rozmawiali o jej podróży, o drobnych sprawach potocznych, ale żadne z nich nie interesowało się zupełnie tą rozmową. Myśleli oboje o czem innem.

— Przyzna pan — zaczęła Alice, nie mogąc się powstrzymać od poruszenia interesującego ją tematu — że znajduję się jednak w dziwnej sytuacji. Mój narzeczony znika nagle z horyzontu, przez kilkanaście dni nie daje o sobie znaku życia, a ja nie wiem, co o tem myśleć. I od nikogo nic się nie mogę dowiedzieć. A jestem przekonana, że pan mógłby udzielić mi informacyj, że pan zna całą tajemnicę...

— Domyślam się tylko, ale...

— Obawia się pan popsuć opinję przyjacielowi. Przypuszcza pan, że się oburzę, będę zazdrosna, urządzę mu scenę. Słowem wystawi pan na szwank moje do niego uczucie! — ironizowała Alce. — Myśli pan, że jestem tak bez pamięci zakochana w swoim narzeczonym?

— Pocóżby się pani zaręczała z nim inaczej?

— Poco się z nim zaręczyłam — podchwyciła Alice. — Prawdę mówiąc, sama nie umiałabym odpowiedzieć na to pytanie.

się czuje lepiej. Od jutra zacznie wychodzić z domu.

— Nie przypuszcza pan, że wierzę w tę bajeczkę i nie potrzebuje mnie pan okłamywać. Nie podejrzewa pan chyba, że jestem o niego zazdrosna? Może pan mówić szczerze: — kobieta?

Bartnicki milczał, nie wiedząc, co odpowiedzieć.

— Związany pan jest tajemnicą? Solidarność męska... — rzuciła z ironją.

— Ależ nie! Daję pani słowo, że do dziś nie widywałem się ze Zdzisławem, ani nie rozmawiałem z nim od chwili, gdy omal nie zemdlał w moim pokoju i gdy musiałem ekspedjować go do domu. Podobno chorował przez ten czas. Dziś widziałem się z nim już w dobrem zdrowiu — plątał się Bartnicki.

— Nie telefonował pan do niego przez ten czas?

— Nie mogłem się dodzwonić!

— Był pan u niego w mieszkaniu?

— Owszem, ale mimo to nie widziałem się z nim!

— A więc co? Nie przyjął pana? Zniknął z domu? Jaka w tem kryje się tajemnica? — nacierała rozciekawiona Alice.

— Daruje pani, ale naprawdę nic więcej powiedzieć nie mogę. Przede wszystkiem sam wiem niewiele więcej i nic określonego

Mitzi, choćby nawet chciała nie może mieć do ciebie żadnych pretensyj. Poprostu wasz ślub był nieważny. To była komedja, która nie ma żadnego prawnego znaczenia.

— Przyjacielu, wracasz mi życie! — z emfazą zawołał Zdziś. Próbował rzucić się na szyję Bartnickiemu, ale ten udaremnił jego wybuch, sadzając go siłą na fotelu

— Muszę ci opowiedzieć jeszcze kilka interesujących historyj. Ale z tem wstrzymam się jeszcze trochę. Niebawem ma się tu zjawić Warczewski...

— Jako dawny kolega, czy jako komisarz policji? — spytał Zdziś.

— Raczej w tym drugim charakterze. Prowadzi on śledztwo co do osoby Berndorfa. Wyobraź sobie, że mój szef podejrzany jest o należenie do międzynarodowej szajki oszustów i szpiegów...

— Coś podobnego! — przeraził się Zdziś. — I ja miałem zostać jego kuzynem...

Bartnicki zmarszczył się z niezadowoleniem. Uwaga Zdzisia rzucona była bez głębszego zastanowienia, ale bądź co bądź, nie świadczyła dobrze o nim. Myślał przede wszystkiem o własnej skórze, o własnej reputacji i kalkulował już może, czy pieniądze, jakie otrzymałby w posagu opłaciłyby kompromitację nazwiska.

Rozmowa nie kleiła się im jakoś. Zdziś rozważał otrzymane wiadomości. Bartnicki

Styczeń
31
Niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Piotra w., Ludwiki wd.
Poniedziałek: Ign b., Brygidy p.
Kalendarz słowiański
Niedziela: Spitogniewa
Poniedziałek: Żegoty
Słońca: wschód 7,38, zachód 16,35
Długość dnia 8 g. 57 min.
Księżyca: wschód 22,43, zachód 8,49
Faza: 5 dzień po pełni

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęc dla interesentów
od 10—12

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

15-lecie Kat. Stow. Młodzieży w Radogoszczu. Program uroczystości: godz. 11 — zbiórka organizacyj i zaproszonych gości; godz. 12 — raport; godz. 12,10 — wymarsz do kościoła N. S. Jez. w Radogoszczu; godz. 1,20 — uroczysta msz św. recytowana; godzina 13,30 — wspólna fotografia, zwiedzanie wystawy, powitanie — przewodniczący komitetu; godz. 14,20 wspólna herbatka: przemówienie delegacyj; godz. 17 — uroczysta akademia: Słowo wstępne — ks. asystent; Hymn państwowy i organizacyjny; Przemówienie b. ch. Cz. Kacprzaka i członka kierownictwa: Śpiew a) „Hasło", b) solo, c) „zażegnanich urzy"; deklamacja przedstawienie sztuki: „Zdobyłam cię sercem"; Śpiew: „Złamane berła". Przylecieli sokołowie", „Polonez z XVIII"; Zakończenie — przemówienie przewodniczącego komitetu i b. prezesa; Referat: „Młodzież w Akcji Katolickiej".

KOMUNIKATY

Teatr w sali Geyera — Piotrkowska 295. W niedzielę i wtorek (święto) o godz. 4 po poł. i 8 wiecz. wystawia Teatr wesołe karnawałowe widowisko w dwóch częściach, 16 obrazach p. t. „Melodie Łodzi" z udziałem świetnego komika-humorysty Janusza Szyndlera na czele całego zespołu. Ceny popularne od 25 gr do 1 zł.

„Czerwony kapturek". W niedzielę i wtorek (święto) o godz. 12,30 w południe dla dzieci w Teatrze Geyera, odegrana będzie bajka w 3 aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Czerwony kapturek". Ceny najniższe.

Komunikat Związku Majstrów. W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 10 rano punktualnie w lokalu Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74-76, odbędzie się zebranie wszystkich majstrów, zatrudnionych na terenie miasta Łodzi, celem powzięcia odpowiednich zarządzeń, odnośnie akcji majstrów w firmie „Widzewskiej Manufakturze", na które wzywa kolegów.

Tydzień trzeźwości. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej przy współdziałaniu Polskiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskiego oraz poparciu zarządu m. Łodzi, Wydziału Zdrowotności, organizuje w dniach od 2 do 10 lutego br. pod protektoratem J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. Ordynariusza Diecezji Łódzkiej „Tydzień trzeźwości". Celem spopularyzowania akcji antyalkoholowej w dniu 2 lutego w Domu Katolickim, ul. Gdańska 111, o godz. 5 po poł. J. E. ks. biskup Wl. Jasiński dokona otwarcia wystawy przeciwalkoholowej, która otwarta będzie codziennie do dnia 10 lutego włącznie w godzinach od 10 do 14 i od 16 do 19. Wejście bezpłatne. W dniu 2 lutego zostaną zorganizowane dla szerokich rzesz społeczeństwa zebrania publiczne, na których omawiane będą zagadnienia walki z alkoholizmem. Referaty wygłoszą: o godz. 12.15 w kinoteatrze „Społecznym" przy ul. Młynarskiej 36 — ks. kan. Stan. Nowicki i p. dr. Fr. Mikinka; o godz. 17 (5 po poł.) w sali przy ul. Drewnowskiej 72 — p. dr. Helena Dziobówna i p. dyr. Paweł Maciński; o godz. 17 (po poł.) w Domu Ludowym przy ul. św. Wacława 4 — ks. kan. Stan. Nowicki i p. dr. Zygm. Lamentowski; o godz. 1.15 w kinoteatrze „Strzecha" przy ul. św. Kazimierza 6 — p. dr. Bogumił Gontarski; o godz. 12.15 w kinoteatrze „Nasze" przy ul. Rzgowskiej 84 — p. dr. Jerzy Gestenberg i p. prof. Aniela Zającowa; o godz. 12.15 w sali parafialnej przy ul. Pomorskiej 128 — p. dr. Lech Chmielewski i p. mec. Wł. Roszkowski; o godz. 17 (5 po pol.) w podziemiach kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, Łąkowa 27 — p. dr. Stan. Stańczak i p. Irena Makowska; o godz. 12.15 w Domu Księży Salezjanów przy ul. Wodnej 34 — p. dr. F. Beck; o godzinie 12.15 w sali parafialnej kościoła św. Wojciecha w Chojnach — p. dr. Konst. Łaszewski i p. prof. Zygm. Podgórski.

Wejście na odczyty antyalkoholowe bezpłatne.

ZE ŚWIATA PRACY

Zwycięstwo majstrów w Widzewskiej Manufakturze. Na skutek interwencji starosty grodzkiego w sprawie zatargu z majstrami w Widzewskiej Manufakturze odbyła się konferencja, na której przedstawiciele firmy protokólarnie przyjęli warunki, wystawione przez majstrów i w okresie tygodnia zawartą ma być umowa.

Konferencja w Wimie. W inspektoracie pracy odbyła się konferencja w sprawie unormowania płac i warunków pracy robotników Widzewskiej Manufaktury, zatrudnionych przy produkcji kotonizowanego lnu. Robotnicy zażądali podwyższenia płac dla wszystkich oddziałów o 15 procent, zwiększenia norm obsługi maszyn. Natomiast przedstawiciele firmy dawali 5 a następnie 7 i pół procent jednak tylko dla przędzalni i nie zgodzili się na zwiększenie norm obsługi maszyn. W toku rokowań robotnicy zmniejszyli żądanie podwyżki do 13 procent, jednak dla wszystkich oddziałów. W rezultacie porozumienia nie osiągnięto i konferencja została odroczona do 3 lutego rb. Robotnicy zapowiedzieli w dniu dzisiejszym dwugodzinny strajk protestacyjny. W godzinach wieczorowych odbyła się konferencja z majstrami, jednak również bez rezultatu.

Zmiany w „Orędowniku"

W ciągłej trosce o jak najlepszą i jak najsprawniejszą obsługę naszych coraz to liczniejszych w całej Polsce Czytelników postanowiliśmy z dniem 1 lutego poczynić szereg zasadniczych zmian i technicznych i redakcyjnych.

Z dniem 1 lutego „Orędownik", dotychczas podwójnie antydatowany, będzie miał datę tego samego dnia, w którym dochodzić będzie do rąk Czytelników, a więc numer jutrzejszy będzie miał datę poniedziałkową, 1 lutego. W związku z tą zmianą dzisiejszy, przejściowy numer „Orędownika" nosi datę 31 stycznia (powtórną).

Od 1 lutego „Orędownik" drukowany będzie w późnych godzinach nocnych, co nam pozwoli na wykorzystanie najświeższych informacyj z Polski i ze świata. W ten sposób „Orędownik" pod względem informacyjnym będzie rzeczywiście najbardziej wszechstronnym i najsprawniejszym dziennikiem.

Wśród szeregu dalszych zmian redakcyjnych, które przeprowadzać będziemy stopniowo, na razie zapowiadamy dwie, mianowicie 1) szersze, niż dotychczas, uwzględnianie życia gospodarczego, rzemieślniczego, robotniczego itd. oraz 2) wzmocnienie numerów poniedziałkowych „Orędownika", które będą obszerniejsze, niż dotychczas. W numerach poniedziałkowych będziemy podawali m. in. wszystkie najświeższe informacje sportowe z niedzieli, a oprócz tego do numerów poniedziałkowych wprowadzamy dodatek powieściowy, arkuszowy. Zaczynamy od znakomitej powieści pt. „Jestem umarły". Pierwszy jej arkusz dołączamy wyjątkowo do dzisiejszego, niedzielnego numeru, następny zaś znajdą Czytelnicy w numerze już poniedziałkowym na 8 lutego.

W ten sposób „Orędownik" drukować będzie odtąd równocześnie trzy powieści: jedna arkuszowa w numerach niedzielnych („Dyrektor Central Hotelu"), druga arkuszowa w numerach poniedziałkowych („Jestem umarły") oraz powieść codzienna („W pajęczej sieci"). Wyrażamy przekonanie, że nowa powieść cieszyć się będzie takim samym powodzeniem, jakim cieszą się dotychczasowe nasze powieści. Zwracamy przy tym uwagę, iż zmieniliśmy nieco format nowej arkuszowej powieści na wygodniejszy i łatwiejszy do oprawy.

Administracja i redakcja „Orędownika"

Przerwy w komunikacji wskutek zamieci śnieżnych

Znaczne opóźnienia w komunikacji kolejowej, autobusowej i tramwajowej — Zwyżka cen na artykuły pierwszej potrzeby

Łódź, 30. 1. Wczoraj wskutek zamieci śnieżnych i powstania zasp śnieżnych szereg pociągów z Warszawy i Kutna utknął w drodze. Torpeda kursowała z dwugodzinnym opóźnieniem, pociągi osobowe i pośpieszne przychodziły z trzygodzinnym opóźnieniem, a niektóre w ogóle nie przybyły. Zmniejszony został ruch towarowy.

Tramwaje w kierunku Zgierza — Czorkowa — Lutomierska — Tuszyna rozpoczęły kursować dopiero w godzinach południowych, gdy wysłane kadry robotników utorowały im drogę. Tramwaje miejskie kursowały również nienormalnie, z dużym niejednokrotnie opóźnieniem, choć przez cały dzień czynne były kadry robotników, oczyszczających szyny.

Na większych liniach autobusowych dalekobieżnych, w kierunku Kutna-Warszawy, Płocka-Piotrkowa itd., autobusy zostały unieruchomione wskutek zasp śnieżnych.

Wobec zmniejszonego dowozu mleka i produktów żywnościowych zanotowano tendencję zwyżkową cen, tak, że władze zmuszone były do wydania zarządzeń przeciwko podbijaniu cen.

SYTUACJA STRAJKOWA

Zażegnanie strajku w przemyśle kotonowym. Na konferencji u inspektora pracy zdołano uzyskać tymczasowe porozumienie w sprawie zatargów w przemyśle kotonowym, w którym umowa — po wypowiedzeniu — skończyła się z dniem 31 stycznia br. Związki cofnęły zapowiedziany na 3 lutego br. strajk i ostateczną odpowiedź na propozycję przemysłowców udzielić mają 1 lutego.

NOTUJEMY

Wyjaśnienie. W związku z naszym artykułem o wygłoszeniu prelekcji przez Wandę Wasilewską na przedstawieniu „Róży" Żromskiego w Teatrze Miejskim, dowiadujemy się, iż przedstawienie to zakupił socjalistyczny „Tur", przy czym zezwolenie na wystąpienie komunizującej prelegentki wydało starostwo grodzkie w Łodzi. Dyrekcja Teatru nadmienia, iż p. Wandy Wasilewskiej nie angażowała, przyjechała ona na zaproszenie „Turu".

Urzędowe cyfry. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi podaje poniżej ilość osób, poszukujących pracy, zarejestrowanych do dnia 23 stycznia rb. na terenie województwa łódzkiego: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 55.686 osób, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 6.944 osób, Pabianice, powiat łaski i sieradzki 8.052 osób, Piotrków Trybunalski i powiat piotrkowski 3.591 osób, Radomsko i powiat radomszczański 1.973 osób, Tomaszów Maz. i powiat zrzeziński 6.266 osób, razem 82.512 osób.

KRONIKA WYPADKÓW

Nieszczęśliwy wypadek. W fabryce Buhle (Hipoteczna 7) pas transmisyjny pochwycił robotnika, 31-letniego Stanisława Woźniaka (Malborska 10). Wonźiak odniosł pęknięcie czaszki i połamanie żeber. W stanie agonii został on odwieziony do szpitala, gdzie zmarł.

KRONIKA POLICYJNA

Na tropie sprawców zabójstwa Żyda Chełminera. W związku z zabójstwem 21-letniego Żyda, Szymona Chełminera, syna prezesa łódzkiej Agudy (Żydowska Partia Ortodoksyjna, prorządowa), wczoraj policja zarządziła obławy, w wyniku których zatrzymano kilkanaście osób, nazwiska których trzymane są w tajemnicy, ze względu na dobro toczącego się śledztwa. W komunikacie oficjalnym stwierdza się, że władze są na tropie właściwych sprawców napadu, zakończonego zabójstwem.

Przeprowadzono również rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ulicy Szterlinga 9, w pobliżu którego nastąpił napad, jak również u szeregu innych osób. Szczegóły i wynik rewizji trzymane są w tajemnicy.

KRONIKA MIEJSCOWA

Pożary. W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 7 pożarów, powstałych w czasie rozgrzewania rur lub zbiorników. — Przy ul. Drukarskiej 5 w domu mieszkalnym spaliła się ściana przy rozgrzewaniu rur. Na ul. Południowej 80 przy rozgrzewaniu zbiornika wybuchł pożar i zniszczył część stolarni. Przy Alejach Kościuszki 17 od pieca spaliła się futryna i urządzenie mieszkania. Na ul. Sieradzkiej 1 zniszczony został dach i poddasze 3-piętrowego domu mieszkalnego. W danym wypadku straty są poważniejsze. — Przy ul. Narutowicza 32 zniszczona została część poddasza. Na ul. Śródmiejskiej 8 zapaliła się podłoga w korytarzu. Na ul. 11 Listopada 26 spaliła się ściana od pieca. Na ul. Abramowskiego 17 zniszczone zostało poddasze domu mieszkalnego.

KRONIKA SPORTOWA

Boks. W sali Teatru Polskiego przy ul. Cegielnianej 27, o godz. 11,30 spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami I. K. P. i Warty (Poznań).

Hokej na lodzie. Godz. 11. Na lodowisku K. P. Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68, spotkanie towarzyskie pomiędzy Union Turingiem a Zjednoczonymi. Na lodowisku gimn. im. Narutowicza przy ul. Targowej 63 półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Na lodowisku Wimy mistrzowskie spotkanie klasy B pomidzy Wimą i Makabi. Na lodowisku Union Turingu przy ul. Wodnej o godz. 14 druga drużyna gospodarzy zmierzy się w mistrzowskim spotkaniu klasy B z S. K. S. II.

Zapasy. W sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, o godz. 11.30 zapaśnicze spotkanie o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy zespołami I. K. P. i Kruszenderem z Pabianic, natomiast o godz. 12 w sali K. P. Zjednoczone przy ul. Przdzalnianej: Zjednoczone — Sokół.

Gry sportowe. W sali Y. M. C. A. przy ul. Traugutta, o godz. 14 odbywać się będą dalsze rozgrywki w koszykówkę żeńską i męską o mistrzostwo klasy A okręgu Łódź.

Odwołane imprezy hokejowe. Przyjazd śląskiego Dbu do Łodzi na rozgrywkę hokejową z Ł. K. S. w dniu 2 lutego nie dojdzie do skutku, ze względu na to, iż ślązacy postawili zbyt wygórowane warunki przyjazdu. Również z tych samych względów nie odbędzie się projektowany w tym samym dniu czwórmecz hokejowy z udziałem drużyn miejscowych i warszawskich.

Mord przy robotach kanalizacyjnych. Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi zasiedli robotnicy z kanalizacji. Przewód sądowy dosadnie oświetlił, jak pracowano na kanalizacji wskutek braku nadzoru. Dnia 25 lipca 1936 wieczorem Henryk Kosiński i Zenon Ratajczyk objęli służbę przy pompie motorowej na odcinku robót regulacyjnych na rzece Bałutce przy ul. Piekarskiej. Po chwili nadeszli znajomi Kosińskiego, mianowicie Skonka i Kazimierz Pietrzak i zaproponowali mu udanie się do restauracji na wódkę. Kosiński zlecił Ratajczykowi obsłużenie pompy w pojedynkę, obiecując w zamian przyniesienie wódki. Gdy po kilku godzinach wrócili podchmieleni, Kosiński oświadczył, że pieniądze w sumie dwóch złotych w tajemniczy sposób mu zniknęły i nie mógł wódki kupić. Obecny przy tym Skonka, uważając to jako podejrzenie pod jego adresem, oburzył się i uderzył Kosińskiego w twarz. Uderzony wezwał swych kolegów Euzebiusza Wendlanda i Erwina Siekierskiego, którzy przybyli uzbrojeni w noże i siekiery. Po drugiej stronie stanął Zawadzki Władysław i Pietrzak. Rozpoczęła się bójka ogólna, w wyniku której Skonka padł trupem, a Siekierskiego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala, lecz zdołano go utrzymać przy życiu, Kosiński, Wendland i Zawadzki zostali ranni lżej. Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych, odpowiadając za udział w bójce. Sąd okręgowy w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy, skazał 31-letniego Henryka Kosińskiego i 34-letniego Wendlanda, każdego po półtora roku więzienia, 24letniego Władysława Zawadzkiego na 2 i pół roku więzienia i 21-letniego Erwina Siekierskiego na 1 rok więzienia, Pietrzaka zaś uniewinnił.

Na srebrnym ekranie

„Upiór na sprzedaż"

Kino „Capitol"

Z pośród wszystkich reżyserów filmowych Europy i Ameryki nazwisko René Clair'a wybija się, jako nie mającego sobie równych. Jest to tym bardziej zastanawiające, że stosunkowo nie tak wiele filmów on reżyserował — ale nie było między nimi ani jednego słabego czy nawet przeciętnego! „Pod dachami Paryża" daje mu wszechświatowy rozgłos, „14 lipca", „Niech żyje wolność" i „Milion" ugruntowują sławę tego młodego artysty-reżysera. Później następuje kilkuletnia przerwa — Clair nie chce pracować w przeciętnej, tylko na zysk obliczonej produkcji. Dopiero przed rokiem w jednej z angielskich wytwórni przystąpił on do pracy nad „Upiorem na sprzedaż" i teraz mamy możność oglądać ten nieprzeciętny obraz.

Jest to komedia, ale nie farsa. Nie ma tu ordynarnych i głupich kawałów, które „muszą" rozśmieszać widza, a w rzeczywistości inteligentniejszą publiczność doprowadzają do irytacji i melancholii — humor Clair'a ma swoistą mu lekkość i wdzięk. Sam pomysł fabuły, oparty na wywiezieniu do Ameryki starego szkockiego zamku wraz z... rodzinnym duchem, nastręcza już szereg bardzo ciekawych możliwości. Wyzyskuje je Clair dla nadania filmowi piętna pośredniego pomiędzy żartem i prawdopodobieństwem, przy czym ten „niesamowity" film nie posiada głupiej sensacyjności rozmaitych „frankensztejnów", ale w najsensacyjniejszych momentach inteligentnie bawi.

Jak zwykle, w filmach René Clair'a najdrobniejsze szczegóły są bardzo starannie przemyślane, zdjęcia bez zarzutu, a gra artystów pod jego wprawną ręką wypada rekordowo.

m-t.

Dzisiaj pierwszy arkusz nowej powieści „JESTEM UMARŁY" — ciąg dalszy w numerze poniedziałkowym 8 lutego

Dnia 28 stycznia 1937 r., zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Kiełpińskich

Anna Skąpska

przeżywszy 75 lat. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31 stycznia o godzinie 2 z domu żałoby przy ulicy Chwaliszewo 50 na cmentarz archikatedralny.

Poznań, W ciężkim smutku pogrążeni

z 26 231 **mąż, dzieci i rodzina.**

Chrześcijański Sklep Bławatów i Galanterji

W. CZIDEL

Łódź, Piotrkowska 286. Tel. 260-53.

Poleca w dużym wyborze: WEŁNY na płaszcze, kostjumy i suknie, JEDWABIE gładkie i wzorzyste, towary białe: pościelowe, bieliźniane i stołowe. Firanki odpasowane i na metry. Tiule wszystkie szerokości i koronki siatkowe na story i kapy. BIELIZNA damska i męska, pończochy, rękawiczki, skarpetki, kołdry watowane i gobelinowe. Wszystko w dobrym gatunku, ceny jaknajniższe. n 21 584

GALANTERJA *pończochy, skarpetki, rękawiczki, bieliznę damską i męską, krawaty itp.* poleca

n 21633

H. PABICH, Łódź, Główna 5

Bronchinol

bardzo skuteczny środek przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, koklusz, zaflegmienie itp.

Nazwa zastrzeżona

Król. Uprzywil. Apteka

„Pod Białym Orłem"

Zał. r. 1564. K. Skarżyński

Poznań, Stary Rynek 41.

Telefony nr. 12-01 i 71-31.



Na raty **Na raty**

PARAMENTA-SZTANDARY

POLECA

WIELKOPOLSKI ZAKŁAD HAFTÓW ARTYSTYCZNYCH

K. KĘDZIERSKA

POZNAŃ, UL. SKARBOWA 3

Nr 37 451

W czwartek, dnia 28 stycznia 1937 r. o godzinie 12,15, zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa, nigdy niezapomniana matka, nasza najukochańsza babka, ś. p.

z Płotkowiaków

Józefa Lisiecka

przeżywszy lat 83. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 31. bm. o godzinie 3,30 po południu z domu żałoby przy ul. Głównej 66 na stary cmentarz św. Jana.

Poznań, W ciężkim smutku strapieni

zg 26 223/3 **córka i wnukowie.**

---

†

W dniu 27 stycznia 1937 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 70 roku życia, nasza ukochana matka i babcia, ś. p.

Katarzyna Czerwińska

z domu Baranowska

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 31. bm., o godz. 15,30 z kaplicy cmentarnej parafii Farnej przy ul. Bukowskiej.

Poznań, W ciężkim smutku pogrążone

P 2475-4,86 **dzieci i wnuczki.**

Najst. Zakł. Pogrz. P. Piasecki. Klasztorna 14. Tel. 27-69



Lecznica

dla zwierząt

MAG. WET.

H. Warrikoffa

ŁODZ

ul. Kopernika 22

Telefon 172-07

Oddziały: wewnętrzny i chirurg. Szczepienia psów i koni. Strzyżenie psów i koni, kąpiele dla psów. Kucie koni, nitowanie kopyt. Przyjęcia w przychodni od 8—1 i od 3—4. n 3640

Pierwszorzędne kursy kroju

szycia, modelowania i modniarstwa, mistrzyni **A. Karbowiakówna, Łódź, Sienkiewicza 89.** Kancelarja przyjmuje codziennie zapisy na wszystkie działy. Specjalny kurs szycia i kroju dla domowego użytku. Po skończeniu świadectwa. n 37011



Magle

nowoczesnej konstrukcji-silnej budowy wyrabia **Fabryka B. Kapczyńskiego, Łódź, Podrzeczna 33.** Rok zał. 1889

Egzystują od 1892 r.

Kursy kroju, modelowania i szycia „JÓZEFINY"

w **Łodzi**, Piotrkowska 163 II p. front.

Długoletniej mistrzyni Cechowej. Absolw. Akad. Kroju w Kolonii. Odznaczonej na wystawach medalami i dyplomami. Wykłady prowadzi mistrzyni modelarka z dyplomem Paryskiej Akademji. Krój damski, dziecięcy, bieliźniarstwo, szycie, przymierzanie. Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie. Dla przyjezdnych kursy pośpieszne. Po skończeniu świadectwa.

n 37 818 **J. Musiałowiczowa.**

Stwórcy Wszechmocnemu podobało się zabrać naszego najdroższego, najukochańszego i nigdy niezapomnianego syna i brata, ś. p.

Zygmunta Wosińskiego

lek. stom., ppor. rez.

w 26 wiośnie życia. Eksportacja zwłok nastąpi we wtorek, dnia 2 lutego br. o godz. 4 po poł. z domu żałoby.

W ciężkim smutku i żalu pogrążeni

n 37 416 **rodzice i rodzeństwo.**

Grodzisk, w styczniu 1937 r.

TANIE BIAŁE TYGODNIE

rozpoczęły się u nas.

Po znacznie zniżonych cenach oddajemy:

Białe Towary pierwszych firm, stołowiznę, pościelowe, gotową bieliznę domowa i osobistą, obrusy, ręczniki, ścierki itp.

Na **jedwabie i wełny** obniżyliśmy ceny o 10—15%

Artykuły Galanteryjne również zostały w cenie poważnie obniżone. Rewelacyjną jest zniżka cen na

gotowe ubiory męskie, damskie i dziecięce

Z okazji trzylecia naszego istnienia rozdajemy n 37 331

darmo 3 000 wartościowych premii towarowych.

Każdy klient, zakupujący za conajmniej 10.— zł otrzymuje premie.

„BŁAWAT POLSKI"

Jedyny Chrześc. Dom Towarowy

Łódź, Zgierska 29 (Rynek Bałucki)

LOSY

I klasy 38 loterii są już do nabycia w mojej kolekturze. Liczne grono moich Szanownych Klientów uznaje ją za uprzywilejowaną przez Fortunę.

I słusznie, gdyż w ostatnim czasie obdarzyła ją ona parokrotnie wysokimi wygranemi jak: 100.000 zł, 50.000 zł, 25.000 zł, 15.000 zł, 10.000 zł, 5.000 zł i t. d.

Co do planu 38 loterii, to przez zwiększenie wielkich i średnich wygranych o kilkanaście pozycji bardzo znacznie wzmocnione zostały szanse graczów.

Oto wykaz wygranych:

1 × po 1.000.000 zł		27 × po 15.000 zł
5 × po 100.000 zł		110 × po 10.000 zł
6 × po 75.000 zł		188 × po 5.000 zł
12 × po 50.000 zł		400 × po 2.500 zł
12 × po 30.000 zł		665 × po 2.000 zł
32 × po 20.000 zł		1110 × po 1.000 zł

Zamówienia z prowincji załatwiam pocztą odwrotną.

ng 37 393/4/5 ***STEFAN CENTOWSKI***

Kolektura Polskiego Monopolu Loteryjnego

Tel. 24-94 Poznań, Plac Wolności 10. P. K. O. 203-154

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, że znany magazyn Konfekcji pod firmą

„Zjednoczeni Krawcy Chrześcijańscy"

przeszedł w moje posiadanie.

Mając długoletnią praktykę za sobą jako były długoletni współpracownik firmy Emil Szmechel, jak również J. Rozner, zapewniam rzetelną i umiejętną obsługę, polecając się Szanownej Klienteli

ARTUR NIERUDA, Łódź, ul. Piotrkowska 141.

Dla wyzbycia starego zapasu polecam:

płaszcze damskie z futrzanym kołnierzem od zł 35,—
futra damskie od zł 160,—, palta męskie od zł 60,—, futra męskie od zł 160, mundurki uczniowskie od zł 30,—, szynele dla chłopców od zł 45,— szynele dla dziewcząt od zł 35,—, spodnie kamgarnowe od zł 15,— golfy od zł 10,—

Polska Wytwórnia Tanich Krawatów „T K A C Z"

Łódź, Piotrkowska 102a (dawn. 11 Listopada 19) n 37 812

POLECA MODNE DESENIE WYKONANIE SOLIDNE. Członkom Stron. Nar. 10% rabat.

→ NERWOL ←

Chemika Dra Franzosa, środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi. Do nabycia tylko w **aptekach**

Wyrób i główna sprzedaż

APTEKA MIKOLASCHA

n 21101 **LWOW Kopernika 1**

Komunikacja Autobusowa

„WZÓR", Sp. z o. o.

Łódź, ul. Lutomierska 13, tel. 217-25

podaje do publicznej wiadomości, iż jazda nowoczesnymi autobusami na linjach obsługiwanych przez Kom. Aut. „Wzór" — odbywa się według poniższego rozkładu:

ŁÓDŹ—MŁAWA	odjazd z Łodzi godz. 21 w poniedziałki, środy
MŁAWA—ŁÓDŹ	„ z Mławy godz. 22,20 w niedzielę i wtorki
ŁÓDŹ—PŁOCK	„ z Łodzi godz. 7,30, 18
PŁOCK—ŁÓDŹ	„ z Płocka godz. 5, 15,30
ŁÓDŹ—ŁANIĘTA	„ z Łodzi godz. 16,30, 19
ŁANIĘTA—ŁÓDŹ	„ z Łaniąt godz. 6, 10,40
ŁÓDŹ—KUTNO	„ z Łodzi g. 7,15, 13, 19
KUTNO—ŁÓDŹ	„ z Kutna g. 6, 11, 16,30
ŁÓDŹ—ZYCHLIN	„ z Łodzi godz. 12,30
ZYCHLIN—ŁÓDŹ	„ Z Zychlina godz. 16
ŁÓDŹ—PIĄTEK	„ z Łodzi godz. 6,30, 6,45, 8, 11,45, 12,20, 17, 17,45, 18,35
PIĄTEK—ŁÓDŹ	„ z Piątku godz. 7,15, 7,36 12,30, 13, 18, 19
PIĄTEK—ŁĘCZYCA	„ z Piątku godz. 8,30
ŁĘCZYCA—PIĄTEK	„ z Łęczycy godz. 15.

n 37 820

Rybacki Bolesław, Łódź

11-go listopada 19, tel. 224-66

poleca w wielkim wyborze

ryby wędzone oraz marynaty, konserwy rybne i piklingi świeże i mrożone.

HURT - i - DETAL n 37389

H. ENGEL, Łódź, ul. Główna nr. 40

Poleca: *koszule damskie, męskie i dziecięce oraz galanterię i materiały pościelowe w wielkim wyborze. — Wykonuję wszelką bieliznę z własnego i powierzonego materiału.*

n 37 814

Idealna bielizna dla PANI

firmy

Fabryka Bielizny i Trykotaży

Stanisław Jakuszewski

Łódź, Piotrkowska 148 — tel. 175-45

HURT *Żądać wszędzie* *DETAL*

n 37 813

ŚLEDZIE

z własnych składów: **Jarmouthy, Matjasy, Królewskie, Islandzkie** oraz **Mewy** pełne i inne gatunki **poleca**

chrześcijańska hurtownia

L. KOTNOWSKI i S-ka, Łódź, ul. Zgierska 24

Telefon 224-55

Z dniem 30 stycznia b. r. otworzyłem

W KIELCACH przy ul. Sienkiewicza 13

p. f. ***„M. OSTROWSKI"***

chrześcijańska sprzedaż mięsa wołowego i wędlin

Polecam się względom Szan. klienteli polskiej **M. Ostrowski.**

n 37711

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Kamienicę
piekarnią kolonialką sprzedam lub zamienię dopłatą, mniejszy domek okolicy Poznania. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 432

Dom
4 ubikacje, 2 ogrody, korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Wacław Stachowiak, Jaraczew, Ogrodowa 105, powiat Jarocin. n 37 167

Dom
czynszowy z składem kupię, wpłaty 10 000, resztę przyjmie hipoteką. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 830

Dom
rodzaj willi wolne stempli 30 000 wpłaty 15 000. 10 000 amortyzacji Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 62 889

Kamienica
piętrowa składami, obszerne zabudowania, mieście powiatowym, wpłaty 18 000,— Poznań, Wielkie Garbary 40 — 8, Nowak. zd 63 136

Dom
nowy wolny opłat z piekarnią dobrze prosperującą sprzedam 14 tys., wpłaty 10 000,— Oferty Orędownik, Poznań zd 62 981

Jarocinie
nowy dom, ogrodu 1½ morgi, blisko dworca, 8.000 wpłaty 4.000 Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 521

Willa
w Lesznie, 10 pokoi komfortem, pięknie położona przy plantach, z powodu wyjazdu bardzo korzystnie na sprzedaż. Bliższych informacyj udzieli: Fr. Kempa, Leszno, Łaziebna 20. n 38 081

Kamienica
w Lesznie, blisko rynku, trzypiętrowa, 35 ubikacyj mieszkalnych, łazienki, dochód roczny 4 tysiące zł, dogodna hipoteka: 26 tysięcy złotych na 40 lat po 3%. Sprzedam za 46 tys. zł. przy wpł. 20 tys. zł ewtl. mniejsza wpłata. Poleca: Kempa, Leszno, Łaziebna 20. n 38 082

Dom
w Gnieźnie, narożnik, 3 składy 420,— miesięczny dochód, wpłaty 25 000. Gawlakowa, Gniezno, — Lecha 5. zd 63 402

Dom
czynszowy, dwupiętrowy, masywna budowa, parkiet, łazienki itd., dochód mies. 500 zł., cena 43.000 zł, dług B. G. K. 12.500 zł na długoterminowe spłaty 3%. — Wpłata 15.000 zł., reszta według umowy. Polecamy okazyjnie kupno domów czynszowych, oraz placów — terenów przy dogodnych warunkach spłaty. Polska Agencja Handlowa, Gdynia, ul. 10 Lutego 39, telefon 36-02 n 38 052

2. PIENIĄDZ

Letnisko
w Sokolnikach sprzedam, cena 1 000,— wpłaty 500,— zł Oferty Orędownik, Łódź, pod „Letnisko“ n 37 826

Pożyczki
1 500 zł poszukuje na dwa lata I hipotekę dwumorgowych parcel. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 465

6. OŻENKI

Kawaler
lat 31, przystojny, zawrze znajomość z panią do lat 30, posiadając coś gotówki dla powiększenia przedsiębiorstwa. Cel małżeństwo Zgłoszenia Orędownik, Łódź, pod „Kupiec“. n 37 026

Kawaler
lat 36, blondyn, młynarz poszukuje dla braku znajomości odpowiedniej partii. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 62 189

Kawalerowie
28—52 lat, na stałych posadach, poszukują kandydatek na żony. Rudzki, Kalisz, Kościuszki 17. zd 62 102

Zamożne
panny wszystkich miejscowości Polski poznają panów, celem ożenku. Poleca Rudzki, Kalisz, — Kościuszki 17. zd 62 101

Panna
34, meble pokój kuchnia, pozna rzemieślnika, pracującego. Cel matrymonialny. Wdowcy niewykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 446

Panna
trzydziestoletnia, religijna, posiadająca prosperujący skład kolonialny na prowincji, braku znajomości wyjdzie za mąż. Oferty fotografią Orędownik, Poznań zd 63 131

Panna
29, pozna tokarza lub ślusarza, może być bez pracy. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 966

Pani
z własnem mieszkaniem szuka rzemieślnik lat 41, inteligentny, stanowisku. Cel matrymonialny Oferty Orędownik, Poznań zd 63 029

Towarzysza
życia pragnie poznać panna 29, inteligentna, miła, gospodarna, posiada skromne mieszkanie. — Oferty Orędownik, Poznań zd 62 999

Drogerzysta
kawaler szuka żony do lat 30, posiadającej kilka tysięcy gotówki. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 198

Panna
lat 28, średniego wzrostu nie brzydka posiada 1 000,— zł gotówki, pragnie wyjść za mąż za pana, który pracuje lub posiada cośkolwiek gotówki, celem otwarcia interesu. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 135

Blondynka
lat 30, poszukuje towarzysza życia stałej posadzie lat 50. Oferty adresem Orędownik, Poznań zd 62 980

Sekretarz miejski
pozna w celu matrymonialnym przystojną, gospodarną, rozsądną pannę lat 20—30. Posag nie gra roli, rzecz traktowana poważnie, fotografia konieczna. Agencja Orędownik, Szamotuły. n 37 409

Poszukuję
dla mojej córki, inteligentnej, posiadającej własną nieruchomość z piekarnią mieście inteligentnego, przystojnego mistrza, piekarza-cukiernika, dzielnego fachowca, z lepszej rodziny z większą gotówką. Warunek poprzednio objęcie piekarni w dzierżawę, później ożenek niewykluczony. Wyczerpujące poważne oferty Orędownik, Poznań zd 63 253

Szukasz
bogatego, młodego, przystojnego męża z kupiectwa, pisz natychmiast skrytka pocztowa 141, Poznań 1. zd 63 235

Olbrzymi
dobór poważnych kandydatów (cel matrymonialny) posiada „Partia“ Gdynia Zyg. Augusta 6/66. n 38 053

Panna
30, posag 4.000 gotówka, umeblowanie, wyjdzie zamąż urzędnika, rzemieślnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 382

Panna
27 z małym mieszkaniem pozna robotnika rzemieślnika lub wdowca. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 381

Olbrzymi
dobór poważnych i zamożnych kandydatów, cel matrymonialny, posiada „Partia“, Gdynia, Zygm. Augusta 6 — 66. n 38 051

Kawaler
25, syn rolnika, posiada skład Poznaniu, poślubi najchętniej służącą cośkolwiek gotówką. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 569

Młody
wdowiec 30, bezdzietny, mieszkaniem poszukuje panny do 30, celem ożenku. Oferty fotografią Orędownik, Poznań zd 63 422

Kawaler
30 letni, niebrzydki, bez nałogów, samodzielny kupiec poślubi przystojną, możliwie znającą niemiecki. Oferty Orędownik, Poznań N 36 115

7. SPRZEDAŻE

Sklep galanteryjny
z kompletnym towarem, urządzeniem, centrum 60 tysięcznego miasta fabrycznego woj. łódzkim zaraz do sprzedania. Objęcie 5 tys. zł powód sprzedaży: wyjazd za granicę. Adres wskaże administracja Orędownika, Poznań pod zd 63 811

7½
morgi, zabudowania, wieś Szatonie 6, poczta Aleksandrów k. Łodzi, Rogalski przystanek tramwajowy. n 37 342

Sklep
spożywczy dobrym punkcie, dobrze zaprowadzony — sprzedam. Łódź, ul. Senatorska 20. n 37 025

Okazyjnie
do sprzedania dwa kompletne aparaty kino-dźwiękowe. Oferty Orędownik, Łódź, pod „Okazja“. n 37 821

Kolonialkę
sprzedam dobrze zaprowadzoną sprzedam chrześcijanowi, komorne tanie. Wiadomość: Orędownik, Łódź. n 37 824

Sklep
spożywczy z urządzeniem z powodu zmiany interesu do sprzedania. Łódź, Braterska 10, przy Kątnej. n 37 825

Korzystnie
sprzedam skład nabiału, pieczywa, piwa, mieszkaniem, Katowice, potrzebnne 1 500,— zł. Chorzów, Orędownik. n 38 235

Gospodarstwa
54 morgi, 49 ziemia pszenna, zabudowania, inwentarze, wpłaty 4.000,— Znaczek. Swoboda, Pniewy, Wroniecka 4. zd 61 609

Zamienię
gospodarstwo 100 mórg na inne najchętniej miasto, lub szukam rolnika, wspólnika. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 022

Wałki
do śrutownika 400×290 sprzedam. Zgłoszenia Orędownik, — Poznań zd 62 414

1 000 samochodów
rozebranych, używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład. Poznań. Dąbrowskiego 89, telefon 46-74 dg 22 034/5

Narzędzia
kowalskie wraz kuźnią zaprowadzoną lub same narzędzia kowalskie tanio sprzeda Kołodziejski Bydgoszcz, Grunwaldzka 96. zd 62 494

Dom
1926 budowany, pół morgi ogrodu 5 ubikacji nadaje się emerytom 5 500,— Agentura Orędownika, Pobiedziska. n 37 253

Skład
kolonialny na prowincji z towarem od zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu za bezcen. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań n 37 400

Kawiarnię
pierwszorzędną, dobrze prosperującą z powodu choroby sprzeda lub zamieni na gospodarstwo lub dom wiejski, miejski, ewtl. inny objekt. Kuligowski, Bydgoszcz, Gdańska 33. n 37 330

Rzeźnictwo
bardzo dobrze prosperujące z warsztatem i mieszkaniem spiesznie sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 62 811

Dynamo
z opornikiem regulacyjnym — i Voltomierzem 110 Volt 8.5 Amper do oświetlania przedsiębiorstwa tanio sprzedam Musiolik Adolf, Radlin I, Górny Śląsk. zd 62 339

Pewna
lokata, skład towarów krótkich, ruchliwa ulica Poznania tanio sprzedam Powód choroba. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 689

Pewna egzystencja.
Z powodu likwidacji moich składów sprzedam tanio mój skład delikatesowy przy Św. Marcinie, wraz z mieszkaniem, dużymi ubikacjami handlowymi i chłodnia maszynowa, również nadając się na rzeźnictwo. Oferty do Orędownika, Poznań zd 62 572

Wytwórnię
cukierków i pierników dobrze zaprowadzoną z powodu stosunków rodzinnych tanio sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 037

Kolonialkę
2 pokoje kuchnia dzierżawa 65 zł powodu choroby zaraz sprzedam 650,— Adres Orędownik, Poznań zd 63 036

Kino walizkowe
sprzedam okazyjnie z filmami w bardzo dobrym stanie za 350 zł z dynamo - maszyna 6 volt. Dąbie n. Nerem, ul. Kolska 6, Czarnecki. zd 63 024

Kloce
jesionowe sprzedam zaraz. Majętność Gołuń, poczta Pobiedziska. n 37 405

Radio
rowery, wszelkie części do tychże oraz przybory elektrotechniczne. Obsługa fachowa, poleca Feliks Pyrzanowski, Kraków — Zwierzyniecka 30. — Uwaga na adres. n 38 261

Dom czynszowy
ogrodem, piekarnią, składem kolonialnym w dużej wsi kościelnej na sprzedaż. Zgłoszenia: Agentura Orędownika, Wojciechowski Ostrów, Rynek. n 38 231

Kuźnię
w dobrej okolicy, z narzędziami sprzedam. Cena podług ugody — Jerka gm. Szubin, pow. Kościan. n 37 397

Fryzjernię
mieszkaniem tanio sprzedam. — Oferty Orędownik, Poznań zd 63 080

Kiosk
przedmieście zaprowadzony przyległe mieszkanie powodu stosunków rodzinnych sprzedam 4 000. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 075

Skład
urządzeniem na wszelkie branże za 700,— zł dzierżawa miesięczna 55,— zł. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 995

Zakład
fryzjerski, nowoczesne urządzenie mieszkaniem, trzy obsługi, miasto pow. tanio sprzedam. Przybylski, Szamotuły, Dworcowa 1 n 37 410

Zakład
fryzjerski, mieszkaniem, 2 pokoje, kuchnia, mieście powiatowym, cena 250,— główna ulica. Szamotuły, Skrzynka pocztowa 16 n 37 408

Warsztat
blacharski, dobrze prosperujący sprzedam. Konieczny, Koźmin, poczta Obrzycko. n 37 407

100
gospodarstw, kamienic, domów, domków, różnej wielkości i ceny poleca Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 522

Kawiarnię
sprzedaż pieczywa — urządzeniem mieszkaniem korzystnie sprzedam. Adres wskaże Orędownik zd 63 497.

Skład
materiałów piśmiennych, żurnali, gazet, tytoniu, dobrze zaprowadzony w Ostrowie, ul. Marszałka Piłsudskiego 7 z powodu powołania do służby wojskowej sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań n 37 414

Motocykl
B M W 5003 cm dobry sprzedam korzystnie Grzelak, Poznań, ul. Chwaliszewo 23. n 37 415

Gospodarstwo
40 mórg, ziemia pszenno-żytnia, drenowana, budynkami i inwentarzami za 6.000 zł i objęcie amortyzacji 120,— zł rocznie, do sprzedania zaraz. Poleca: Fr. Kempa, Leszno, Łaziebna 20. n 38 083

Folwark
312 mórg, prywatne, od Niemca. Inwentarze kompletne. Budynki bardzo dobre. Kolej w miejscu, za 70.000 zł przy wpłacie 35.000 zł na sprzedaż. — Poleca Fr. Kempa, Leszno, Łaziebna 20. n 38 084

Zakład
fryzjerski, mieszkaniem, dobrze zaprowadzony z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Adres wskaże Orędownik, Poznań N 36 117

Skład
towarów krótkich, bielizny damskiej, z przyległym mieszkaniem, ulica ruchliwa, przystanek tramwajowy. Przeszło dwadzieścia pięć lat istnieje z powodu choroby sprzedam. Oferty Orędownik Poznań zd 63 426

Warsztat radiomechaniczny
dobrze zaprowadzony, przy rynku, w bardzo ruchliwym mieście 24 000 mieszkańców sprzedam z całym urządzeniem, gotówka 2 500,— Oferty Orędownik, Poznań zd 63 401

10. MAJĄTKI

50
mórg buraczanej od Niemca, zabudowania masywne, dobry inwentarz 16 000,— handlowca. — Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 63 403

11. KUPNA

Kupię natychmiast
maszyny stolarskie nowe, używane, motory elektryczne oraz narzędzia stolarskie. Józef Badtke, mistrz stolarski, Gdynia 4, Tonalewskiego 11 — 13, telefon 96-34. n 37 361

Poszukuje
się maszynę do krajania Irysów oraz walce do wałkowania ciasta. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań. n 37 401

Objektyw
anastygmat długoogniskowy kupię. Oferty ceną Kurier Pozn. zdg 62 972/3

Rzeźbiarskie
dłuta kupię. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 366

Tokarkę
kupię. Oferty Kurier Pozn. zdg 63 362-3

Gospodarstw
pszennej ziemi, poszukuje przy wpłacie 8 000-10 000,— 13 000,— 15 000,— 20 000,—. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 524

17. LOKALE

Skład
nadający się na zegarmistrzostwo lub inny zaraz wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 61 483

18. DZIERŻAWY

Młyna
motor-wodnego 100 cent., kilkadziesiąt mórg, celem dzierżawy. Dzielnica kraju obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 60 879

Folwark
probostwa farnego w Wągrówcu, 270 mórg, do wydzierżawienia od zaraz z żywym i martwym inwentarzem. X. Wróblewski, prob. d 22 160

Dzierżawy
ogrodu owocowego z mieszkaniem szukam. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 212

Młyn
motorowy przy Poznaniu z rąk niemieckich korzystnie wydzierżawię. Ratajczak, Poznań, Skarbowa 18. zd 63 132

Piekarnia
zaraz do wynajęcia od gospodarza w ożywionym mieście, bez urządzenia. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 63 249

250
mórg na 10 lat korzystnie do wydzierżawienia. Objęcie 4.000 złotych. Informacje Wiertlewski — Krzesiny, powiat poznański. zd 63 377

Rzeźnictwo
wprost od właściciela 45 złotych miesięcznie do wydzierżawienia zaraz. Oferty Agentura Orędownika, Środa. n 37 417

Rzeźnictwo
bez konkurencji zaraz do wydzierżawienia 1000,— w tym dzierżawa. Smułkowski, — Sady powiat Poznań. zd 63 302

Piekarnia
kościelnej wsi bez konkurencji od właściciela do wydzierżawienia. Informacje. Geresdorf, — Zduny, Mickiewicza 176. zd 63 404

Kolonialka
wielkiej wsi powiecie Jarocin, — towarem, urządzeniem. Objęcie 1 000, (dzierżawa 20) Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 525

Rzeźnictwo
Jarocinie, przepisowo urządzone, z mieszkaniem, urządzeniem. — Objęcie 1 200 (dzierżawa 70). — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 63 523

22. ZGUBY

Zginęło
w Kielcach 5 weksli po 50,— zł z podpisem Pawlusińskiego Juliana i Pawlusińskiego Zygmunta, unieważnia się. Pawlusiński Zygmunt. n 37 412

23 ROZMAITE

Wypożyczalnia
smokingów najnowsze fasony, — wielki wybór. Jan Szymański, — Łódź, Łagiewnicka 26 (pralnia) n 37 337

Ondulacja
trwała 5.— zł aparatami: elektrycznym powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a. Józef Podleśny. n 36 384

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych. balowych, najelegantszych fasonów duży wybór. Łódź. Limanowskiego 38. (Aleksandrowska) n 37 334

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien ślubnych i balowych. najnowsze fasony. duży wybór. Łódź. Suwalska 7. przy Napiórkowskiego. Szymańska. n 37 338

Jasnowidz
Dżami. założyciel — były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia" w Berlinie. wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach jak: miłości. kradzieży. loterii. spadków. zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia. jeden złoty znaczkami na porto. Jasnowidz Dżami. Kraków Wielopole 3 ng 37 278

Grzebień
ondulacyjny. onduluje krótkie i długie włosy. oszczędza czasu. fryzjera. pieniędzy. Sprzedaje drogeria Kucharskiego. Poznań. Podgórna 6. zd 63 334

Niepożałujesz
spróbować „Nargilo", który rzeczywiście odzwyczaja od palenia tytoniu. natychmiast. Sprzedaje drogeria Kucharskiego. Poznań. Podgórna 6. zd 63 333

Nieczystości
cery. piegi. pryszcze. usuwa — oraz udelikatnia niezrównany mój „Krem Kwiatowy". Drogeria Kucharskiego. Poznań. Podgórna nr. 6. zd 63 332

Sekret
taniego wyrobu najlepszych kamieni do zapalniczek według systemu zagranicznego sprzedam. Cena przystępna. Oferty Orędownik, Poznań N 36 118

24. NAUKA

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady" — Warszawa. Nowogrodzka 48. gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 20 117

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Inteligentna
panienka przyjmie posadę do dzieci z szyciem, cerowaniem w Poznaniu lub prowincji. Oferty Orędownik. Poznań zd 63 204

Gosposia
rutynowana, samodzielna, przyjmie posadę od zaraz. Łaskawe oferty do Agentury Orędownika. Wronki. n 37 413

Młoda
mężatka krytycznym położeniu, którą mąż opuścił szuka posady do wszystkiego, chętnie wyjedzie. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 416

b) Inni

Rymarz
znający robotę tapicerską i siodlarską dobry fachowiec poszukuje pracy, miejscowość obojętna R. Hinc, Łódź. Limanowskiego 64 n 37 822

Przyjmę
przedstawicielstwo lub sprzedaż jakiejkolwiek branży, gotówka własna. miejscowość obojętna. — Oferty Orędownik, Łódź. pod „Młody". n 37 823

Biuralista
6 lat pracy poszukuje posady — znajomość buchalterii. złoży kaucji 500,— zł. Oferty Orędownik. Łódź. n 37 827

Zecer
(kierownik drukarni) Polak-katolik, władający polskim, niemieckim i rosyjskim, ze znajomością kalkulacji, księgowości, korespondencji. poszukuje posady. Łaskawe oferty Orędownik, Łódź — „HD". n 37 029

Młody
samodzielny czeladnik piekarski obeznany cukiernictwie poszukuje pracy. Zgłoszenia Jan Swan Kobylin. ul. Kolejowa 186 zd 62 831

Książkowy
pisze biegle na maszynie. szuka dorywczo zatrudnienia. maszyna własna. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 065

Ogrodnik
młodszy kawaler poszukuje posady. Adres M. Kubiaczyk. Duszniki, p. szamotulski.

Radiotechnik
monter, dobry fachowiec poszukuje pracy. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 968

Chłopak
dobrej rodziny poszukuje nauki. Oferty Orędownik, Poznań zd 62 976

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek 1 lutego.

6.30 audycje poranne: — **11.30** „Audycja dla szkół": **11.57** sygnał czasu; **12.03** koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania); **12.40** dziennik południowy: — **12.50** „Wskazówki dla młodych matek": „Strachy dzieciństwa" — pogadanka. wygł. dr. Zofia Kozłowska- Wojciechowska (z Poznania): **15.00** wiadomości gospodarcze: — **15.15** programy lokalne: — **16.15** „Skrzynka językowa": **16.30** chór Wichlera: **17.00** odczyt: „Prof. Ignacy Mościcki. — Prezydent Rzeczypospolitej" — przemówienie prof. Wojciecha Świętosławskiego Ministra W. R. i O. P.: **17.15** koncert solistów. Wykonawcy: Tadeusz Kowalski — wiolonczela. przy fortepianie Edmund Roesler (z Torunia). Ada Kamińska — śpiew (z Warszawy): **17.50** „Suchy lód" — pogadanka — wygł. Feliks Moskalik: **18.00** pogadanka aktualna: **18.10** wiadomości sportowe: **18.20** programy lokalne: **18.50** „Parcelacja. a drobna gospodarka" — pog. dr. Stan. Antoniewski: **19.00** audycja żołnierska: **19 30** muzyka lekka w wyk. małej ork. P. R.: — **20.15** „Mazurki fortepianowe" w wykonaniu Henryka Sztompki: — **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** „Podziemia weneckie" — fragment słuchowiskowy Zygmunta Krasińskiego. w opracowaniu prof. Konrada Górskiego (z Wilna): **21.30** „Od dworu do domu — jedziemy kuligiem" — Pieśni w wykonaniu chóru Echo-Macierz" pod dyr. J. Kołaczkowskiego i recytacje (ze Lwowa): **22.00** koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R.

Wtorek, 2 lutego.

8.00 audycja poranna: **9.00** — transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. — Kazanie na uroczystość Oczyszczenia N. M. P. wygł. ks. prof. Eugeniusz Kapusta. Śpiewać będzie Chór Świętokrzyski pod dyr. prof. Józefa Orezulka przy organach Eugeniusz Langer. Po nabożeństwie (muzyka z płyt): — **10.40** programy lokalne: **11 57** — sygnał czasu: **12.03** poranek symfoniczny z Poznania. Wykonawcy Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Stanisława Wiechowicza i Edward Rözler (fortepian). W przerwie ok. 13.00 programy lokalne: **14.00** programy lokalne: — **14 30** koncert i Warsz. Miejsk. Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego: **14.50** Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżawskiego: **15.30** „Hopla tyjater" — słuchowisko obrzędowe dla wsi w opracowaniu Pawła Kubisza — (z Katowic): — **16.00** skrzynka P. K. O.: **16 15** — programy lokalne: **17.00** „Kawa przy mikrofonie" — transm. z hotelu Georges'a (z Wilna). — W przerwie o godz. 18.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" powieść mówiona w oprac. Marii Kuncewiczowej: **19.10** pogadanka aktualna: **19.20** programy lokalne: **20.30** wiadomości sportowe: **20.40** programy lokalne: **20.45** dziennik wieczorny: **20,55** pogadanka aktualna: **21.00** koncert wieczorny w wykonaniu symfonicznej orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Aleksandra Michałowskiego (bas): **22.15** „Pisz tu listy" — skecz Władysława Renna (z Krakowa): **22.30** programy lokalne.

KRAJOWE

Poniedziałek, 1 lutego.

Warszawa — **15.15** fragmenty oper Giuseppe Verdi'ego (płyty): **15.55** Wszystkiego po trochu" — audycja dla dzieci: **18.20** koncert reklamowy: **18.45** program na jutro: **23,00** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — **14.30** koncert życzeń: **15.15** koncert reklamowy: — **15 30** lwowskie wiadomości bieżące: — **15.35** „W Hiszpanii" (płyty): **15.55** pogadanka społeczna: **16.00** piosenki w wykonaniu M. Fogga — płyty: **18 20** „W Turcji" — oryginalna muzyka ludowa (płyty): — **18.40** „Organizacja lecznictwa na terenie lwowskiej Ubezpieczalni": **23.00—23.30** muzyka taneczna na płytach.

Wilno — **13.00** muzyka operowa (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.25** „Życie kulturalne miasta i prowincji": **15.30** „Historia wielkości i upadku" — Honoriusza Balzaca: **15.40** program na jutro: **15.45** Magidson i Conrad: Continental (płyty): — **15.50** pochwała próżniactwa felieton wygł Bogumił Jasinowski.-prof. U. S. B.: — **16.00** nowe płyty muzyki lekkiej: **18.20** „Rzemiennym dyszlem" — Z Polesia. pog. Zofii Kelus-Lipkowskiej: **18.30** „Wędrówki muzyczne" — koncert dla młodzieży. obj. Zofia Ławeska. — Rodzina Scarlattich (płyty): **23.00—23 30** tanczymy (płyty).

Toruń — **13.00** „Wszystkiego po trochu" (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **15.35** pogadanka społeczna; **15.40** Robert Schumann: Etiudy symfoniczne w wyk. Roberta Casadesus — fort. (płyty): **16.00** rozmowa ze słuchaczami — przeprowadzi Stanisław Nowakowski: **18.20** pogadanka aktualna: **18 30** pieśni ludowe (płyty): **18.40** „Wszyscy na pomoc zimową bezrobotnym": **18.45** program na jutro: **23 00** muzyka taneczna (płyty) (z Warszawy)

Katowice — **6.00** audycja poranna: **13.00** koncert życzeń: **13.15** muzyka lekka i taneczna (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15 15** koncert reklamowy: **15.35** „Życie kulturalne Śląska": **15.40** muzyka taneczna (płyty): **18,20** „Robotnicy a sport" — pogadanka. wygł. red. Stanisław Rochowiak: **18.30** kwadrans jazzowej muzyki (płyty): **18 45** program na jutro: **23.00** do **23.30** koncert popularny (płyty).

Kraków — **14.00** lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** muzyka popularna (płyty): **15.30** Chór Dana (płyty): **15.55** audycja dla dzieci p. t.: „Czego dowiedział się wiatr od płatka śniegu". Wandy Jastrzębskiej łącznie ze skrzynką dla dzieci w jej opracowaniu: — **18.20** recital śpiewaczy Ryszarda Gruszczyńskiego (baryton): **18.45** program na dzień następny: **23.00** do **23.30** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **13.00** „Z bliska i z daleka" (płyta za płytą): — **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: — **15.15** koncert reklamowy: **15.40** „Rozmowy z dziećmi" przeprowadzi Wujek Radiowy (Benedykt Stefański): **15.50** Dzieci — dzieciom" (płyty): — **16.05** Ketelbey: Sanktuarium serca (płyty): **18.20** orkiestra Hensa Huppertsa i Marty Eggerth — śpiew (płyty): **18.45** „Amazonka do Peru" — felieton Wojciecha Klimontowicza. (Łodzianin na szerokim świecie): **23.00—23.30** muzyka taneczna (płyty. z Warszawy).

Wtorek, 2 lutego.

Warszawa — **10.40** „Od Jana Straussa do Lehara" — muzyka operetkowa (płyty). W przerwie ok. godz. 13.00 „Stolica i jej sprawy": **14.00** koncert reklamowy **16.15** Ryszard Strauss: „Kawaler srebrnej róży" fragmenty III aktu (płyty): **19 20** program na jutro: **19.3?** muzyka lekka (płyty): **20.40** wiadomości sportowe lokalne: **22.30—23.30** muzyka taneczna (płyty)

Lwów — **10.45** „Wszystkiego po trochu" — na płytach. Ok. godz. 13.00 „Jak powstał pieniądz" — pogadanka wygł. Bronisław Urm: **14.00** koncert reklamowy: **14,15** skrzynka dla dzieci w oprac. Cioci Ady: **16 15** Ryszard Strauss: „Kawaler srebrnej róży" — fragment z III aktu (z Warszawy): **19.20** „Z różnych stron" płyty: **20.40** wiadomości sportowe: **22.30—23.30** muzyka na płytach.

Wilno — **19.40** trzy różne charaktery narodowe (płyty): Około godz. **13.00** „Życie kulturalne miasta i prowincji": **14.00** koncert reklamowy: **14.10** higiena naszych sadów: **14.20** pieśni polskie (płyty): **16.15** płyty z Warszawy: — **19 20** program na jutro: **19.25** żegnamy kolędy: **19.45** rewia instrumentów (płyty): **20.40** wiadomości sportowe: **22.30—23.00** nowości taneczne z płyt.

Toruń — **10.40** przegląd oper (płyty). W przerwie poranku z Poznania ok. godz. **1300—13.12** — przegląd teatralny: **14.00** koncert reklamowy: **19.20** program na jutro: **19.25** melodia za melodią — płyty: **20 40** wiadomości sportowe: **22.30—23.00** na dobranoc (płyty).

Katowice — **6.00** audycja poranna: **10 40** fragmenty z op. G. Pucciniego „Cyganeria" w wyk. solistów. chóru i ork. op. „La Scala" w Medjolanie (płyty): — **13.00** „Uśmiechnięta księga ustaw" — felieton Władysława Procnera: **14.00** koncert reklamowy: **14.20** skrzynka ogólna: **16.15** „Kukiełki śląskie": „Dorcia uczy się geografii"; **16 35** muzyka lekka i taneczna (płyty): **19.20** program na jutro: **19.25** muzyka lekka (płyty z Warszawy): — **20.40** wiadomości sportowe; **22.30** muzyka lekka i taneczna (płyty).

Kraków — **10.40** (Po nabożeństwie). Koncert symfoniczny ze współudziałem solistów (płyty): — W przerwie ok. gdz. **13.00** felieton: „Weneckie zapusty" Ludwika Świeżawskiego: **14.00** koncert reklamowy: **16.15** płyty z Warszawy; **19.20** program na dzień następny: **19.25** piosenki włoskie — płyty: **19.40** „Czy wiecie, że...": — **20.00** kolędy i pastorałki w wyk. chóru Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. Władysława Skocza: **20.40** lokalne wiadomości sportowe; **22 30** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **10.40** koncert życzeń. W przerwie poranku muzycznego około godz. **13.00** „Aktualności" — pogadanka: **14.00** koncert reklamowy: **14.20** „Lniany szykuj buty" — (7-io milowe) rozmowe z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz: — **16.15** płyty z Warszawy; **19.20** piosenki i melodie żołnierskie (płyty): **20.00** muzyka taneczna — transmisja z restauracji hotelu „Polskiego": **20.40** wiadomości sportowe: **22.30—23.00** muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na poniedziałek:

12.00 Koenigsw. Koncert ork. filharmonicznej. transm. z Lipska.
ludowa. **Bruksela francuska.** Muzyka jazzowa. **Sztutgart.** Koncert rozrywkowy.

19 00 Londyn Reg. Koncert orkiestrowy. **Mediolan.** Muzyka rozrywkowa. **19.1? Królewiec.** Koncert solistów (sopr. fort. wiolonczela). **19.15 Luksemburg.** Koncert życzeń. **Berlin.** Utwory fortepianowe Liszta w wyk. F. Rehbolda.

20.00 Beograd. Transm. z opery. **20.10 Beromuenster.** Pieśni ludowe. **Królewiec.** „Melodie z naszych operetek". **Sztutgart.** „Jak wam się podoba", wieczór muzyczny.

21.00 Bruksela franc. „Fanny Elssler", opt. J. Straussa. **Kolonia.** Melodie karnawałowe 1937 r. **Wiedeń.** Koncert symf. pod dyr. Konratha. **Londyn R.** „Fiołki leśne", opt. Stolza. **Koenigsw.** Nowa muzyka włoska dyr. Stanga. **21.15 Ryga.** Konc. Beethovenowski (płyty). **21 30 Lyon.** Koncert symf. z udz. solisty (skrz.) dyr. Waersegers. **Droitwich.** Rec. fort. Wührera. **21.45 Radio Paris.** Wieczór operetek Terrasse'a: „La Farce du Poirier" i „Le Tiers Porteur". **21.50 Mediolan.** Wesołe melodie.

22.00 Sztokholm. Koncert kwartetu drezdeńskiego. **22,20 Wiedeń.** Koncert życzeń. **22,50 Monachium.** Radiobal 1937 w Norymberdze

23.45 Radiorewia z udziałem Grety Keller

na wtorek:

12 00 Koenigsw. i Sztutgart. Koncert popularny. **Monachium. Lipsk i Berlin.** Koncert rozrywkowy.

15.45 Koenigsw. M Battistini z płyt

16.00 Koenigsw. Koncert popołudniowy. **16.30 Berlin.** Wesoła muzyka w wyk. sol. i ork. **16.50 Monachium.** Rec. C. Bergner.

17.20 Wiedeń. Arie op. w wyk. Janiny Mirskiej (sopr.). **17.30 Moskwa.** Koncert lub tr. opery. **17.40 Wiedeń.** Rec. wiolonczelowy N. Zupancica. **17.50 Koenigsw.** Rec. fort. Juliana Karolyi.

18.00 Królewiec. Koncert pop. w wyk. ork. i sol. — **18.20 Ryga** Melodie operetkowe.

19.00 Berlin. Rozmowa trenera i lekarza sport. **Hamburg.** „Taniec instrumentów" w wyk. ork. i sol. **Londyn Reg.** Koncert wieczorny z udz. sol. **19.15 Bruksela franc.** Koncert brandenburski d-dur Bacha. **19 20 Radio Romania.** Koncert ork. mandol. **19.25 Droitwich.** Ork. salon. z udz. solisty. **19.40 Budapeszt.** Recital śpiewaczy I. Petoe. **19 50 Beograd.** Koncert symf. z płyt.

20.00 Kopenhaga Koncert wieczorny. utw. ors. Mozarta. Czajkowskiego. Rossiniego i i. **Sztokholm.** Rec. skrzyp. **Vieli Mitchel.** Transm. z sali konc. **20 10 Berlin.** Koncert wieczorny **Koenigswust.** „Do tańca". **Frankfurt.** „W tańcu przez stulecia", wieczór muzyczny. **Królewiec i Lipsk.** Wieczór karnawałowy i „Święto masek". **Sztutgart.** Muzyka baletowa. — **Wrocław.** Wieczór kompozytorski. Maksa Trappa. **Wiedeń.** Koncert rozrywkowy. **20.35 Radio Romania.** Koncert symf. (utwory Constantinesco) dyr. kompozytor. — **Ryga.** Koncert polskiego kwartetu smyczkowego. **20.40 Mediolan.** „Haszysz" opt. D. Ponti. — **20.50 Londyn Reg.** Kwartet smyczk. c-dur Haydna. **Droitwich.** „Leśne fiołki", opt. Stolza.

21.00 Bruksela franc. Wesoły wieczór muzyczny. **Bruksela flam.** Koncert belg. ork. narodowej. — **Monachium** „Dźwięczne melodie" w wyk. sol. **Rzym.** „Kociuszek" op. Rossiniego. **Strasburg.** „Ottelo" dr. liryczny. — **Sztutgart.** „Czar głosu" w wyk. sol. **21 30 Paris P. T. T.** Koncert symfoniczny. **Radio Paris.** Tr. z opery.

22.00 Sztokholm Muzyka rozrywkowa. **22.15 Bruksela flam i franc.** Muzyka 18-stulecia. **22 20 Wiedeń.** Nagrodzone pieśni I. Streichera i Blunela **22 30 Koenigswusterhausen.** Nocna muzyka. **22.40 Droitwich.** Koncert kameralny

23.10 Bruksela flam. Melodie operetkowe

24.00 Sztutgart i Frankfurt. — Niemiecka muzyka romantyczna. **Tuluza.** Muzyka taneczna. wojskowa oraz melodie operetkowe.

Ogrodnik
kawaler, 13 lat praktyki, dzielny w swym zawodzie, znający — wszystkie gałęzie ogrodnictwa i dekoracje, pracował większych zakładach handlowych i majątkach, posiada dobre świadectwa, poszukuje posady od 1 marca lub później. Łaskawe zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 63 340

Student
praw. znający wszechstronnie administrację domu, referencje, — kaucje, poszukuje posady administratora domu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 63 101 2

Maszynistka
z własną maszyną, język polski, niemiecki. szuka dorywczo zatrudnienia. Oferty Orędownik, — Poznań zd 63 064

Szofer
mechanik. kawaler, sierota ze Syberii mieszka Poznaniu poszukuje posady, najchętniej na majątek. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 140

Młynarz
szuka samodzielnej posady dworskim młynie gospodarczym. Złożę kaucję lub wezmę dzierżawę młyna. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 252

Ogrodnik
kawaler, poszukuje posady. Specjalność warzywo i kwiaciarstwo gruntowe. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 63 380

Urzędnik gospod.
syn rolnika. lat 27. ukończona szkoła rolnicza, 6 lat praktyki. obeznany z prowadzeniem ksiąg gospodarskich W. I. R.. dobry rolnik-hodowca z leczeniem inwentarza podoficer artylerii. po ćwiczeniach. sumienny. energiczny religijny przyjmie posadę urzędnika lub pisarza zaraz lub później za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Pozn. zdg 63 255/6

Mistrz
rzeźnicki. kawaler, lat 29. kartą rzemieślniczą, prawem jazdy, 6 klas gimnazjum. zamiłowany w swym zawodzie. poprowadzi interes. Oferty Orędownik, Gdynia n 38 054

Robotnik
poszukuje pracy woźnego, magazyniera lub innej z kaucją 500,— Oferty Orędownik, Poznań zd 63 494

Uczeń
piekarsko-cukierniczy 1½ roczna nauka poszukuje dalszej nauki. Oferty Kurier Poznański zdg 63 484-5

27. WOLNE MIEJSCA

Potrzebny
chłopiec do posyłek solidny z ukończoną szkołą powszechną. — Zgłoszenia Kopernika 23. Handel win. n 37 341

Poszukuję
rolnika, wspólnika na 100 mórg i gotówką na proces o majątek dam dobry zarobek. Oferty Orędownik. Poznań zd 62 021

Agentów
do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Żniwo". Lwów. Kuszewicza 6. ng 37 130/1

Organizacja
rozprzedaży (zbytu) zarobią cztery złote dziennie wszystkich powiatach Polski. Na informacje znaczek. Oferty Orędownik. Poznań n 36 533

Bezrobotnych
pań, panów do rozpowszechniania chrześcijańskiego towaru. wysoki zarobek. bez kaucji. Łódź, Zachodnia 2 — 75 zd 60 098

Agentom
odwiedzającym wsie, łatwy, duży zarobek. Bez kaucji. Żaden artykuł. Kalisz, Kościuszki 17, m. 10. zd 62 103

Propagandzistek
do sprzedaży domokrążnej pokupnego artykułu poszukujemy. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 62 489

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Kostrzyn n 37 392

Sprzedawcę
rejonowego (chrześcijanina) na pensję 250.— sprzedaż sklepowa, domokrążna gotówkowa. Zgłoszenia „Riorita". Łódź. Ogrodowa 9. zd 62 877

Ekspedientka
stała posada z kaucją 500.— zł do fabryki cukierków w Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 039

Posadę
łatwiej otrzymasz posiadając dyplom szoferski Warsam, Poznań, Jeżycka 52. Gniezno. Mieczysława 35, Ostrów. Zdunowska 6. zd 63 144

Przyjmę
uczciwego robotnika z prowincji z gwarancją 200.— zł od zaraz. Oferty Orędownik. Poznań zd 63 099

Robotnikowi
stała praca pożyczka 500.— Gwarancja. Oferty Orędownik Poznań zd 63 291

Fryzjerski
pomocnik damsko-męski, językiem polskim, niemieckim, dzielny ondulator (wodny) natychmiast potrzebny. Agentura Orędownika. Leszno. n 38 085

Chłopak
silny, lat 18 do węgli kaucja 50.— zł sumienny pracowity potrzebny. Adres Orędownik Poznań zd 63 373

Przedstawicieli
z gwarancją poszukuje — firany na raty — 20% prowizji. Oferty Orędownik Poznań. zd 63 254

Potrzebny
chłopak do posyłek, inkasowania z kaucją 100 zł. Adres wskaże Orędownik, Poznań zd 63 468

Pracownika
do kina na stałe z 1 500 zł przyjmę. Fachowość nie pożądana. — Oferty Orędownik, Poznań zd 63 445

Przyjmę
panienkę na tani kurs ondulacji i manicure do salonu fryzjerskiego. Oferty Orędownik, Poznań zd 63 444

Humor zagraniczny



Bezbronny.

— Dla czego pan nie zatrzymał napastnika?
— Co mogłem mu zrobić skoro mi groził bronią?
— Co to była za broń?
— Rewolwer, który mi odebrał... (x)

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEN NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

75)

— A nie mógł przecież zbir zniknąć — bił się z myślami strapiony pan komendant, nie mogąc w żaden sposób pojąć tego niezwykłego zjawiska.

I niewątpliwie, gdyby nie i tak znaczny sukces, pan Więciorek obróciłby gniew na posterunkowego Dudę, który niezbyt sprytnie w jego mniemaniu zabrał się do rzeczy.

— I tak mi łajdak nie ujdzie — mruczał pod nosem, rozkładając pliki papierów, aby przystąpić bezzwłocznie do nieodzownego w takich wypadkach protokołu. — Będzie o czym pisać — cieszył się w duchu. — W komendzie za głowy się połapią, że to niby takiego protokołu dawno, a może nigdy nie widzieli z terenu. A i w gazetach będą pisać, bo to nie byle jaka sprawa; kto wie, co z tego jeszcze wyniknie. I to wszystko wywąchał taki Duda... hm... — przyznał z nietajonym podziwem. — Taka safanduła... kto by pomyślał?...

Noc jeszcze była, lecz pan przodownik Więciorek nie zamierzał udać się na spoczynek. — Co służba to służba — mruczał.

Drzwi od dyżurki otwarły się szeroko i do kancelarii weszło dwóch ludzi w towarzystwie posterunkowego Dudy.

— Panowie, jak widzę, szybko się oporządzili — przywitał ich pan Więciorek życzliwym uśmiechem. — Teraz to co innego.

— Nawet podjedliśmy trochę — odparł Haczewski. — Ten pan policjant — wskazał na Dudę — był dla nas bardzo uprzejmym i gościnnym.

— Zawsze to wpajam w moich podwładnych, że uprzejmość jest pierwszą cnotą polskiego policjanta. I jak widzę, moje słowa nie idą na marne — uśmiechnął się dalej pan Więciorek, grzeczny, uprzejmy, ale tym nie mniej „ważny" w swej dostojnej powadze komendanta sarnowskiego posterunku.

— A jakże się ma tamten Rudzik, panie Duda? — zwrócił się przodownik do policjanta.

— Wedle rozkazu odprowadziłem go do gminnego aresztu i przykazałem stróżowi, aby miał nad nim specjalną pieczę — odparł pan Wawrzyniec.

— No tak... niech będzie, chociaż niedługo będzie nam tu potrzebny. Do badania, rozumiesz pan, panie Duda?

— Tak jest, panie komendancie.

— Niech panowie siadają — zwrócił się do świeżo wybawionych z opresji młodych ludzi. — Chciałbym od panów dowiedzieć się bliższych szczegółów o tej całej sprawie. To, co usłyszałem po drodze, nie wystarcza mi ani do zrozumienia powodów tak niezwykłego przedsięwzięcia zbrodniarzy, a tym więcej do sporządzenia protokołu.

— Panie komendancie — przerwał mu Haczewski — nie sposób tutaj wyłuszczać wszystkich okoliczności, jakie wpłynęły i towarzyszyły temu podstępnemu uprowadzeniu mnie przez Rachmila Gutermana...

— Dlaczego pan mówi „mnie", a nie „nas"? — zdziwił się pan Więciorek.

— Dlaczego miałbym mówić „nas"? — odpowiedział Haczewski pytaniem.

— No bo przecież obydwu panów uprowadzono, skoro obydwu więziono w „diablich ruinach".

— Być może, ale ja tego pana dopiero tutaj poznałem — wskazał na Ruteckiego — i nic mi nie było wiadomym o jego uwięzieniu.

— Hm... to dziwne — pokręcił głową przodownik.

— Więc pan jak się tam dostał? — skierował komendant pytanie do studenta.

— Ja nieco w odmiennych warunkach, panie komendancie — odparł Rutecki z tym beztroskim zawsze uśmiechem. — Ja sam tam zaszedłem...

— Jakto sam? — Przodownik Więciorek położył pióro na stole i szeroko otwarłszy usta, wpatrywał się w uśmiechniętego zagadkowo Wiktora.

— I z tym jest cała historia, panie komendancie — odparł Rutecki. — Dlatego tylko zapoznam pana z jej końcowym fragmentem. Udało mi się mianowicie wpaść na trop szajki Gutermana i stwierdzić uprowadzenie pana inżyniera Haczewskiego. Postanowiłem go więc wybawić z opresji i w tym celu zapuściłem się do podziemi. Niestety, moje przedsięwzięcie się nie powiodło i sam wpadłem w ręce opryszków.

— Daruje pan, ale to, co słyszę, nie wydaje mi się odpowiadać prawdzie — zauważył Więciorek, mierząc studenta przenikliwym spojrzeniem. — Może po kolei panowie zechcą odpowiedzieć mi na zasadnicze pytania, a dalsze szczegóły zostawimy na potem. Może więc pan, panie inżynierze — zwrócił się do Haczewskiego.

— Służę panu.

— Pana, jak już słyszałem, uprowadzono autem z Poznania.

— Tak.

— A ilu ludzi zdołał pan poznać z pośród tej bandy?

— W pierwszym rzędzie Gutermana, a następnie Świdra. Później był niejaki Lanicki, którego w mojej piwnicy zamordował Guterman. Ostatnio Guterman miał do pomocy Rudzika, którego panowie ujęli.

— To wszyscy?

— Wszyscy, których widziałem w podziemiach; nie wykluczam, że mogło ich być więcej — uzupełnił Haczewski.

— A pan? — zwrócił się komendant Więciorek do Ruteckiego.

— Tak samo — odparł student. — Również tylko tych zbirów widziałem w moim więzieniu.

— Czy jednak panowie nie mogliby mi wyjaśnić jednej zagadki, a mianowicie, dlaczego tego Świdra, który, jak wnoszę, odegrał poważną rolę w tej całej sprawie, uwięziono w lochu i morzono go bezlitośnie? — rzucił nowe pytanie przodownik.

— Na szczęście ja mogę panu komendantowi udzielić szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie — powiedział Haczewski. — Stało się to mianowicie z tego powodu, że udało mi się pod nieobecność Gutermana wejść w porozumienie ze Świdrem i ponętną obietnicą wysokiego wynagrodzenia nakłonić go do zdrady herszta Rachmila i ułatwienia mi ucieczki. Los jednak chciał, że Guterman wrócił niespodziewanie wraz z Lanickim i przyłapano nas niemal u wyjścia z podziemi.

— Ach, taak?... teraz rozumiem — powiedział pan Więciorek, czyniąc odpowiednią notatkę na arkuszu papieru.

— Nie mogę jednak pojąć ostatnich słów tego opryszka — rzekł znów po chwili przodownik — jakie wymówił na krótko przed samą śmiercią.

— A więc Świder nie żyje? — zdziwili się obaj, Haczewski i Rutecki.

— A tak; nie mówiłem panom o tym?

— Nie.

— No więc kiedy moi ludzie odnaleźli go w jednej z dalszych piwnic, dawał już bardzo słabe oznaki życia. Próbowano go uratować, ale okazało się, że ten opryszek był już niemal w stanie agonii. Przed samą śmiercią zdobył się jednak na tego rodzaju wysiłek, że zdołał wymówić kilka słów, których sensu nie mogę dotąd pojąć...

— Co mianowicie? — zapytał Ludwik z wyraźnym niepokojem.

— Co on to powiedział, panie Duda? — zwrócił się Więciorek do swego podwładnego. — Pan to wie lepiej.

— Nawet nie zaniedbałem tych słów zanotować — pochwalił się pan Wawrzyniec. — Dla ścisłości zaznaczam, że miało to miejsce za drugim naszym pobytem w jego piwnicy, już po wybawieniu panów.

— To nie jest ważne — przerwał mu przodownik. — Mów pan, co on powiedział.

— W tej chwili. — Pan Wawrzyniec przewrócił kilka kartek notesu i wreszcie odczytał:

— „Powiedzcie tam... w sądzie... że ja zamordowałem Grzywaka do spółki z Rachmilem i za jego namową... on mi..." — Już więcej nie zdążył powiedzieć i skonał — objaśnił pan Wawrzyniec, zamykając swój notes.

— Rozumiem już wszystko, panie komendancie — powiedział rozgorączkowany Haczewski.

— I ja również — rzucił Rutecki.

— Więc proszę mi to wyjaśnić. Coś słyszałem o tym Grzywaku... zaraz, zaraz... — przypominał sobie pan komendant Więciorek. — Nawet gdzieś bardzo często powtarzało się ostatnio to nazwisko... no... nie mogę sobie przypomnieć...

— To ten przemysłowiec z Gniezna panie komendancie — przypomniał mu pan Duda. — Czytaliśmy o tym procesie. Co dzień gazety podają. Na wczoraj był zapowiedziany wyrok. Nie miałem jeszcze gazety.

— A prawda. Jak mogłem zapomnieć — zawołał ucieszony przodownik. — Mam tu gdzieś nawet wieczorne wydanie jakiegoś pisma, ale przez tę obławę nie miałem czasu przejrzeć.

— Więc zapadł już wyrok?!... na kogo?!... Gdzie pan ma tę gazetę?! — krzyknął Haczewski i twarz jego nagle przyoblekła się trupią bladością. — To niemożliwe!... Kto jest oskarżony o tę zbrodnię?!...

— Zaraz, zaraz... — odpowiedział przodownik, szukając owej gazety, pośród sterty papierów, zaścielających cały niemal stół.

Pan Duda wcześniej zaspokoił ciekawość młodych ludzi.

— Oskarżony jest jakiś inżynier z Poznania, zdaje się Burski...

— Co?!... Jak?!...

Okrzyk ten wyrwał się prawie równocześnie z piersi tak Haczewskiego, jak i Ruteckiego.

— Boże!... to niemożliwe!... Burski jest niewinny. Gdzie pan ma tę gazetę. — Obaj poczęli przerzucać pliki urzędowych papierów pana Więciorka, pomimo jego protestów, nie panując już nad nerwami.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRZYGODY BONIFACEGO SZCZYPIORKA



Zając bywa grubo lepszy
Gdy na mrozie się przewietrzy

Czasem zanim mróz go przejmie
Już go złodziej z haku zdejmie.

Łajdak zabrał pieczeń tłustą,
A zawiesił skórę pustą.

Bonifacy rozjuszony
Strzelił myśląc, że to wrony.

Prośba o podwyżkę

Humoreska.

Do gabinetu dyrektora weszła nieśmiało sekretarka i w ten oto odezwała się sposób:

— Bardzo przepraszam, czy nie przeszkadzam panu dyrektorowi?

— O co chodzi!? — zapytał, nie odwracając się od biurka.

— Tego tak, panie dyrektorze, w dwóch słowach powiedzieć nie można...

— Więc dłuższe posiedzenie... Proszę, niech pani siada! Słucham!

— A czy pan dyrektor jest... w dobrym humorze?...

— W bardzo dobrym! Właśnie przyszło zawiadomienie o terminie płatności 5 weksli. — Właśnie wyszedł wściekły krawiec z niezapłaconym rachunkiem.

— To może...

— Właśnie odesłano mi z powrotem transport ziemniaków, które zmarzły w czasie postoju...

— Panie dyr...

Poza tym dziś rano ogłosił niewypłacalność Bank Nieograniczonego Kredytu — w którym miałem ostatnie moje oszczędności... Jak pani widzi powodów do świetnego humoru cała kopa!

— Wobec tego...

— Dokąd pani idzie?

— Do swojej pracy... To co chciałam panu dyrektorowi powiedzieć, jest wobec powyższego w tej chwili bardzo nieaktualne.

— Prośba?

— ...tak!

— Proszę.

— Nie chciałabym teraz... Ostatnie przejścia pana dyrektora...

— Osobiste przejścia nie wpływają na mój stosunek do podwładnych — słucham!

— A więc... chciałam prosić pana dyrektora o... podwyżkę...

— O... co?

— O podwyżkę pensji.

— ...Tego się nie spodziewałem!

— Panie dyrektorze, mam naprawdę ważny powód, który mnie do tego skłania...

— A ja mam sto jeszcze ważniejszych powodów, żeby pani odmówić...

— Czy pan dyrektor niezadowolony z mojej pracy?

— Przeciwnie — nawet bardzo! Pani jest jedyną siłą w przedsiębiorstwie, która nie zaniedbała ani razu swoich obowiązków.

— Bardzo dziękuję!...

— Nie stanowi to jednak przyczyny, aby pani przyznać podwyżkę.

— Nie rozumiem pana dyrektora. Jeżeli spełniam swoje obowiązki gorliwie...

— Firmie mimo to pani się nie opłaca!...

— Pan dyrektor żartuje...

— Przeciwnie! Mówię jak najbardziej serio. — Pani więcej kosztuje niż zarabia...

— Panie dyrektorze!

— A tak... Zaraz to pani udowodnię. Siedzi pani w biurze poza godzinami i wypala pani światło — co kosztuje 5 zł miesięcznie. Przychodzi pani do biura na godzinę przed rozpoczęciem zajęć — co pociąga za sobą zatrudnienie woźnego o jedną godzinę dziennie wcześniej, bo ktoś przecież musi otwierać biuro — co wynosi 15 zł miesięcznie.

— Ja myślałam...

— Właśnie! Sposób urzędowania pani, polegający na drobiazgowym obmyślaniu każdego szczegółu — udzielił się całemu personelowi firmy tak, że w tej chwili w naszym biurze więcej się myśli niż pracuje. Biorąc pod uwagę zwolnione z tego powodu tempo pracy o jedną godzinę u poszczególnego pracownika — ma pani dziennie 5 godzin straty — co na pieniądze przeliczając — wyniesie 5 zł dziennie, czyli 150 zł miesięcznie.

— Panie dyrekt...

— A teraz innego rodzaju koszta: ubezpieczenie społeczne 20 zł, ubezpieczenie emerytalne 20 zł, podatek...

— Jaki podatek?

— Przez zatrudnienie pani, liczba pracowników w mojej firmie wzrosła do 6 osób — przechodząc tym samym do wyższej kategorii przedsiębiorstw. Różnica w podatku pomiędzy jedną kategorią, a drugą wynosi 20 zł.

— Straszne...

— Trzecia kategoria wydatków: wybitna uroda pani ściąga do kantoru tłumy młodzieży...

— Ależ oni mnie nic nie obchodzą — a poza tym przychodzą do firmy...

— Poto, żeby oglądać panią — sama pani wie, że żaden z nich, nic dotąd u nas nie kupił... Otóż te falangi wielbicieli niszczą regularnie co miesiąc jedną wycieraczkę do nóg — a że firma kupuje zawsze najlepsze — wyrzucamy w ten sposób miesięcznie 10 zł w błoto. Razem przyjemność zatrudniania pani — kosztuje firmę 240 zł miesięcznie.

— Bardzo mi przykro, ale...

— Ile pani u nas zarabia?

— Właśnie tyle...

— A więc — w najlepszym wypadku plus minus. Przyzna pani, że w takim stanie rzeczy nie może być mowy o podwyżce, ale raczej o wydatnym obniżeniu poborów.

— O!...

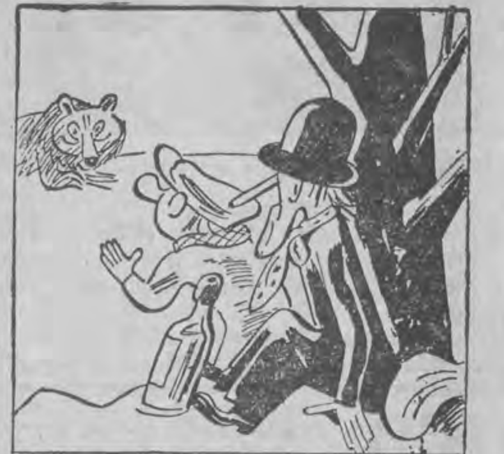
— Jeżeli wszakże do tego nie dojdzie — to tylko dlatego, że nie chcę zmieniać raz podpisanej umowy.

— Panie dyrektorze — tu chodzi o całą moją przyszłość!

— Dla kobiety ważniejsza jest przeszłość...

— Chyba pan dyrektor nie ma wątpliwości.

Ucieszne przygody obieżyświatów



Dzielni nasi podróżnicy
Cieszą się ze śliwowicy,
Dur to był Bonifacego.
Wtem ujrzeli coś strasznego.



Szczęściem drzewo było blisko
Więc Gerwazy i Procisko
Wlazłszy na nie widzą z góry
Że pod n.mi niedźwiedź bury.



Wcale ich nie nagabuje
Jeno flachę obwąchuje
Protowi złość krasi lica
Bo przepadła śliwowica.



Mlasnął raz i po raz drugi
Po czym bulgot słychać długi
Widać smakosz to nie lada
I za wódzią wprost przepada.



Mocną była śliwowica
Niedźwiedź w błogim transie hyca
I tak śmieszne są te skoki
Że nasi zrywają boki.



Ano! wódka to nie woda
Wreszcie upadł jakby kłoda
W górę podniósł cztery łapy
I zamruczał poprzez chrapy.



Łaziki na to czekali
Łeb mu workiem ɔmotali,
Po czym z cicha i powoli
Wzięli misia do niewoli.



Miś szamoce się na smyczy
Jęczy, płacze głośno ryczy
Ale maszerować musi
Bo mu powróz szyję dusi.



Dość szczęśliwie chwała Bogu
Dostali go do zoologu
Tu rozmyśla pełen bolu
O złych skutkach alkoholu.

— Oczywiście... I dlatego, znając świetną przeszłość pani — wierzę, że i przyszłość nie będzie gorsza — a zatem bez podwyżki się obejdzie.

— Pan dyrektor mnie nie chce zrozumieć...

— Każdy wypadek rozumienia kobiety pociąga za sobą wydatek. Pani jest także tego przykładem...

— Co pan dyrektor przez to rozumie?

— Że gdy panią zrozumiem — muszę podwyższyć pani uposażenie.

— Tu przecież nie chodzi o jakieś ogromne sumy...

— Na przykład?

— 60 złotych. — Muszę mieć 300 złotych miesięcznie!

— 300 złotych...

— Tak!

— Wykluczone!...

— Panie dyrektorze!

— Właśnie 300 złotych...

— Dlaczego... właśnie!

— No — bo — według moich obliczeń — ażeby nie dopuścić do upadku firmy — potrzebaby mi było właśnie 300 zł miesięcznie stałego dopływu gotówki. Gdybym je ofiarował pani — upadek przyszedłby niewątpliwie wcześniej.

— Postaram się panie dyrektorze wyrównać wydatki firmy gorliwością w pracy. Ja te pieniądze zarobię!...

— Udowodniłem pani, że w naszych warunkach jest to niemożliwe. Mrzonki...

— Będę panu wdzięczna całe życie.

— Wdzięczność pani miałaby pewną wartość dla mnie jako człowieka, nie zaś właściciela firmy!

— Zdobędzie pan opinię twórcy ludzkiego szczęścia.

— Może właśnie nieszczęścia. Nie wiem naco by pani pieniądze chciała przeznaczyć.

— Nie mogę tego panu powiedzieć...

— Nie miałoby to wprawdzie wpływu na zmianę mej decyzji, niemniej chciałbym wiedzieć...

— Niestety — nigdy się pan o tym nie dowie.

— A może jednak.

— Nie mogę.

— Zaczyna mnie to interesować...

— Daremnie.

— Nawet, gdyby to spowodowało z mojej strony ustępstwo?

— Nawet...

— Jak pani uważa. Sądziłem jednak dotąd... że przed swoim szefem nie ma pani tajemnic!

— Dotąd nie miałam.

— Dopiero teraz.

— Bo to zupełnie inna sprawa.

— Acha... rozumiem. — A któż to jest ten...

— Panie dyrektorze!...

— Przecież tylko o nim może być mowa.

— Jeżeli pan się już domyślił — nie będę ukrywała. Proszę!

— Co to jest?

— Wycinek z gazety. Niech pan przeczyta.

— ...Co?

— Ogłoszenie matrymonialne.

— Widzę...

— Właśnie. „Ożenię się natychmiast z posiadającą 300 zł pensji miesięcznie. Oferty pod „pewna egzystencja".

— Właśnie — stęknął dyrektor.

— Co się panu stało?

— Zaraz — zaraz... niech pani pozwoli mi odetchnąć. Więc — po to pani chce podwyżki?

— Nie rozumiem pańskiego zdumienia. Przecież każda kobieta chętnie wychodzi zamąż.

— I pani wyszłaby za tego, który...

— Oczywiście...

— Mimo, że go pani nie zna...

— Ale znam wiele małżeństw z ogłoszenia, którym doskonale się powodzi.

— Czy pani już złożyła ofertę?

— Nie jeszcze. Chciałam to zrobić po uzyskaniu podwyżki...

— To niech pani nie składa.

— Dlaczego?

— A raczej owszem — niech pani złoży na moje ręce.

— Co?

— Wspomniałem pani — że moja firma, ażeby przetrwać okres kryzysu potrzebuje 300 zł stałego miesięcznego dopływu.

— Co to ma do rzeczy?

— Że to ogłoszenie... ja napisałem!

S.

CHLEBA NASZEGO POWSZEDNIEGO...

Niech ta niedola ich serc —
przemówi dziś —
do serc wszystkich...
bo przecież każdy z nas
niedoli ludzkiej jest bliski...

Niech zatem każdy jak może
spełni swój czyn ofiarny...
i opuszczone serca
pomocą najszczerszą przygarnie...

Jest troska co błądzi po świecie
i smutkiem szarej przędzy
omota życie ludzkie...
to — nędza!

Niech zatem w wszystkich sercach
czyn miłosierdzia się zbudzi...
dla opuszczonych przez życie
bezdomnych ludzi...

Niech Bóg wysłucha próśb naszych
i serca ofiarnego...
módlmy się w cichym skupieniu:
„Chleba naszego... powszedniego...!

JÓZEF BARANOWSKI.

Zażydzenie adwokatury łódzkiej

Spis adwokatów, aplikantów i obrońców żydowskich w Łodzi

Wyciąć i zachować

Łódź, 29 stycznia

Adwokatura łódzka opanowana jest w 80 proc. przez Żydów. Poniżej podajemy dokładny spis adwokatów żydowskich w Łodzi:

Abramowicz Henryk, Łódź, ul. Zawadzka 8. Abramowiczowa Jadwiga, ul. Andrzeja 7. Aftergut Oskar, ul. Narutowicza 49. Apt Jakub, 6-go Sierpnia 2. Aspis Feliks, Moniuszki 10. Baum Lejba, Piłsudskiego 57. Behrman Herman, Legionów 3. Behrmanowa Romana, Legionów 3. Beller Alfred, Piotrkowska 123. Berger Jakób, Narutowicza 1. Berkowicz Jakób, Kilińskiego 55. Berman Pinkus, 6-go Sierpnia 29. Bermanowa Teofila, Zachodnia 59a. Bernsztejn Samuel, Żeromskiego 41. Bernsztejn Hirsz, Narutowicza 47. Bibergal Beniamin-Bronisław, Moniuszki 11. Birencwajg Henryk, Piramowicza 8. Blauszyld Ignacy, Trębacka 16. Braun Zygfryd, Traugutta 12. Braunsztajn Aleksander, Sienkiewicza 91. Brodzka Irena, Gdańska 42. Bruzda Bernard, Piotrkowska 145. Chudy Izaak, Sienkiewicza 26. Chwat Jakub, Południowa 9. Cukier Michał, Sienkiewicza 27. Czamański Mieczysław, Moniuszki 1. Cymerman Ajzyk, Narutowicza 25. Dancygier Alfred, Plac Dąbrowskiego 4. Dickstein Władysław, Narutowicza 45, m. 20. Dobranicki Kazimierz, Cegielniana 45. Dobranicki Stanisław, Cegielniana 45. Dobrzyński Józef, Zawadzka 6. Ejznerowicz Samuel, Zawadzka 15. Engel Henryk, Cegielniana 18. Engliszer Majer, Zachodnia 63. Englowa Rozalia, Rzgowska 76. Fajnberg Józef, Narutowicza 36. Fajtłowicz Aleksander-Salomon, Kilińskiego 86. Felix Henryk, Sienkiewicza 58. Ferber Wiktor, Piotrkowska 123. Finkstein Henryk, Napiórkowskiego 56. Forelle Daniel, Al. Kościuszki 23. Fried Izydor, Śródmiejska 16. Friedman Dyonizy, Narutowicza 44. Fruchtgarten Stanisław, Narutowicza 25. Fryde Alfred, Sienkiewicza 20. Fryde Jerzy, Al. Kościuszki 40. Frydman Zygmunt, Nawrot 8. Fuks Eleazar, Zachodnia 68. Funkenstein Edward, Andrzeja 11.

Gelade Maurycy, Cegielniana 3. Glater Izrael, Narutowicza 39. Głogowski Ignacy, Andrzeja 4. Goldberg Juliusz, Gdańska 26. Goldberg Łazarz, Śródmiejska 21. Goldberger Anszel, Piotrkowska 62. Goldring Leon, Narutowicza 37. Godlberżanka Gesza, Narutowicza 12. Gotlib Józef, Piotrkowska 47. Grynszpan Icek, Śródmiejska 11. Harlender Stanisław, Narutowicza 35. Hertman Kazimierz, Nawrot 8. Herszkowicz Markus, Cegielniana 24. Herszlik Edward, Sienkiewicza 29. Heyman Stanisław-Aleksander, Narutowicza 6. Hirsz Leser, Kilińskiego 55, m. 62. Hochman Lajzer, 6-go Sierpnia 22. Jakóbowicz Józef, Sienkiewicza 31.

Kahan Symcha-Mojżesz, Sienkiewicza 31. Kalecki Abram, Narutowicza 54. Kaplan Bernard, Narutowicza 49. Kempner Rafał, Al. Kościuszki 29. Kleinerman Izaak, Narutowicza 42. Klinger Tadeusz, Narutowicza 9. Klinger Władysław, ul. Piotrkowska 128. Kneppel Michał, Al. Kościuszki 22. Kon Adolf, ul. P. O. W. 4. Kon Hersz-Jakub, Wólczańska 65. Kon Maurycy-Fabian, Gdańska 26a. Kon Piotr, Przejazd 6. Kon-Czyński Kazimierz, Sienkiewicza 18. Konorski Czesław, Narutowicza 30. Konorski Stefan Juliusz, Al. Kościuszki 93. Kornbluth Berisch, Południowa 2. Krukowski Edward, Nawrot 8. Kryłowiecki Mikołaj, Nawrot 7. Kryszkówna Perla, Zachodnia 57. Kryszek Henoch, Wólczańska 23. Kutner Marek, Moniuszki 2.

Landau Hersz Majer, Piotrkowska 58. Landau Semion v. Szymon, Narutowicza 24. Landsberger Henryk, Zamenhofa 6. Liderman Rafał, Narutowicza 47. Lejman Zachariasz, Zachodnia 57. Lem Józef, Piotrkowska 82. Lewartowicz Zygmunt, Nawrot 2. Lewin Beniamin, Piłsudskiego 76. Lewinowa Felicja, Piłsudskiego 76. Lewin-Lewicka Maria, Traugutta 12. Lewit Aleksander, 1-go Maja 3. Lewita Michał, Piotrkowska 114. Lewitan Saweli v. Saul, Gdańska 31. Lewkowiczówna Rebeka, Piotrkowska 82. Lewy Jakub, Al. Kościuszki 93. Lilker Wilhelm, Piotrkowska 17. Litwin Józef, Zawadzka 16a, Litwinowa Maria, Zawadzka 16a. Loos Józef, Narutowicza 32. Lubiński Pinkus, Śródmiejska 7. Łaski Stefan, Narutowicza 36. Majzels Józef Chaim, Zachodnia 39. Maków Stanisław Stefan, Piotrkowska 85. Manela Herman, Śródmiejska 12. Markow Samuel, Sienkiewicza 53. Markowicz Adolf, Sienkiewicza 6. Menasse Michał, Narutowicza 56. Menkes Zygmunt, Narutowicza 35. Messinger Wiktor, Andrzeja 4. Montlak Emil, Pierackiego 9. Moszkowski Edmund, Piotrkowska 106. Mrówka Wilhelm, Gdańska 95. Müller Zygmunt, Żeromskiego 39. Neumark Adolf, Cegielniana 4. Orzech Hilel, Sienkiewicza 23.

Papierna Lena, Południowa 23. Pines Józef, Piłsudskiego 23. Pinczewska Gustawa, Piotrkowska 55. Planer Ludwik, Piotrkowska 56. Pływacka Regina Kilińskiego 47. Poznański Leon, Narutowicza 42. Przybyszewicz Anna, Narutowicza 39. Rapaport Mojżesz, Zawadzka 5. Rapaport Szymon, Piotrkowska 88. Rejchman Majer-Szymon, Cegielniana 8. Rozenberg Jakub-Chil, Narutowicza 38. Rozenblat Władysław, Al. Kościuszki 32. Rozenholz Aleksander, Piotrkowska 51. Rozenkranz Samuel-Lajb, Śródmiejska 5. Rozental Maurycy, Narutowicza 16. Rozental Mieczysław, Sienkiewicza 40. Rubin Izrael-Maks, Pomorska 13. Rubin Leon, Kościuszki 9. Rubinsztein Grzegorz, Narutowicza 35.

Sachnowicz Leon, 11 Listopada 22. Sarna Mieczysław, Zawadzka 16a. Seelenfeund Rudolf, Moniuszki 1. Schwabowa Łucja, Południowa 42. Słomnicki Bronisław, Narutowicza 25. Solnik Abram, Narutowicza 41. Szajer Samuel, Piłsudskiego 61. Szajewicz Szymon, Piotrkowska 31. Szarogroder Seweryn-Salomon, Wólczańska 4. Szeskin Efim, Narutowicza 2. Szmulewicz Marek, Piłsudskiego 38. Sztrauch Zurek, Zawadzka 12. Sztromajer Stefan, Piotrkowska 78. Sztykgold Hilary, 6-go Sierpnia 4. Sztykgold Michał, Przejazd 20. Szmacherówna Halina, Piotrkowska 56. Taglicht Abram-Hersz, Pierackiego 5. Tenenbaum Henryk, Nawrot 13. Tenenbaum Józef, Legionów 5. Tohn Albert, Piłsudskiego 69. Tykociński Adolf, Sienkiewicza 33. Wachtel Lazer, Piotrkowska 42. Wajcman Józef, Sienkiewicza 29. Wajlandowa Miriam, Piotrkowska 89. Wejnfeld Beniamin, Zawadzka 15. Wajsfus Majer, Narutowicza 42. Weber Jakub, Południowa 76. Winer Wolf-Ber, Piramowicza 2. Wolf Wiktor, Piotrkowska 89. Wolman Henryk, Piramowicza 7. Zauberman Alfred, Piotrkowska 99. Zelmanowicz Mojżesz, Legionów 17.

Knepel Oswald, Łask, 11 Listopada 1. Jochwed Pesa, Łęczyca, ul. Więzienna 23. Schiffman Adolf, Łęczyca. Goldscheider Paweł, Kutno, Nowy Rynek 16. Ryftin Abram, Kutno, ul. Narutowicza 18. Sakowicz Ludomir, Kutno, ul. Kilińskiego 115. Łyszke Jakub, Ozorków, ul. Piłsudskiego 5. Fuks Edward, Zgierz. Jochwed Jakub, Zgierz.

OBROŃCY SĄDOWI ŻYDZI:

Abramowicz Moryc, Łódź, ul. Piłsudskiego 72. Ginsberg Leon, Ozorków.

APLIKANCI ŻYDOWSCY W ŁODZI:

Bernstein Samuel, ul. Żeromskiego 41. Bibergal Benio, Moniuszki 11. Dancygier Alfred, Plac Dąbrowskiego 4. Epstein Samuel, Al. 1-go Maja 1. Epstein Stefan, Gdańska 26a. Goldfarbówna Nina, Piramowicza 4. Grynszpan Izaak, Śródmiejska 27. Galewski Abram, Wólczańska 3. Grynberg Jakub, Zawadzka 15. Hertz Alfred, Narutowicza 96. Hirsz Leser, Gdańska 28. Herzberg Fiszel-Ejzyk. Illiwicki Izaak. Kantor Izaak, Główna 41. Klinger Władysław, Piotrkowska 128. Lichtenfeld Tadeusz. Lichtenstein Rafał, Gazowa 7. Lejkin Borys, Wólczańska 23. Lewy Aleksander Stefan, Al. Kościuszki 93. Margolis Wolf, Cegielniana 37. Milderman Mieczysław, Al. 1-go Maja 19. Poznańska Zofia, Zachodnia 41. Pechnik Zdzisław-Mieczysław, Nawrot 15. Rabinowicz H. Ritterband Stanisław, Narutowicza 40. Rogoziński Szymon. Rozenberg Jakub, 6-go Sierpnia 36. Reznik Samuel, Narutowicza 2. Sulkes Henryk, Południowa 76. Szajewicz Szymon, Piłsudskiego 38. Schächter Chajm-Dawid, Kilińskiego 44.

LISTA APLIKANTÓW ADWOKACKICH-ŻYDÓW, mających patronów chrześcijan:

(W nawiasie podajemy nazwiska adwokatów-patronów)

Aspis Dawid (patron adwokat Kurczyński), Łódź, ul. Dygasińskiego 6. Alter Icek (Chądzyński), Pabianice, ul. Szkolna 3. Amster Emil (Kitzman), Łódź, ul. Zamenhofa 4. Barasz Salomon (Kijawski). Ejzner Kalman (Kopaczewski), Łódź, Południowa 25. Fordoński Henryk (Duszyński), Łódź, ul. Południowa 3. Hurwiczowa Sylwia (F. Feit), Łódź, Zachodnia 59a. Halberstadt Stanisław (Obuchowicz), Łódź, ul. Andrzeja 31. Jakobson Mieczysław (Tujakowski), Łódź, Piotrkowska 277. Łyszke Jakób (Gordziałkowski), Ozorków, Berka Joselewicza 1. Mowszowicz-Litwinowa Maria (Halicki), Łódź, ul. Zawadzka 16a (p. w Łęczycy). Miller Dawid (Opaliński), Łódź, ul. Śródmiejska 16. Neftalin Henryk (Pfaff), Pabianice, Zamkowa 20. Pressman Mieczysław (Filipkowski), Łódź, ul. Pomorska 14. Prywerowa Maria (Nippe), Łódź, Al. 1 Maja 15. Regenweter Michał (Jastrzębski), Łódź, Gdańska 57. Rubinstein Irena (Korwin-Korotkiewicz), Łódź, Narutowicza 36. Szerman Dawid (Rumszewicz), 11 Listopada 37. Szychwarg Abram (Wajnikonis), ul. Piotrkowska 88. Wulfson Jerzy (Kossakowski), Łódź, Traugutta 6. Wierzbicki Adam (Pniewski), Łódź, Piotrkowska 109.

GOERING OGLĄDA KROWY



W Niemczech trwa obecnie tzw. „Zielony Tydzień". Na zdjęciu widzimy Goeringa oglądającego nagrodzoną krowę „Delta".

Kącik rzemieślniczy

Sprzedaż a producent - rzemieślnik.

W związku ze zmianą art. 14 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, obowiązującą od dnia 1. 1. 1937 r. oraz par. 47 rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy wyjaśnia się, co następuje:

1. Jeżeli sprzedaż własnych wyrobów odbywa się w lokalu innego obiektu, ani-żeli zakład przemysłowy (np. w innej nieruchomości, lub na innej ulicy), wówczas na taki zakład handlowy należało wykupić właściwe świadectwo handlowe kategorii handlowej.

2. Jeżeli sprzedaż własnych wyrobów odbywa się w lokalu, znajdującym się w tej samej nieruchomości, co zakład przemysłowy, o ile nawet lokale nie są połączone, wówczas taki zakład handlowy, nie miał obowiązku nabycia świadectwa przemysłowego kategorii handlowej.

3. Jeżeli w zakładzie handlowym wymienionym w punkcie 2, sprzedaje się oprócz wyrobów własnych także wyroby obce, należy wówczas wykupić właściwe świadectwo kategorii handlowej.

Ustalanie list biegłych.

Rok rocznie Izba Skarbowa w Łodzi zwraca się do łódzkich władz rzemieślniczych o sporządzenie list fachowców w poszczególnych dziedzinach rzemiosła jako biegłych do wymiarów podatków dochodowego i przemysłowego od obrotu. Obecnie dowiadujemy się, że łódzkie władze rzemieślnicze przystąpiły już do ułożenia takich list biegłych i do dnia 1 lutego listy te przesłane zostaną Izbie Skarbowej w Łodzi oraz wszystkim urzędom skarbowym na terenie działania izby. Nazwiska biegłych w dniach najbliższych podamy do wiadomości łódzkiego świata rzemieślniczego.

Cechy oraz majstrowie, a wychowanie młodzieży.

Łódzkie władze rzemieśnicze zwracają uwagę Cechów i samodzielnych rzemieślników na poważne zagadnienie wychowania przyszłych pokoleń rzemieślników, to znaczy sprawę terminatorów. Wiele młodzieży po ukończeniu szkoły powszechnej z braku funduszów na dalsze kształcenie się szuka oparcia i wyrobienia się w jednej z dziedzin rzemieślniczych. Nie jeden jednak młodzieniec nie wie jaki obrać fach czy rzemiosło, który odpowiednio zarówno moralnie, fizycznie i wykorzystania w nim drzemiące zdolności. Mistrzowie, którzy dziś, w dobie szalonego partactwa żydowskiego, jak nigdy są odpowiedzialni przed społeczeństwem polskim za wartość społeczną nowego narybku rzemieślniczego winni się głęboko zastanowić na tą palącą kwestią i zainteresować się instytucjami, które na podstawie długoletnich badań i statystyk, przeprowadzają badania, a wyniki ich wyrażone w formie opinii o zdolności zawodowej kandydata mogą i są bardzo ważne jako wskazówka orientalna dla rodziców i wychowawców, (a więc i mistrzów) co do dalszego kształtowania terminatora. Biorąc to wszystko pod uwagę i z punktu widzenia obywatelskiego nakazanem jest aby wszyscy mistrzowie jak również i rodzice młodzieży, chcącej poświęcić się jakiemuś zawodowi, zwracali się do łódzkiej Izby Rzemieślniczej, aby wskazała im instytucje ustalające zdolności poszczególnych kandydatów.

Chleb dla Polaków

Jeden z członków w Nowym Sączu, posiadający na książeczce P. K. O. 4300 zł pożyczki dolarowej obejmie skład konsygnacyjny do komisowej sprzedaży na okręg krakowski wgl. Podhale pod zastaw tych książeczek dla sprzedaży hurtowej. Reflektuje na artykuły pierwszej potrzeby, jak mąki, mydła, ryby morskie itp. Zgłoszenia prosimy kierować: W. Godlewski, Nowy Sącz, ul. Lwowska 59.

W Zduńskiej Woli w mieście 30 tysięcznym potrzebny jest adwokat Polak, sklep z gotowymi ubraniami, sklep ze szkłem, porcelaną, sklep z skórami i dodatkami szewckimi, krawiec damski (siła pierwszorzędna) zegarmistrz złotnik.

Podaje się do powszechnej wiadomości kupców i konsumentów, że chrześcijańska fabryka czekolady i cukierków „Lukullus", mimo kilkakrotnych napomnień Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego w Łodzi, zatrudnia dalej u siebie jako przedstawiciela na miasto Łódź i okolicę Żyda, chociaż o przedstawicielstwo to ubiegało się szereg Polaków, posiadających odpowiednie zabezpieczenie i kwalifikacje.

Toruński Młyn Parowy, którego właścicielem jest L. Rychter, chrześcijanin, mimo kilkakrotnych napomnień Wydziału Gospodarczego Stronnictwa Narodowego i ostrego sprzeciwu piekarzy łódzkich zatrudnia dalej jako przedstawiciela Żyda Cynamona, Łódź, ul. Nowomiejska 4. Pan Rychter posiada domy czynszowe w Łodzi, ul. Piotrkowskiej 253, których lokatorami są przeważnie chrześcijanie, ale administratorem jest Żyd.

Wydział Gospodarczy Str. Narodowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 86.

Wyprawa do nieznanego... Muzeum Etnograficznego

Gdy się cofamy wstecz... — Ślady znikającego świata — Murzyńskie rzeźby i staroamerykańskie bóstwa — Śladami dziejów

Łódź, w styczniu

Przędziemy bawełnę, narzekamy na kryzys, szukamy posad i...

Nic nie wiemy o przeszłości zamieszkiwanej przez nas ziemi. Przed wojną byli Moskale, ale nie było kryzysu, sto lat temu w ogóle nie było i Łodzi, a gdy jeszcze Łodzi nie było, to tu wszędzie były bagna, w nieprzebytych lasach mieszkały wilkołaki... Najlepszym dowodem, że dawniej była tu zupełna dzicz, jest to, iż przecie w łęczyckich bagnach diabły mieszkały!



Tak sobie myśli przeciętny mieszkaniec Łodzi, przekonany, że przed sprowadzeniem selfaktorów żadnych śladów kultury tu nie było...

Tymczasem okazuje się, że właśnie obszar dzisiejszego województwa łódzkiego był najkulturalniejszą dzielnicą



na obszarze Polski za czasów rzymskich! Potwierdzają to nie tylko starożytni pisarze. Istnieje bowiem wzmianka o wielkim mieście Calissji (prawdopodobnie dzisiejszym Kaliszu), ale potwierdzają to i wykopaliska, zgromadzone w Miejskim Muzeum Etnograficznym w Łodzi.

Jednak to muzeum jest prawdziwą tajemnicą — nie tylko przeciętny „inteligentny" łodzianin nie wie„ co to muzeum zawiera, ale nawet nie słyszał nigdy o jego istnieniu! Co, Muzeum Etnograficzne? — Gdzie jest fabryka Poznańskiego, owszem, wiem również, gdzie jest „Esplanada"... Ale muzeum?!!!

Muzeum Etnograficzne jest właśnie koło „Esplanady" — codziennie ot-



warte dla zwiedzających, jeno prawie nikt go nie odwiedza! — Cóż to, sztubak jestem, żeby się włóczyć po muzeach? Ja się, proszę panów, dosyć nauczyłem, mam nawet dyplom!...

Trudno, aby w takich warunkach ktoś wiedział o muzeum — przecie tam weksla zdyskontować nie można...

Tymczasem muzeum to jest naprawdę warte zwiedzenia. Oprowadza nas kustosz p. dr. Manugiewicz po licznych salach, które zdaje się nie mają końca. Powoli zaczynamy się orientować, że zgromadzone zbiory rozpadają się na trzy zasadnicze działy: wykopaliska, zabytki etnograficzne ziem województwa łódzkiego i w mniejszym zakresie innych okolic Polski, wreszcie zabytki sztuki ludów Afryki, Ameryki Południowej i Azji.

Przy zwiedzaniu działu archeologicznego uderza niezwykła staranność w rozmieszczeniu eksponatów. Nie tylko są posegregowane wedle epok, ale na ścianach wszędzie porozmieszczane mapy wskazują w jakiej epoce i jak daleko sięgała dana kultura, z jakimi się innymi kulturami stykała i jakiej nowej kulturze ustąpiła miejsca. To też gdy zazwyczaj muzea archologiczne są dla zwiedzającego laika poprostu nagromadzeniem szlifowanych kamyków, starych garnków i zardzewiałych kawałków metalu, tu widz poglądowo uczy się paleoetnografii i wie, co z czym należy powiązać.

Zwiedzając ten dział przekonywujemy się, że przed dwoma tysiącami lat wrzało tu bogate i ciekawe życie — znaleziska wykazują duży wpływ kultury rzymskiej, co znajduje wyraz choćby w tym, że ówcześni garncarze wzorowali się na bronzowych rzymskich cistach (wazach z bronzu) i również rzymskich szklanych czarach, których sporo znaleziono w bliższych i dalszych okolicach Łodzi. Tak bogatych znalezisk wyrobów rzymskich nie ma w żadnej innej dzielnicy Polski. To właśnie wskazuje, że w owych czasach tu się właśnie mieściło centrum, najczęściej zaludnione i najbogatsze.

Nie mniej bogaty jest dział ściśle etnograficzny, obejmujący ludowe stroje aż po Góry Świętokrzyskie, narzędzia gospodarskie, „kwiaty" i „pająki", „turonie" i „lajkoniki", tkaniny i wiele innych ginących okazów sztuki ludowej. I tu możemy obserwować bardzo ciekawe procesy, zachodzące w ludowej kulturze — już kulturze nam współczesnej. Przede wszystkim uderzające są zmiany, jakie zachodzą w ludowym tkactwie. Muzeum kilkakrotnie zestawiło dawne „pasiaki", barwione przez stare pokolenie i współczesne, poprostu zapaskudzone aniliną. Miejsce spokojnych, harmonijnych i z wielkim smakiem komponowanych barw, niestety już prawie znikających, zajmuje pstra i ordynarna mieszanina jak najjaskrawszych kolorów. Dalej ciekawy



jest stary, już obecnie zupełnie z wsi podłódzkiej wyrugowany, letni strój kobiecy... To tylko najciekawsze okazy, a jest tych rzeczy tak wiele, że trzebaby wiele godzin, aby je spokojnie obejrzeć i zrozumieć, jaką krzywdę robią Polsce ci, co rugują piękno dawnych sprzętów i strojów, zamieniając je na fabryczną tandetę i szarzyznę.



Trzeci dział to już egzotyka.

Przede wszystkim najróżnorodniejsza broń do polowania i wojny. Najdziwaczniejszego kształtu strzały południowo-amerykańskich Indian, broń sieczna z centralnej Afryki, azjatyckie stroje i malowidła, bogaty zbiór tajemniczych rzeźb Tolteków — staromeksykańskiego ludu, dziś już nieistniejącego, rzeźby współczesnych Murzynów, ich sprzęty i wyroby ze skóry...

Skąd się to wszystko w Łodzi znalazło?

Okazuje się, iż są to zbiory Polaków z zagranicy, którzy dali się wciągnąć do tej ciekawej i ważnej pracy. Nadsyłają więc z różnych zakątków świata, to co zdołali zgromadzić. Nawet z wysp melenezyjskich, gdzieś na obszarze Oceanu Spokojnego rozrzuconych, napływają ciekawe eksponaty!...

A Łódź?

Łódź oczywiście tego nie zwiedza, nie ogląda, nie interesuje się takimi „głupstwami" — przecie to nie bawełna, nie akcje, nie dolary!



Czas, proszę panów, to pieniądz! Co nas obchodzą sudańscy Kafrowie i lateńskie wazy, my tu robimy forsę!

Ciekawe, co za lat tysiąc znajdzie archeolog na miejscu dzisiejszej Łodzi i co o nas pomyśli? Może zaprotestowany weksel, będzie leżał w gablotce jako świadectwo poziomu kulturalnego Łodzi.

Jedno nie ulega wątpliwości — choć w obecnym muzeum mamy szczątki tkanin, wykopanych z ziemi i mających conajmniej dwa tysiące lat, tak więc trwałych, to po łódzkiej produkcji napewno nie zostanie żaden ślad w muzeach przyszłości. Dziś to Żydy ze starych szmat zrobią, a jutro już zgniło! **m-t.**



Migawki z Wysoko-Mazowieckiego

Lud broni praw gospodarzy

Po głośnych zajściach — Rewizje i śledztwo — Całe wsie należą do Stronnictwa Narodowego — Bojkot gospodarczy Żydów

Wysokie Mazowieckie, 30. 1.

Przebrzmiały już echa zajść antyżydowskich, których teatrem był powiat wysoko-mazowiecki. Od czasu do czasu przypominała je tylko drobna notatka prasowa, zawiadamiająca, że taki a taki działacz został wywieziony do Berezy Kartuskiej.

W miejscowościach, gdzie rozegrały się zajścia, przeprowadzane były rewizje, oraz bardzo skrupulatne dochodzenia. W powiecie zwiększono znacznie ilość policji. Do Ciechanowa np. sprowadzono część szkoły policyjnej w Gołędzinowie w ilości 120 osób, która obozowała na Rynku. Rewizje, przeprowadzone u poszczególnych działaczy narodowych, w szczególności poszukiwania za bronią, nie dały żadnych pozytywnych wyników. Rewizje takie przeprowadzano we wszystkich prawie okolicznych wioskach.

Życie polityczne na terenie powiatu wysoko-mazowieckiego tętni w przyśpieszonym tempie. Poszczególne koła Stronnictwa Narodowego nie mogą nadążyć wydawać deklaracyj zgłaszającym się masowo chłopom. Nierzadkie są wypadki, że całe wsie zapisują się do Stron. Narodowego. Spotyka się często jakże charakterystyczny fakt. Oto przy wjeździe do wsi stoi tablica, na której widnieje napis: „Koło Stronnictwa Narodowego wsi" i tu jest wymieniona nazwa. Pod nią napis: „Żydom wstęp wzbroniony".

Zarządzeniem władz wstrzymane zostały targi i jarmarki. Żydzi robią wielkie wysiłki, by władze ten zakaz uchyliły. Interweniowali oni w tej sprawie u starosty, który zawezwał wszystkich sołtysów, by ci swoim podpisem zagwarantowali, że nie dojdzie do zajść antyżydowskich. Ponieważ sołtysi podpisów takich nie złożyli, ani targi ani jarmarki nie odbywają się. Chłopi przeprowadzają konsekwentny bojkot Żydów. Nie zdarzył się ani jeden wypadek, aby chłop kupił cośkolwiek w sklepie żydowskim.

Bombardowanie „Olfert Fishera"

Dowództwo marynarki brytyjskiej postanowiło wycofać dwa stare monitory „Olfert Fisher" i „Peder Skram" (3400 t). Zatoka Taxe była widownią ciekawych ćwiczeń wojskowych. „Olfert Fisher" z powodu małej szybkości i uzbrojenia służył za cel bombardowania lotniczego, przy czym oprócz lotnictwa morskiego wzięło udział lotnictwo lądowe.

Załoga monitora była ukryta w schronach pod pokładem, a niedaleko na brzegu obserwowano wyniki bombardowania. Rzeczoznawcy stwierdzili, że ataki lotnicze były przeprowadzane zbyt nisko, co w realnych warunkach wojennych byłoby niemożliwe. Zrzucono 260 bomb różnych wielkości, a trafiło zaledwie 10. Mały bezbronny „weteran" wytrzymał wszystko i skończy prawdopodobnie w zakładach rozbiórki okrętów. (J. M.)

Czechosłowacja jako dostawca broni

Największym dostawcą broni jest Czechosłowacja, gdyż jej wywóz broni stanowi 21 proc. ogólnej wartości eksportu tego rodzaju w skali światowej. Za Czechosłowacją kroczy Anglia, której eksport broni stanowi 20 proc., po czym idzie Francja z pozycją 19 proc. Wartość wyeksportowanej broni z Czechosłowacji w 1935 roku wynosiła 10½ miliona dolarów w złocie. Przeważną część eksportu czechosłowackiego przejęła Austria, duże też ilości broni wzięła Rumunia.

Zamordowanie inżyniera na Śląsku

Mordu dokonano w tajemniczych okolicznościach przyczym inż. Skrzywan obrabowany został z 1000 zł

Katowice. (Tel. wł.) W elektrowni św. Jerzego, należącej do kopalni Giesche w Janowie w piątek wieczorem został zamordowany w tajemniczych okolicznościach kierownik elektrowni, inż. Michał Skrzywan. Dotąd nie zdołano wykryć sprawcy tajemniczego morderstwa. Zwłoki zamordowanego inżyniera znaleziono dopiero po całonocnych poszukiwaniach w sobotę rano. Były one wtłoczone w stary nieużywany przewód kominowy, którego otwór zakryto cegłami.

W związku z tajemniczym morderstwem zatrzymano aż do wyjaśnienia całą zmianę pracowników elektrowni. Zachodzi bowiem podejrzenie, że morderstwa dokonać mógł tylko ktoś spośród pracowników zmiany. Zamordowany inżynier Skrzywan znany był jako surowy zwierzchnik.

Podkreślić należy, że morderca zrabował inżynierowi Skrzywanowi portfel, zawierający 1000 złotych, pensję za styczeń. (Inż. Skrzywan osierocił żonę i dwoje dzieci. Na miejsce zbrodni przybyła komisja śledcza i sądowa oraz prokurator. Władze przeprowadzają w tej sprawie energiczne śledztwo. (AJS.)

Wstrząsający sygnał z tonącego statku

„Już za późno, toniemy! Myśli nasze są przy naszych rodzinach"

Lizbona. (PAT). Dotychczas brak wszelkich wiadomości co do losu załogi parowca holenderskiego „Jacobus", który zatonął w pobliżu wysp Balearskich.

Kapitan statku holenderskiego „Achilles" chwytał liczne sygnały S. O. S. nadawane przez tonący statek. Ostatni z tych sygnałów brzmiał:

„Już za późno toniemy! Myśli nasze są przy naszych rodzinach!"

„Achilles" pomimo to udał się na miejsce wskazane w poprzednich depeszach, ale nie natrafił już na żaden ślad statku.

„Jacobus" posiadał pojemność 1 700 ton. Na pokładzie jego znajdowało się 23 ludzi załogi. Fale morza wyrzucają na brzegi Wysp Balearskich zwłoki topielców. Jak przypuszczają są to ofiary katastrofy „Jacobusa".

Brema. (PAT). W pobliżu Borkum osiadł na mieliźnie statek-cysterna „Olifer". Z pomocą pospieszył transatlantyk „Europa".

Akcja ratunkowa nie dała wyniku. Statek-cysterna „Olifer" należy uważać za stracony. Znaleziono trzech członków jego załogi.

Nowy Jork. (PAT). Należący do tow. Cunard Line transatlantyk „Aquitania" przybył do portu w Nowym Jorku z 36-godzinnym opóźnieniem.

W czasie burzy olbrzymia fala zalewała statek, który pochylił się gwałtownie na burtę. Około 50 pasażerów odniosło lekkie obrażenia.

Londyn. (PAT) W zatoce Hobson zderzyły się dwa parowce „Kakarical" i „Caradale". „Kakarical" zatonął, 5 marynarzy zginęło, 17 zdołano uratować.

Telegram do adw. Jursza

Adwokat Jursz, Czyżew, majątek Michałowo. W imieniu Stronnictwa Narodowego i Klubu Radnych Obozu Narodowego w Łodzi przesyłamy kochanemu Koledze z okazji powrotu z Berezy najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy i dalszej walki.

Adwokat Kowalski
Adwokat Szwajdler

Szukamy niebezpiecznej pary fałszerzy pieniędzy

Najbardziej rafinowani członkowie bandy fałszerskiej, która grasowała na linii Gdynia - Poznań - Katowice, zbiegli — Setki osób poszkodowanych — Szatańskie „tricki" oszustów — Kto został jeszcze poszkodowany



Ścigani listem gończym: żona odsiadującego więzienie Przybylskiego, Katarzyna Przybylska (pierwsza od lewej) zbiegła przed aresztowaniem i jej przyjaciel Maliczak oraz dwie znane i niebezpieczne kolporterki pieniędzy fałszywych Władysława Palacz i Teofila Lemańska.

Poznań, 30 stycznia. Od końca roku 1905 do października 1931 roku nieuchwytna szajka fałszerzy pieniędzy puszczała w Poznaniu w obieg falsyfikaty monet dwu-, pięcio- i dziesięciozłotowych. W szczególności podczas targów na Placu Sapieżyńskim i na innych rynkach zdarzało się, że sprzedawcy produktów wiejskich otrzymywali fałszywe pieniądze.

Szajka ta jednak nie ograniczała się do terenu miasta Poznania a zasięg jej obejmował linię Poznań — Katowice i Poznań — Gdynia. Jak stwierdzono, fałszerze jeździli do Gniezna, Leszna, Ostrzeszowa, Jarocina, Inowrocławia i Torunia. Często bywali też w Gdyni. W Poznaniu występowali jako skromni rolnicy na targowi, zarabiający w ten sposób na utrzymanie.

W różnych miejscowościach kupowali na targach masło i warzywa, które przywozili i sprzedawali w Poznaniu. Fałszywe pieniądze transportowali oszuści w trójkę, przyczym zachowywali jak najdalej posuniętą przezorność. Jeździli w oddzielnych przedziałach a fałszywe pieniądze przechowywali w ustępach kolejowych.

Na miejscu działania nieznani sobie rzekomo członkowie bandy oszustów utrzymywali ze sobą kontakt i postępowali planowo, przy czym stosowali specjalne wypróbowane „tricki", które u niepodejrzewających podstępu sprzedawców produktów wiejskich nigdy nie zawodziły. Ujęta w Gdyni Natalia Skrzypińska płaciła przy kupnie masła lub drobnej ilości warzyw zwykle dziesięciozłotówkami. Inną, niebezpieczną kolporterką monet, była Teofila Lemańska. Gdy pomiędzy otrzymaną resztą pieniędzy zdarzyła się pięciozłotówka, wówczas Lemańska z dobrze udanym zdziwieniem oświadczyła, że pieniądz jest... fałszywy. Pięciozłotówka istotnie była fałszywą, gdyż Lemańska w międzyczasie zdołała szybko podłożyć falsyfikat. Sprzedawcy niezorjentowani w sytuacji odbierali fałszywą pięciozłotówkę i dawali inną. Inni fałszerze postępowali w podobny sposób, żądając na tym, iż otrzymali za fałszywą monetę towar i resztę w prawdziwych pieniądzach. „Tricków" takich szajka fałszerzy znała b. wiele.

Po długim, mozolnym śledztwie i poufnych wywiadach, prowadzonych przez urzędy śledcze w Toruniu, Poznaniu i Katowicach, wpadła policja ostatecznie na trop wyrafinowanej szajki. Z wyjątkiem jednego, czy dwóch osobników członków szajki, znajdujących się obecnie w więzieniu sądowym przy ulicy Młyńskiej w Poznaniu, wszyscy już byli karani za kolportaż fałszywych pieniędzy.

W sądowym więzieniu śledczym osadzono Marię Piechowiakową z domu Przybylską, jej brata, 24-letniego Wacława Przybylskiego, siostrę ich Teofilę Lemańską z domu Przybylską, dalej Józefa Palacza, jego żonę Władysławę, Ryszarda Szymańskiego, przyjaciela wymienionego już Wacława Przybylskiego. Brat wymienionych Przybylskich odsiaduje w Grudziądzu karę więzienną za fałszerstwo pieniędzy, a inny brat Przybylskich siedzi w więzieniu w Ostrzeszowie, gdzie go zamknięto w wyniku wyroku skazującego za kolportaż fałszywych pieniędzy. Również matka wspomnianych Przybylskich odsiaduje w Fordonie więzienie za kolportaż falsyfikatów.

Obecnie sąd okręgowy w Poznaniu ściga listem gończym zbiegłą przed aresztowaniem Katarzynę Przybylską, której mąż odsiaduje więzienie i jej przyjaciela Bernarda Maliczaka. Fałszerze należą do dwóch rodzin Palaczów i Przybylskich, znanych już z podrabiania pieniędzy, karanych kilkakrotnie więzieniem. Po opuszczeniu więzienia rozpoczęli oni ponownie swój proceder. Mieszkali w Poznaniu na Ławicy przy ul. Noteckiej 10.

Mozolnie śledztwo prowadzone od dłuższego czasu przez wydział śledczy w Poznaniu i przez sędziego śledczego przy sądzie okręgowym Barcikowskiego, ujawnia coraz nowe szczegóły. Zebrano już materiał dowodowy przeciw tej niebezpiecznej bandzie. Ilość poszkodowanych osób jest olbrzymia, chociaż napewno nie wszyscy poszkodowani są znani. W interesie śledztwa pożądane jest, ażeby poszkodowani także w różnych miejscowościach województwa poznańskiego zgłosili zeznania do wydziału śledczego w Poznaniu względnie na ręce u sędziego śledczego rejonu I. s. o. w Poznaniu Barcikowskiego, lub też w najbliższych posterunkach policyjnych.

Dla ułatwienia rozpoznania osobników, skupujących za fałszywe pieniądze produkty żywnościowe na targach, podajemy ich podobizny. Zeznania te są szczególniej ważne dla śledztwa, gdyż wspomniani kolporterzy falsyfikatów zacierali za sobą ślady niezwykle umiejętnie.

Podczas targów w kilku wypadkach stwierdzono, że przechowywali oni falsyfikaty, za otwartymi bramami domów, położonych przy targowiskach, posiadając przy sobie tylko jedną fałszywą monetę. (kl)

Co piszą inni

Byle jątrzyć...

W Łodzi ukazał się niemiecki kalendarz dla ludu na r. 1937 p. n. "Volksfreund-Kalender", wydany nakładem Spółki „Libertas". W jakim duchu kalendarz ten jest zredagowany, świadczy o tem strona 81, gdzie czytamy następujące cyfry, dotyczące cofania się szkolnictwa niemieckiego w Polsce:

rok 1865 — 635 szkół,
„ 1919 — 550 „
„ 1925 — 121 „

„Volksfreund-Kalender" nie bierze zupełnie pod uwagę faktu ogromnego zmniejszenia się po wojnie liczby Niemców w Polsce przez emigrację, co z konieczności spowodować musiało zmniejszenie się i liczby szkół niemieckich. Cała powyższa, skandalicznie naciągana „statystyka" ma na celu wykazanie rzekomego „prześladowania" szkolnictwa niemieckiego w naszym państwie.

To się nazywa „lojalność" i dążenie do dobrego współżycia z narodem polskim...

PRACA POLSKA

O ulepszenie stosunków w Kasie Chorych w Chorzowie

Interwencja „Pracy Polskiej" odniosła częściowy skutek

Chorzów, 30. 1. Miejscowa Kasa Chorych w Chorzowie celuje pod względem wyzysku sił pracowniczych w całym powiecie świętochłowickim. Nikt nie zwraca uwagi, że pracownicy muszą nieraz po 5 a nawet więcej godzin pracować po za normalnymi godzinami służbowymi i to bez jakiegokolwiek odszkodowania.

W grudniu 1936 r. dyrekcja Kasy Chorych wypowiedziała jednemu ze swoich funkcjonariuszy p. Józefowi Lubinie z Chorzowa, powołując się na § 469 kodeksu zobowiązań, który w tym wypadku nie powinien mieć wogóle zastosowania. Wypowiedzenie to daje pojęcie o tarciach, jakie od dłuższego czasu mają miejsce między dyrekcją Kasy, a jej funkcjonariuszami.

Ostatecznie wskutek interwencji przedstawiciela Z. Z. „Praca Polska" wypowiedzenie p. Lubinie wycofano, nakazując mu jednocześnie wycofanie skargi do zarządu Kasy, która to skarga leżała dotychczas bez rozpatrzenia. Zaznaczyć należy, że w tej instytucji społecznej nie było dotąd rady zakładowej i dopiero obecnie pracownicy przystępują do przeprowadzenia wyborów.

Wybory do Kasy Chorych Wspólnoty Interesów

WIELKIE HAJDUKI

Dnia 18 lutego w Wspólnocie Interesów, w skład której wchodzą huty: „Batory", „Falwa", „Hubertus", „Silesia" i kopalnie „Mysłowice", „Florentyna" i „Ferdynand" odbędą się wybory do Kasy Chorych. Zjedn. Zaw. „Praca Polska" przystępuje do wyborów z własną listą, która w komisji wyborczej otrzymała Nr. 3. Lista kandydatów Zjedn. Zaw. Praca Polska cieszy się ogólnym uznaniem robotników. Zaznaczyć przy tym wypada, że założona w październiku 1936 r. placówka, skupiła dotąd dużą część załogi huty „Batory" o czym świadczy stale zwiększający się napływ członków.

Przyszłe wybory do Zarządu Kasy Chorych, który dotąd składał się wyłącznie z członków ZZZ., wykażą wzrost wpływów narodowych wśród załóg wspomnianych przedsiębiorstw przemysłowych, Wspólnoty Interesów. W związku z tym, odział Metalowców ZZ. „Praca Polska", zwoła w najbliższym czasie zebranie publiczne dla załóg poszczególnych hut i kopalń zainteresowanych w wyborach.

Pracownicy Wspólnoty Interesów, poznawszy się na obronie interesów pracowniczych przez ZZZ., zaczynają rozumieć, że jedynie organizacja narodowa, skupiająca w sobie szerokie rzesze pracowników, jest w stanie obronić pracobiorców. Śląscy pracownicy ciężkiego przemysłu, dzięki akcji uświadamiającej, zaczynają rozumieć, że wszystkie organizacje zawodowe ściągają haracz z pracowników w postaci wygórowanych składek członkowskich, nic im poza tym nie gwarantują, ale przeciwnie, swoimi skłonnościami politycznymi zamierzają doprowadzić go do czerwonego raju bolszewickiego w Polsce. To też w wyborach do zarządu Kasy Chorych w dniu 18-go lutego pracownicy Wspólnoty Interesów z całą pewnością wykażą swoje zrozumienie dla sprawy narodowej, oddając swe głosy jedynie na listę Nr. 3.

Metody p. dyr. Leonharda

Chorzów, 30. 1. Ostatnimi wyborami na kopalni „Radzionków" interesował się bardzo p. dyrektor Leonhard, słynny z tego, że lubi otaczać się ludźmi jemu powolnymi i wyłącznie jemu uległymi. Świadczy o tym najlepiej przeniesienie sztygara p. Szrajera z kopalni „Radzionków" do centralnego zarządu zakładów ks. Donnersmarcka. P. Szrajer naraził się p. dyrektorowi tym, że jako przewodniczący rady urzędniczej godnie zastępował interesy nietylko urzędników, ale i robotników. Za to znalazł się dziś na tzw. „szprungbrecie" w Paruszowcu i tym samym z woli pana dyrektora pozbawiony został swego mandatu w radzie urzędniczej.

Tak samo przed kilku dniami zmusił p. dyrektor do ustąpienia z rady urzędniczej por. rez. p. Barona, grożąc mu jednocześnie wydaleniem ze służby, jeśli nie zrzeknie się mandatu w radzie na rzecz innego, usłużnego panu dyrektorowi kandydata.

Jednocześnie pan dyrektor kazał p. Baronowi nałożyć sobie samemu karę za to, że stając w obronie nadmiernie wyzyskiwanych pracowników wyrobił dla nich w inspektoracie pracy pensje miesięczne według należnych im grup. Jaką karę na myśli miał pan dyrektor — nikomu nie wiadomo. To „kompletowanie" sobie rady świadczy najlepiej o metodach pana dyrektora. Pracownicy kopalni „Radzionków" wierzą jednak niezłomnie, że sprawiedliwość zwycięży.

RUCH ORGANIZACYJNY

BYTKÓW

W niedzielę, 31. stycznia, o godz. 17 odbędzie się walne zebranie filii Z. Z. „Pracy Polskiej" w sali p. Dzierżonia przy ul. Wiejskiej.

CHORZÓW

Dnia 5 stycznia rb. odbyła się konferencja między pracobiorcami i pracodawcami przemysłu stolarskiego. Nieprzybyłych pracodawców nie uwzględni się przy robotach publicznych. Do ostatecznego załatwienia sprawy nie doszło, wobec czego sprawę oddano do komisarza demobilizacyjnego.

W dniu 5 stycznia rb. odbyła się konferencja przed komisją arbitrażową celem ostatecznego ułożenia taryfy dla urzędników zatrudnionych w ubezpieczalniach. Podział na cztery grupy został utrzymany. Nad grupą V przeprowadzono dyskusję. Na konferencji tej Zjedn. Zaw. „Praca Polska" reprezentował inż. Kunze.

Dnia 22 stycznia rb., o godz. 17 odbyło się w Chorzowie w sali p. Paszka zebranie oddziału Metalowców Z. Z. „Praca Polska". Referat gospodarczy wygłosił kol. Franiel. W dyskusji przemawiali między innymi kol. Jakubowski, Frąckowiak, Stasiak i inni. Następnie odbyły się wybory do zarządu placówki. W skład zarządu weszli: p. Staśkowiak prezes, p. Jóźwiak wiceprezes, p. Spychala Leon sekretarz, p. Stasiak skarbnik. Na zebraniu m. in. postanowiono przystąpić do zrzeszenia w Z. Z. „Pracy Polskiej" wszystkich wolnych zawodów i włączyć je do nowo założonej sekcji pracowników handlowych i przemysłowych. Organizatorami tej sekcji wybrani zostali: pp. Szaton, Naskręt i Stein. Nowemu zarządowi życzymy pomyślnej i owocnej pracy w dziele organizacji polskiego świata pracy na niwie narodowej.

HAJDUKI WIELKIE

Dnia 2 lutego odbędzie się zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej" oddział Metalowców w Hajdukach Wielkich. Omawiane będą sprawy wyborów do Kasy Chorych Wspónoty Interesów.. Obecność członków konieczna.

MICHAŁKOWICE

Nadzwyczajne walne zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej" w Michałkowicach odbędzie się dnia 2 lutego, o godz. 15 w lokalu p. Niedbały.

NOWY SĄCZ

Dzięki wysiłkom narodowców powstało w Nowym Sączu Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska", oddział pracowników użyteczności publicznej, które w najcięższych dla robotników miesiącach zimowych rozpoczęło wytężoną pracę. Przedstawicieli „Pracy Polskiej" dopuszczono do komitetu pomocy zimowej celem wyjednania zasiłków dla bezrobotnych narodowców. Ponad to przedstawiciele „Pracy Polskiej" odbyli szereg konferencyj u inspektora pracy celem usprawnienia swej działalności. Ostatnio w lokalu własnym odbyło się wielkie zebranie „Pracy Polskiej" Referaty wygłosili pp.: Ignacy Bodziony, Ludwik Migra i Konicki.

ORZEGÓW

Dnia 2 lutego, o godz. 14 odbędzie się walne zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej". Obecność wszystkich członków konieczna.

PIEKARY ŚLĄSKIE

W niedzielę, 31 stycznia, o godz. 14 odbędzie się w sali p. Fucha zebranie filii Z. Z. „Pracy Polskiej". Obecność wszystkich członków konieczna.

PIEKARY ŚLĄSKIE

Dnia 3 lutego, o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Fuchsa w Piekarach Śląskich zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej" oddział Pracowników Umysłowych.

PIOTRKÓW

Akademia „Pracy Polskiej". W niedzielę, dnia 31. bm., o godz. 17,30 w sali Tow. Dobroczynności odbędzie się uroczysta akademia urządzona przez Zjedn. Zaw. „Praca Polska" w Piotrkowie. Na całość akademii złożą się: przemówienia, deklamacje oraz jednoaktówka „Przy mince". Wejście od 30—49 groszy

RADZIONKÓW

W niedzielę, 31 stycznia odbędzie się w Radzionkowie w lokalu p. Spyrki zebranie walne Z. Z. „Pracy Polskiej", o godz. 18 Obecność wszystkich członków placówki bezwzględnie obowiązkowa.

RYBNIK

W Niewiadomiu na kopalni „Ignacy" odbyło się zebranie załogi kopalni, na którym wszyscy zebrani po wysłuchaniu referatu p. Kwapiszewskiego z Rybnika i reprezentanta „Orędownika" p. Piechockiego postanowili zorganizować się w Zjednoczeniu Zaw. „Praca Polska". W skład nowego zarządu weszli: p. Wilhelm Boczek, dotychczasowy członek rady załogowej prezes, p. Franciszek Zwierzyna wiceprezes, p. Kwapiszewski skarbnik i pp. Szewczyk i Urbański jako ławnicy i sekretarze. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Paszendę i Jerzego Boczka. Hasłem „Cześć Pracy Polskiej" przewodniczący p. Zwierzyna zebranie zamknął.

RUDNE PIEKARY

W niedzielę, 17 stycznia, o godz. 18 odbyło się zebranie walne górników Z. Z. „Praca Polska". Sala p. Morawca była szczelnie wypełniona przez członków i sympatyków, którzy wszyscy po wysłuchaniu referatu kol. Franiela, zapisali się na członków Z. Z. „Praca Polska". W skład nowego zarządu weszli: p. Miozga prezes, p. Watoła wiceprezes, p. Będkowski sekretarz i p. Cyroń skarbnik.

SUCHA GÓRA

W niedzielę 31 stycznia, o godz. 16 odbędzie się w sali p. Czomplika walne zebranie Z. Z. „Pracy Polskiej". Obecność wszystkich członków konieczna.

Z naszego stanowiska

Zbrodniczy posiew

Wypadek pobicia komisarycznego burmistrza w Radziejowie Kujawskim odbił się głośnym echem w Polsce, bo też istotnie znaczenie jego jest doniosłe, znaczenie wprost państwowe. Jest to nie pierwszy wypadek najścia tłumów na urzędującego zwierzchnika samorządu. Niedawno miało miejsce takie zajście w Gnieźnie.

Nie chodzi nam o obronę ludzi tego typu, co burmistrz Radziejowa p. Kossowski, a których w Polsce na naczelnych stanowiskach samorządowych jest bardzo wielu i którzy postępowaniem swoim wcale się nie przyczyniają do zmniejszenia tarć społecznych i politycznych w kraju. Chodzi nam o wskazanie źródła podobnych zajść, jak w Radziejowie. Zawsze na świecie oprócz nędzarzy i bezrobotnych — ofiar ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego, były różnego rodzaju męty, był tzw. „Lumpenproletariat", różne ciemne siły, które sobie dobrowolnie obrały tryb swojego życia, oraz spora część wykolejeńców, przestępców i wszelakiej kanalii. Te męty były zawsze poza nawiasem społecznym. Aż nagle w XX wieku w obłędnym licytowaniu się politycznym na masy, niektóre obozy polityczne sięgnęły po te ciemne siły. Uczyniły z nich przedmiot nie tyle swojej troski, ile podmiot swojego działania. Zaczęły wmawiać i pompować w te męty poczucie dumy i ważności. Poczęły im schlebiać, podziwiać ich „zdrowy instynkt", tłumaczyć ich postępowanie, podżegać ich, pisać o nich wiersze. Ciemny tłum stał się bożyszczem, proletariusz nowoczesnym szlachcicem.

Umiano się zdobyć na potępianie ideowców z innych grup, ale nikt nie miał odwagi przeciwstawić się tłumowi. Tłum zawsze miał rację. Nie trzeba podkreślać, że schlebiaczami tłumu byli socjaliści i ich spadkobiercy — komuniści. Licytacja w radykaliźmie, czyli w bezkrytycznym schlebianiu poczynaniom tłumu odbywała się między socjalistami i komunistami. Skutek tego wyścigu jest ten, że tłumowi dano dziś organizację, a jego anarchiczne wystąpienia otoczono czułą opieką. Skutek jest ten, że przywódcami grup PPS-u i klasowych związków zawodowych są dziś kreatury, osobistości o aresztanckiej przeszłości. Oni wyrażają dziś „ideę ludu pracującego".

Socjal-komuna podżega do wystąpień. Niedawno np. „Tydzień Robotnika" zapowiadał demonstracje przed Radą miejską w Poznaniu. Czy można się po tym dziwić wypadkom takim, jak w Radziejowie?

JAN BIELATOWICZ.

Do Berezy

Warszawa. (Tel. wł.) Do Berezy odesłano dwóch Żydów, jednego z Siedlec, szewca, i krawca z Chełma. (w)

Świat w kleszczach mrozów i nawałnic

Sytuacja w Polsce i w Niemczech — Na wodach brytyjskich szaleje orkan — Burze we Francji

Warszawa. (Tel. wł.). Z całego kraju donoszą o panujących mrozach i szalejących groźnych nawałnicach śnieżnych. W Warszawie wskutek zasp śnieżnych komunikacja w wielu wypadkach została wstrzymana. W Tarnowie szalała burza śnieżna, która zasypała formalnie miasto powłoką śnieżną o grubości przeszło metr.

Również z Niemiec donoszą o gwałtownych śnieżycach oraz panujących mrozach, które unieruchomiły komunikację drogową i kolejową i zatrzymały wiele statków w portach. Mrozy nie ominęły również W. Brytanii. Na wodach brytyjskich szalejący orkan wzmógł się znacznie. Wiele statków wysyła sygnały z prośbą o pomoc.

W miejscowości Arcachon we Francji na wybrzeżu morskim szalejąca burza zalała ulice.

Lwów. (PAT.) Ostatnie mrozy, połączone z zawiejami śnieżnymi, spowodowały w ruchu kolejowym na terenie dyrekcji kolejowej lwowskiej szereg opóźnień lokalnych, jak i dalekobieżnych.

Dla usprawnienia ruchu dyrekcja lwowska uruchomiła wszystkie pługi śnieżne.

Stokholm (PAT). Nad Szwecją panują burze. Statki nie opuszczają portów. Komunikacja pomiędzy Trelleborg w okręgu Malmoehus nad Bałtykiem a Sassnitz na wyspie Rugii została przerwana.

Poważne rozdźwięki w parlamencie Francji

Naszej sojuszniczce grozi wyludnienie — Sprawa rozbudowy floty francuskiej — Deputowany Kerillis złoży sądowi dokumenty

Paryż. (Tel. wł.) W izbie deputowanych toczyły się w dalszym ciągu dyskusje nad interpelacją o obronie narodowej. Posłowie niezależni podnosili szereg ważnych dla Francji momentów. M. in. zwracali uwagę na fakt wyludniania się Francji, która, o ile nie zostanie wstrzymane tempo wyludnienia, po 50 latach będzie miała zaledwie 29 milionów ludności.

W odpowiedzi na interpelacje odpowiedzieli kolejno min. marynarki Lupare, oraz minister wojny Daladier, którzy zwrócili uwagę na konieczność rozbudowy floty francuskiej i wypowiedzieli się przeciwko projektowi tworzenia armii zawodowej.

W czasie dalszych debat ciekawa dyskusja, która sprowadziła duże zamieszanie wśród deputowanych, wywiązała się między socjalistycznym posłem Andraut a deputowanym de Kerillis. Ponieważ posłowi de Kerillisowi zarzucono, że jego informacje o wysyłce samolotów są nieprawdziwe, oświadczył on, iż po zawieszeniu nietykalności poselskiej złoży on sądowi szereg materiałów, stwierdzających fakt o wysyłaniu samolotów dla czerwonej armi hiszpańskiej. Jako jeden z dowodów przedłożył on list lotnika francuskiego, który widział lądujący jeden z samolotów produkcji francuskiej.

Wyrok na inkasentów

którzy zdefraudowali pieniądze, zainkasowane u klientów

Grudziądz, 30. 1. W dniu wczorajszym toczył się proces przed sądem okręgowym w Grudziądzu przeciwko dwom urzędnikom elektrowni miejskiej Feliksowi i Julianowi Ziółkowskim. Akt oskarżenia zarzuca im działalność na szkodę interesu publicznego w ten sposób, że wpłacali pieniądze za prąd elektryczny i gaz ze znacznym opóźnieniem, sięgającym niekiedy do kwartału oraz że przywłaszczyli sobie ogólną kwotę ponad 2 tysiące złotych.

Oskarżony Feliks Z. odpowiada z aresztu, oskarżony Julian Z. z wolnej stopy. Obydwaj nie pozostają do siebie w żadnym stosunku pokrewieństwa, a swe machinacje uprawiali w ścisłym porozumieniu.

Osk. Feliks Ziółkowski wyjaśnia, że popełnił przestępstwa w ten sposób, że otrzymywał z biura codziennie kilkanaście blankietów rachunkowych, które sam wypełniał, a odcinek pokwitowany przez konsumenta zdzierał, oddając w biurze nowy wypełniony rachunek jako jeszcze niezapłacony. Pieniądze w ten sposób otrzymane używał na utrzymanie rodziny i kupno odzieży.

Celem utrzymania stałej wzajemnej kontroli zatrudnia administracja elektrowni miejskiej 10 inkasentów, którzy ściągają od konsumentów zaległe kwoty. Po wyjściu na jaw przestępstwa i zbadaniu ksiąg stwierdziła administracja, że oskarżony Feliks Z. przywłaszczył sobie blisko 1.700 złotych. Wyjaśnia on, że pomimo zakazu kierownika sprowadził się do osk. Juliana Z. i uczynił to na jego propozycję. Obydwaj pożyczali sobie wzajemnie pieniądze na pokrycie niedoboru, aby w ten sposób ukryć nadużycia.

Po ujawnieniu nadużyć u osk. Feliksa zaczęto badać i osk. Juliana, który zaprzeczył kategorycznie, jakoby popełnił przestępstwa, tłumacząc się chęcią zemsty ze strony współoskarżonego. Dochodzenia ustaliły jednak, że Julian Z. popełnił te same manipulacje, co współoskarżony Feliks, przywłaszczając sobie blisko 700 zł. Oskarżony Feliks Z. przyznał się w końcu do sprzeniewierzenia, tłumacząc, iż zużytkował te pieniądze na utrzymanie rodziny i koszty leczenia swej krewnej.

Na rozprawę wezwano 6 świadków.

Sąd po naradzie orzekł, iż oskarżeni winni są zbrodni z art. 286 par. 1 i 2 zasądzając Feliksa Z. za sprzeniewierzenie 1.646,72 zł na 1 i pół roku więzienia bez zawieszenia, a Juliana za zdefraudowanie 463.50 zł na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia. Wyrok łagodny sąd umotywował tym, że osk. Feliks jest jeszcze młody, gdyż w czasie przestępstwa miał lat 23 oraz nie był karany. Co do osk. Juliana sąd przyjął, że działał z nędzy. Sąd przyznał powództwo cywilne z rygorem natychmiastowej egzek.

Zgon prof. Wolfkego

Warszawa. (PAT.) W Warszawie zmarł w 56-ym roku życia dr Ludomir Wolfke, matematyk, profesor politechniki warszawskiej, wybitny specjalista w zakresie geometrii wykreślnej.

Prof. Wolfke był autorem kilku prac naukowych z dziedziny perspektywy i metodyki nauczania geometrii wykreślnej, m. in. „Zasad teorii perspektywy" (1927).

Pogrzeb ś. p. Teodora Ziomka

Warszawa (PAT). Dziś na cmentarzu powązkowskim złożono na wieczny spoczynek zwłoki wybitnego artysty malarza ś. p. Teodora Ziomka. W pogrzebie wzięli udział liczni przedstawiciele plastyki polskiej. Nad otwartą mogiłą żegnał zmarłego w im. Tow. Zachęty p. Maciej Nehring, członek komitetu Zachęty, zaś w imieniu Tow. Artystycznego p. St. Zawadzki.

Bieg łyżwiarski o mistrzostwo Europy

Davos. (PAT.) W sobotę w godzinach przedpołudniowych rozegrany został w Davos bieg łyżwiarski na 500 m o mistrzostwo Europy.

Najlepszy łyżwiarz polski Kalbarczyk sklasyfikował się na 12 miejscu z wynikiem 45,9 sek., ustanawiając nowy rekord Polski. Drugi z naszych zawodników Lisiecki zajął 20-te miejsce z wynikiem 49 sek.

Rozegrano nadto bieg pań na 500 mtr. Pierwsze miejsce zajęła Norweżka Schou Nielsen w fantastycznym czasie 46,4 sek., co stanowi nowy rekord świata.

Wstrząsy podziemne

Chorzów (PAT). Dziś o godz. 2-ej nad ranem odczuto w Chorzowie, Świętochłowicach i Hajdukach silny wstrząs podziemny. Wstrząs ten jest niewątpliwie pochodzenia tektonicznego, żadnych wypadków na kopalniach nie stwierdzono.

W lżejszym stopniu wstrząs ten dał dał się również odczuć i w Katowicach.

W Monte Carlo

Monte Carlo. (PAT.) W sobotę o godz. 10 min. 16 przybył do Monte Carlo automobolista polski Borowik na „Tatrze".

Monte Carlo. (PAT.) O godz. 11 przybyła na metę druga polska ekipa samochodowa Zagórna-Mazurek na „Chevrolecie".

Polacy przybyli do Monte Carlo bez punktów karnych.

Stan zdrowia Ojca św.

Citta del Vaticano. (PAT.) — Ojciec św., którego stan zdrowia pozostaje bez zmiany, po przyjęciu kardynała Pacelli'ego, udzielił dziś rano szeregu audiencyj. M. in. Papież przyjął msgr. Trecut, biskupa Santanderu, który złożył sprawozdanie o sytuacji w Hiszpanii, specjalnie zaś na obszarach, zajętych przez powstańców, gdzie całkowity spokój został przywrócony.

Ojciec św. oświadczył, że wznosi co dzień modły o zakończenie wojny domowej w Hiszpanii i przywrócenie solidarności chrześcijańskiej w tym szlachetnym narodzie.

Blok węgla zabił górnika

Katowice. (PAT.) W podziemiach kopalni „Boer" w Kostuchnie na pokładzie „Emanuel" oberwał się ze stropu blok węgla, raniąc ciężko 50-letniego górnika Ludwika Liberę; przewieziony do szpitala Libera zmarł.

Świat kobiety

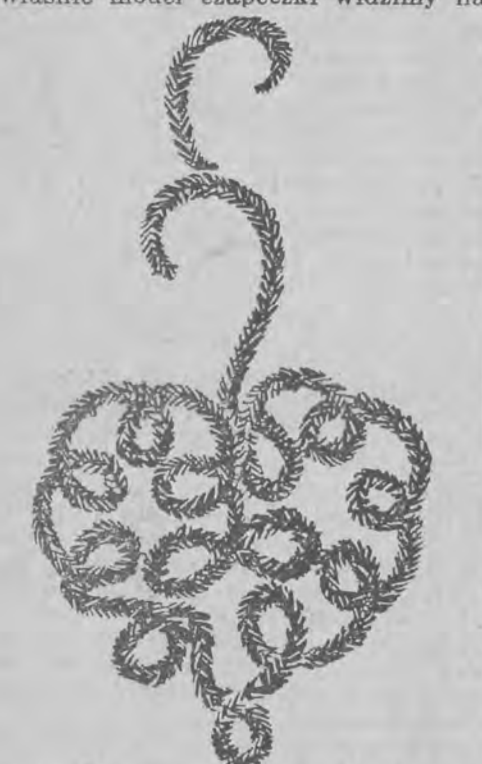
Modne czapeczki

Mrozy rozpoczęły się wtedy, kiedy witryny naszych modniarek wypełniły się modelami fantazyjnych kapeluszy ze słomki. A teraz kłopot — wiatr wy-



je już od szeregu dni, mróz ani myśli ustępować, a nasze głowy, choć wtulone w wysokie futrzane kołnierze, marzną w lekkich, przewiewnych kapeluszach. I znowu trzeba myśleć o czymś ciepłym, zamiast o wiosennym, nowym stroju.

Najcieplej i najwygodniej nam niewątpliwie w małej, przyległej czapeczce, która nie zawadza przy futrze, dobrze przylega do głowy, a przede wszystkim grzeje. Poza wszelkiego rodzaju dzianymi nakryciami głowy, modne są również czapeczki z filcu lub wełny, haftowane kolorowo. Taki właśnie model czapeczki widzimy na



Wzór haftu nadającego się na motyw do czapeczki.

fotografii — nie tylko modny, ale i ładny, a przy tym wcale nie taki trudny do wykonania, zwłaszcza dla zręcznej i wprawnej ręki. Obmierzamy obwód głowy i jej wysokość i według tych rozmiarów przykrawamy w równe żeberka. Zależnie od grubości materiału użytego na wierzch dajemy ciepłą wkładkę wateliny i jedwabną podszewkę wewnątrz. Całość stroimy płaskim haftem i czapeczka gotowa.

Leguminy i ciasta na karnawał

Mus cytrynowy. Kilka kawałków cukru otrzeć o skórkę cytrynową z 3 cytryn, 2 szklanki wody zagotować z 1 szklanką cukru, wrzucić do syropu otarty cukier, zagotować, wcisnąć sok z cytryn; 2 deka żelatyny rozmoczyć w zimnej wodzie, wycisnąć, włożyć do gorącego syropu, wymieszać i wlać do salaterki, gdzie ubijać trzepaczką gdy przestygnie, dodać 2 surowe białka, i ubijać tak długo, aż się uformuje gęsta biała piana. Przełożyć do szklanej salaterki. Mus taki ubrać konfiturami z makiem albo zrobić sos waniliowy z pozostałych 2 żółtek cukru i ¼ litra mleka do tego biszkopciki.

Łatwy i tani keks. 4 jajka, mąki i cukru tyle, ile ważą jajka, utrzeć, dodać 10 dk czarnych rodzynków, 10 dk posiekanych fig, 10 dk orzechów, 1 dk migdałów, 10 dk sułtańskich, 5 dk skórki pomarańczowej, smażonej, wanilii, wszystko razem wymieszać, wlać do formy podłużnej i piec w średnio gorącym piecu.

Krem czekoladowy. 5 dk tartej czekolady wsypywać po trochu do 1/8 litra śmietanki, dodać wanilii tłuczonej i cukru do smaku, jak się czekolada rozpuści zsunąć z ognia, wlać 2 żółtka ubite z 5 dk cukru, potrzymać na ogniu, póki krem nie zgęstnieje. Zlać masę na salaterkę, zastudzić, podawać z bitą śmietanką lub sosem żółtkowym.

Faworki. 60 dk mąki, 2½ dk masła i 1 dk pudru, 15 żółtek i 3 całe jaja, kieliszek araku, 1 łyżka śmietany, zagnieść, rozwałkować cieniutko, krajać kółkiem, i smażyć na niezbyt gorącym szmalcu, podczas smażenia dokładać świeżego szmalcu. Ogień utrzymywać jednostajny, po wyjęciu posypywać pudrem z wanilią.





KILKA PORÓWNAŃ:
Gdy Blum o p o k o j u
Przemawiał do świata,
Głos jego ś p i ż o w y
Po Europie latał —
Każde jego słowo
Jak s t a l było twarde,
Ciężkie niby o ł ó w,
Głośne jak p e t a r d y!



EPIDEMIA ZAMACHÓW:
Gdy czytam o bombach,
Zamachach i spiskach,
Myślę, że nie bardzo
Mądrzy są ludziska.
Politycznych bankructw,
Kończących się krachem,
Nie da się naprawić
Za jednym z a m a c h e m!



O GRYPIE:
Medycyna (boć to
Dla niej przecież stypa!)
Gwałtownie chce wiedzieć
Skąd się wzięła grypa
Nietrudno odgadnąć,
Znając grypy skutki,
Że ją wymyślili
Fabrykanci w ó d k i.



WYROK NA RZYMOWSKIEGO:
Wicuś, że odrzymał
Swe wypracowania,
Od P. A. L.-u onegdaj
Otrzymał naganę.
Wszakże nie za plagiat
P. A. L. skarcił publicznie,
Jeno, że p r z e p i s a ł
N i e k a l i g r a f i c z n i e!



WIELKA WYGRANA:
Nie wiem, coby sądzić,
Że w środę nad ranem
Milionik z loterii
Padł aż w Zakopanem.
Wszak mi się wydaje
Pewnie nie bez racji,
Że tam się nasz pieniądz
Udał dla kuracji...



ECHA LEŚNE W SEJMIE:
Hej, wy nasze pola,
Hej, wy nasze lasy,
Gdzież to się podziały
Wasze dobre czasy?
Czemu, kiedy dawniej
Byłyście pociechą,
Dziś d e f i c y t o w e
Nawet macie echo?

Właściwe ustawianie roślin



Właściwe umieszczenie rośliny jest dla jej prawidłowego rozwoju bardzo ważne. Załączona fotografia wskazuje prawidłowe i wadliwe ustawianie „fikusa". Umieszczony na wysokiej konsolce „fikus" nie będzie mógł rozwijać się należycie, ponieważ liście jego chcąc korzystać z światła będą musiały zwisać w dół, w dodatku ma on za małą doniczkę. Natomiast „fikus" postawiony na taborecie w dostatecznie wielkiej doniczce będzie rósł radośnie w górę ku światu.

Łódzkie widoki

Mordobicie

— Co ci tak Władek facjata napuchła i to akurat po lewiczce? W prezydenta miasta się bawiłeś, na sylwestra do porządnego towarzystwa łaziłeś, czy jak?

— Zostaw Kaziu, nie mam teraz życzenia z tobą rozmawiać. Do Mańki idę, żeby mi wątróbki kawałek odwaliła, w rzeźnictwie pracuje, to ji tam nie będzie trudno. A swoją drogą nima nic lepszego, jak wątróbka cielęca na twarz wentualnie ślip przyłożyć jak bolący jest.

— Ale ci zaiwanił, robota pirsza klasa, lipo, aż się serce raduje, na glanc, jakby kto świaksem wysmarował. To tak gołą grabą, czy z finglamy?

— Gdzie tam finglamy, nie taki ja frajer, żeby mnie kto na taki puc brał. Dusze do żelazka ścierwa chycił i anim się spostrzegł, pieska jego niebieska. Ale to nic, ze trzy razy wątróbke cielącą przyłożę i znaku nie będzie. A swoją drogą frajerowi pokażę. Będą go potym dratwami w prosektorium cerować i gumarabiką kości przyklejać. Ale co ty mi tu o jakimś prezydencie miasta trajlujesz?

— A bo ci tu mi Franek bajcował bezmała godzinę, powiadam ci, boki zrywać. Taki ci to starszy facet, że ino paciorki do łapy i pod chór, a do młody kobity się przywala i panie nie wisz czasem na seksapil ją naciąga. Hi, hi, hi... Baba, że to nie była sama i na rzeczy znająca się narobiła wrzasku i hi, hi, hi...

— I co?

— Ano co. Przyleciał zaraz facet ty kobity, gadają, że jakiś człowiek wojenny czy jak tam i ryms z prawiczki! Ryms z lewiczki. No i zrobiła się awantura i mentlik pirsza klasa.

— A gdzie to było, gdzie?

— A gadają, że gdzieś tam na sylwestra, ale kto tam może naprawdę wiedzieć

— Te, to ci naprawdę checa. A lipa mu porobił?

— A co myślisz, że tylko na twoi gębie lipo kwitnąć życzenie ma? Tera czasy są demokratyczne i wogóle.

— Ale wisz, facet ty kobity to jakiś morowy chłop. Tak panie odrazu w ślip no, no...

— Wiadomo a co miał wiosny może czekać? A ty, gdyby ci tak kto twoją frajde chciał zbajcować, to czekałbyś aż się ociepli? Co?

— Sie wi, ale widzisz to jest wyższa skwera, komilfo bonton i wewogóle.

— Z głupim się Władziu widziałeś cyba, albo ci jeszcze we łbie szumi po tym duszy od żelazka. Widzisz jak idzie o insze sprawy, a nie o kobite, to może być komilfo i owszem. Ale jak o kobite sprawa to zupełnie insza rzecz. Każdego krew zaleje i basta.

— Ale pomyśl Kaziu, takie mordobicie no... no....

— Ano trudno jak kto piwa nawarzy, to musi wychlapać. Nima rady. Kade.